Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 195. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 24 sierpnia 1930 r. | Rok XXIV.

O zgodę wewnętrzną.

W obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego konieczne jest złagodzenie walk wewnętrznych. — Pierwsze próby. — Kto winien zrobić początek? — Nasz apel.

Nasza mizerja wewnętrzna i słabość na zewnątrz mają swoje źródło w „potępieńczych swarach". które opanowały całe nasze życie publiczne. Nie można się łudzić, żeby kiedykolwiek zapanowała zupełna zgoda w kraju, ale wolno wysunąć żądanie, aby kłótnie partyjne nie nabierały tej ostrości, jaka je obecnie cechuje. Dziś rozjątrzenie wzajemne doszło do tego stopnia, że Polak z Polakiem nie może się porozumieć nawet w tych sprawach, które dotyczą najżywotniejszych interesów państwa.

Z dotychczasowej drogi nawrócić koniecznie trzeba. A nawrócić muszą nietylko partje, ale niemniej także **koła rządzące,** na co szczególny kładziemy nacisk. Wielka część winy bowiem za obecny stan rzeczy w Polsce spada także na nie. **W obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego opamiętać się winni wszyscy,** tak rządzący jak rządzeni.

* * *

Pismo nasze zawsze głosiło hasła zgody wewnętrznej, a przynajmniej złagodzenia walk. Stwierdzić jednak musimy, że **posłannictwo to wysoce niewdzięczne.** Gdyśmy bezstronnie oceniali postępowanie rządu i jego dobre posunięcia oceniali życzliwie — jak nam sumienie obywatelskie dyktowało — przeciwnicy nasi z prawicy podnosili krzyk, że należymy do sanacji, a gdy w przeciwnych wypadkach odnosiliśmy się do rządu krytycznie, bośmy inaczej nie mogli, zaliczano nas nieledwie do endeków. Nie wytrąciło to nas jednak nigdy z równowagi i nie przestaliśmy głosić haseł, które jedynie za zbawienne uważaliśmy, choć jedna i druga strona nie szczędziła nam z tego powodu zarzutów i przykrości.

Tak jakoś dziwnie stosunki się w Polsce ułożyły, że trzeba być albo przyjacielem albo wrogiem rządu. Rządowcem, choćby rząd źle postępował, a wrogiem rządu, choćby czyny jego były dobre, a opozycja głupstwa robiła. Jedno jest niedobre, a drugie jeszcze gorsze.

Nie chcemy należeć ani do jednego ani do drugiego obozu. Hołdujemy bowiem zasadzie, że jak prawda zawsze jest w środku, tak i **racja w środku się znajduje.**

* * *

Hasła zgody wewnętrznej torują sobie coraz wyraźniej drogę w społeczeństwie. Artykuł nasz w środowym numerze „Dziennika" zakończyliśmy apelem do konsolidacji wewnętrznej, do której inicjatywę dać winny koła rządowe. Jedno z pism obozu rządowego apel w tym kierunku ze strony warszawskiej „Polski" zrozumiało tak, że **idea współpracy z rządem** winna przeniknąć całe społeczeństwo. Takie postawienie kwestji jest z gruntu **fałszywe.** W obecnych warunkach niema wcale mowy o tem, **aby apel do współpracy z obecnym rządem mógł znaleźć należyty oddźwięk w społeczeństwie polskiem.** Zbyt głębokie bowiem są rozdźwięki między obu temi czynnikami, które tak przykry znalazły wyraz w dniu 15 sierpnia, gdy cały naród obchodził dziesięciolecie „Cudu nad Wisłą", a koła rządowe od tego obchodu całkowicie się usunęły.

Apel do zgody może mieć tylko wtedy powodzenie, gdy albo rząd obecny zmieni swoje postępowanie — albo przyjdzie inny rząd: rząd zgody narodowej, jak przed 10 laty. Nie znaczy to bynajmniej, że znaleść się w nim muszą Daszyński i Witos.

* * *

Co i jak należy zmienić? Na ten temat rozpisał się obszernie „Dziennik Poznański". który od pewnego czasu nastrojony jest bardzo krytycznie wobec sanacji. W artykule „Próba syntezy" stwierdza on, **że stan obecny „jest nie do utrzymania, grozi nie jakiemiś powikłaniami, ale wręcz katastrofą".** Pochodzi to — zdaniem wymienionego pisma — stąd, że osoba marszałka Piłsudskiego przesłania niektórym ludziom Ojczyznę. Ludzie ci koniecznie tworzą legendę dookoła jego osoby i chcą, ażeby był bohaterem narodowym. Robią to jednak tak, że społeczeństwo na ich robotę nie reaguje, zwłaszcza że to ludzie w wysokim stopniu niepopularni. Co do marszałka Piłsudskiego samego „Dziennik Pozn." robi takie znamienne uwagi:

„Tragedją Polski jest, że w dobie domagającej się wyjątkowego napięcia energji człowiek ten nie zawsze dostateczną posiadał może znajomość własnego narodu, nie umiał się dostatecznie wczuć w psychikę wydarzeń, nawet tych wydarzeń, które sam tworzył i kształtował. Dalej, że przeważnie **kiepskich miał doradców, że wskutek tego obruszył przeciwko sobie zgoła niepotrzebnie może nienawiści,** mogące mieć nie raz jeden i nie dwa razy cały bez wyjątku naród za sobą."

Tłomaczy się to tem, że marszałek Piłsudski silnie związany jest z przeszłością i ludźmi, z którymi pracował.

Zbrojna dyktatura

ma przygotować powrót na tron Hohenzollernów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 23. 8. W kołach politycznych stolicy Rzeszy ogromne wrażenie zrobiły rewelacje pism angielskich i amerykańskich, w myśl których hitlerowcy w ścisłem porozumieniu z wszystkiemi grupami prawicy (od Hugenberga do Treviranusa) przygotowują zbrojny przewrót na wypadek, gdyby wrześniowe wybory nie przyniosły nacjonalistom zwycięstwa. Przygotowania do przewrotu finansują podobno pewne koła przemysłowe z jednym z berlińskich banków na czele. Pozatem poważne sumy płyną z kas „Reichswehry". Dyktatorem zostanie jeden z dowódców „Reichswehry", który cieszy się zaufaniem Hindenburga. Nie ulega wątpliwości, że dyktatura miałaby przygotować powrót na tron Hohenzollernów. Na tronie miałby zasiąść wnuk ekscesarza Wilhelma a najstarszy syn „kronprinca".

Berlin, 23. 8. W Lwowie (Löwenberg, miasto powiatowe na Śląsku niemieckim, posiadające przemysł tkacki), wygłosił minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Wirth wielką mowę, w której m. i. powiedział, że „przeciwieństwa polityczne w Niemczech, są obecnie bardzo ostre i należy się z tem liczyć, że zimą dojdzie do krwawych wykroczeń". Zdaniem dr. Wirtha centrum niemieckie winno się przygotować do rozbicia prądów rewolucyjnych, istniejących tak na skrajnej lewicy jak i na prawicy. Ustęp ostatni zdaje się skierowany jest szczególnie przeciw hitlerowcom, przygotowującym zbrojny zamach.

Waldemaras pójdzie do więzienia.

Żonę jego wydalono z granic republiki.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 23. 8. Organ Niemców kłajpedzkich „Memeler Dampfboot" donosi z Kowna o zamiarze rządu litewskiego osadzenia Waldemarasa w więzieniu po wykryciu, że jest on pośrednim sprawcą zamachu na szefa policji politycznej pułkownika Rustejkę. Okazuje się, że zamachu dokonali z polecenia jego członkowie t. zw. **batalionu śmierci,** terorystycznej organizacji, służącej celom byłego dyktatora. Dozór nad Waldemarasem został bardzo obostrzony. Ekspremjerowi litewskiemu nie wolno opuszczać mieszkania, a w najbliższych dniach zostanie on przetransportowany **do więzienia,** nie wiadomo jeszcze, do którego.

Jednocześnie rozpoczęły władze litewskie grzebać w stosunkach prywatnych Waldemarasa. Pierwszym skutkiem tego badania było wydalenie żony byłego dyktatora, z którą, jak się okazuje, **nie zawarł on ważnego ślubu** i która jako Francuzka, a więc nie obywatelka Litwy, została poprostu **usunięta z terytorjum kraju.** B.

Waldemaras zaprzecza jakoby był bogaty.

W dzienniku „Lietuvos Żynios" ukazał się list otwarty Waldemarasa, w którym oświadcza, że wiadomości rozpowszechniane przez jego przeciwników politycznych o wielkim majątku osobistym b. premjera i b. ministra spraw zagranicznych są zlośliwą plotką, gdyż — jak twierdzi Waldemaras — jedynym jego majątkiem jest istotnie cenny księgozbiór.

Urodziny w angielskiej rodzinie królewskiej.

Londyn, 22. 8. (PAT.) Księżna Jorku powiła córkę. Matka i córka zdrowe.

Generał Heye nie wniósł jeszcze prośby o dymisję.

Berlin, 22. 8. (PAT.) Ministerstwo Reichswehry komunikuje, że szef Reichswehry gen. Heye nie wniósł jeszcze podania o dymisję, natomiast prawdą jest, że generał Heye **wyraził pragnienie opuszczenia zajmowanego stanowiska** z motywów czysto osobistych, nie mających nic wspólnego z polityką.

Przedstawiciele Fidacu w Poznaniu.

Poznań, 22. 8. (PAT) Dziś bawili w Poznaniu członkowie prezydjum FIDAC'u, przybyli z Katowic w towarzystwie wiceprezesa FIDAC'u na Polskę majora Ludygi-Laskowskiego i sekretarza Wyrzykowskiego. Na dworcu powitał gości prezes Federacji wojewódzkiej pułk. Chłapowski. Zjawili się również na powitanie przedstawiciel p. Wojewody naczelnik wydziału Sokołowski, liczne grono oficerów z pułk. dypl. Dżugajem na czele, kompanja honorowa wielkopolskiego towarzystwa Powstańców i Strzelców ze sztandarem i orkiestrą oraz liczne delegacje miejscowych organizacyj wojskowych ze sztandarami. Na przemówienia powitalne odpowiedział członek prezydjum FIDAC'u p. Rossignol. Przed południem goście zwiedzili miasto, a po śniadaniu o godz. 15 odjechali do Bonikowa majątku ambasadora Chłapowskiego. Jutro członkowie FIDAC'u udają się do Torunia.

Burza nad Warszawą.

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.) Dziś w godzinach porannych przeszła nad Warszawą szalona burza z piorunami.

Samolot-olbrzym rozbił się pod Igławą.

10 osób zabitych, 3 osoby ranne.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 23. 8. Z Pragi czeskiej donoszą, o strasznej katastrofie lotniczej, jaka wydarzyła się wczoraj w bliskości Igławy z **16-osobowym samolotem czechosłowackiej rządowej linji lotniczej.** 3-motorowy samolot typu Forda usiłował z powodu burzy dokonać przymusowego lądowania w bliskości Igławy. Podczas tego manewru **zahaczył aparat skrzydłem o dach cegielni miejskiej,** stracił równowagę, przekoziołkował się i wpadł na ziemię, przyczem natychmiast **wybuchł zbiornik benzyny.** Z 13 osób, znajdujących się w samolocie **10 zabiło się na miejscu względnie w chwilę potem umarło, dwie zostały ciężko ranne,** a jedna osoba cudem tylko lekko ranna.

Samolot wyfrunął z Pragi w piątek po południu kilka minut przed 4. Pilot Józef Sedler, człowiek 33-letni, który osierocił żonę i małe dziecko, rozmawiał przed lotem z jednym ze swoich znajomych i powiedział: Razem zemną i mechanikiem jest nas 13 osób. Pozatem jest piątek. Ta sprawa może się jeszcze źle skończyć...

Samolot został zakupiony przez linję lotniczą dopiero w jesieni ubiegłego roku i kosztował 1,3 milj. koron czeskich. 3 motory jego rozwijały łącznie siłę **420 koni mechanicznych.** Samolot był jednopłatowcem o rozpiętości skrzydeł **28 metrów.** Kursował on systematycznie w tygodniu na linji Praga—Brno—Bratislawa do Zagrzebia i zpowrotem. Na jesień miał zostać samolot użyty do regularnej komunikacji nocnej. B.

a którzy nie nadają się do nowych zadań.

„Zostały nawyczki, niekoniecznie licujące z odmienną rolą i zmienionem położeniem. Dlatego też, kiedy przyszło przejmować niektóre formy włoskie, zapomniano wypełnić je tą samą treścią, którą wypełniono je w Italji. **Wiele natomiast zapożyczono ze wschodu.**"

Gdyby marsz. Piłsudski na wzór Mussoliniego był ukazał narodowi polskiemu wielkie cele, byłby mógł łatwo zdobyć „rząd dusz" i zawsze, **jest jeszcze sposobność do jego zdobycia".**

Dalsze uwagi „Dziennika Pozn." zamieszczamy — ze względu na ich symptomatyczne znaczenie — dosłownie. Oto one:

„W ręku Piłsudskiego znajduje się klucz do sytuacji. **Nic łatwiejszego, jak doprowadzić do zgody wszystkich Polaków.** Nie chodzi o zawodowych dotychczasowych polityków, których bezwarunkowo Piłsudski wszystkich ograł, wyrzucił niejako z siodła. **Chodzi o naród,** który się czuje źle w obecnem położeniu i który musi wreszcie zaufać. Stan dzisiejszy nie u wszystkich może budzić to zaufanie. **System konspiracji, wzajemnego szpiegowania na urzędach, ba, nawet w wojsku, serwilizm, rugi, wypychanie na stanowiska odpowiedzialne miernoty, kastowość, tysiące rzeczy w najwyższym stopniu niepokojących i niebezpiecznych rozstrój w gospodarstwie, bieda, rozpętane walki polityczne w kraju, wszystko to musi budzić u wielu niepokój.** Takim wozem daleko się nie zajedzie. Zdaniem naszem — wozem takim dojechać można łatwo do katastrofy. Oczywista, że **w katastrofie tej ucierpiałaby cała Polska."**

„My, **ludzie zachodu,** znajdujemy, że aby w kraju było dobrze, muszą być szanowane elementy prawa, sprawiedliwości, ładu i porządku. Bez tego ani rusz nie posuniemy się o krok naprzód. I tylko grzęznąć będziemy wiecznie w tem samem błocie, póki nie utoniemy."

„Piłsudski jest nietylko tym zręcznym graczem, który potrafi położyć wszystkich swych przeciwników. Jest to jeszcze — jak wszystko wskazuje na to — człowiek rozumiejący swoją odpowiedzialność dziejową w zupełności. Takim przynajmniej, a nie innym trzeba go brać, **jeśli się nie chciałoby dopuścić czegoś prawdziwie potwornego.** Skoro zaś tak, natenczas można się spodziewać po nim, że mimo błędów dotychczasowych, potrafi się zdobyć na właściwą ocenę położenia i wyciągnięcie należytych wniosków. Jak umiał podołać innym zadaniom, potrafi niezawodnie podołać i temu najważniejszemu: zdobyciu wdzięczności całego społeczeństwa polskiego.

Ta wdzięczność społeczeństwa to coś stokroć ważniejszego, niżli przywiązanie wszystkich legjonistów, którzy przecież są kroplą w morzu całej Polski. Legjoniści jako żołnierze spełnili swój obowiązek **i rola ich winna być uważana za skończoną. Do głosu zaś winien przyjść Naród, który sam musi układać koleje swego życia, a nie jakaś jedna grupa,** chociażby i zasłużona i niewiada jaką aureolą sławy otoczona. Tembardziej, jeśli **wśród tej grupy tak mało jest prawdziwych talentów twórczych, a nazbyt wiele nazbierało się niezdrowej zarozumiałości i pychy,** zbyt wiele pewności siebie, że do wszystkiego się nadają. Dla oszczędzenia tej sławy legjonowej, a przedewszystkiem dla oszczędzenia Polski należy zdobyć się na krok stanowczy. Gdyż w tem widzimy jedynie najskuteczniejsze **doprowadzenie Polski do zgody wewnętrznej,** która tak bardzo nam jest dzisiaj potrzebna i dzięki której oprzeć się będziemy mogli wszystkiemu, co na nas idzie z zewnątrz w postaci burzy wyładowanej gromami i nawałnicą."

* * *

Uwagi powyższe w organie wielkich rolników są niezmiernie charakterystyczne i dla dzisiejszych stosunków wewnętrznych znamienne. Świadczą one dobitnie, że **nastroje krytyczne w stosunku do obecnych metod rządzenia coraz większej nabierają siły.** Wprawdzie „Dzien. Pozn." oszczędza osobę marsz. Piłsudskiego, a winę składa na jego otoczenie, jednak i w stosunku do samego marszałka krytycyzm w kraju rośnie.

Głos powyższy stanowić powinien **poważne ostrzeżenie** dla tych kół, których to dotyczy. **Ostatnia godzina już wybiła.**

Zatargi międzypartyjne w Niemczech

doprowadzą do krwawych rozruchów.

Berlin, 22. 8. (PAT) Minister spraw wewn. Wirth oświadczył, że liczyć się należy z dalszem zaostrzeniem zatargu między stronnictwami politycznemi w Niemczech. Zimą koła polityczne oczekują **nawet krwawych rozruchów,** przyczem obecnego napięcia politycznego szukać należy w kryzysie gospodarczym ogólno - oświatowym, który daje się szczególnie we znaki Niemcom.

Wspólna odezwa wyborcza.

Paryż, 22. 8. (PAT) Nowa Partja Państwowości Rzeszy postanowiła przyłączyć się do wspólnej odezwy wyborczej stronnictw konserwatywnego, ludowców, partji gospodarczej, zastrzegając się jedynie, aby odezwa nie zawierała żadnej ujemnej krytyki pod adresem prezydenta Hindenburga. Pozatem partja państwowości wyraziła swą zgodę na wznowienie rokowań z innemi ugrupowaniami umiarkowanego środka.

Wrocław, 22. 8. (PAT) Zjazd delegatów katolickiego centrum na Śląsku Opolskim wysunął na czoło listy kandydatów przy wyborach do Reichstagu **ks. prałata Ulitzkę** z Raciborza.

Zwłoki badacza podbiegunowego Andrée'go

znaleziono po 33 latach.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 23. 8. Ze Sztokholmu donoszą o sensacyjnym wyniku ekspedycji geologów norweskich, którzy pod kierownictwem dr. Horna na małym statku dla połowu wielorybów dotarli do ziemi Franciszka Józefa w północnem morzu polarnem i znaleźli na jednej z małych wysepek, t. zw. **Białej Wyspie** 150 metrów od brzegu śmiertelne szczątki badacza podbiegunowego **Andrée, który zginął wraz z dwoma towarzyszami przed 33 laty.**

Sławny inżynier szwedzki Andrée przedsięwziął **w roku 1897** z towarzyszami Främklem i Strindbergem **wyprawę polarną w balonie** zaopatrzonym w specjalne żagle. Wszelki ślad po podróżnikach zaginął, aż dopiero dnia 6 sierpnia br. odkryto obozowisko trzech śmiałków, o czem doniesiono w depeszach dopiero wczoraj wieczorem. Zwłoki Andrée'go znaleziono dziennik z notatkami oraz kilka instrumentów mierniczych. Znaleziono również łódkę oraz sanki, które Andrèe zabrał z sobą w balonie.

Wiadomość o odnalezieniu zwłok Andrèe'go obiegła lotem błyskawicy całą Skandynawję i wzbudziła wszędzie niesłychane wrażenie. **B.**

Strajk robotników francuskich załamał się.

Paryż, 22. 8. (PAT) Dzienniki wieczorne podkreślają, że zakończenie strajku w Lille zawdzięczyć należy w znacznej mierze interwencji ministra pracy Lavala.

Lille, 22. 8. (PAT) Minister pracy odbył dłuższą konferencję z delegatami wolnych syndykatów robotniczych włókniarzy. Konferencja miała na celu przyspieszenie likwidacji sporów pomiędzy robotnikami i pracodawcami.

Kongres prawników w Pradze.

Praga, 22. 8. (PAT) Dnia 25 bm. otwarty zostanie w Pradze w gmachu parlamentu 10-ty międzynarodowy kongres karny i penitencjarny. Zgórą 500 delegatów, reprezentujących 30 krajów europejskich i pozaeuropejskich weźmie udział w pracach kongresu. Kongres jest powołany do wypowiedzenia się w 12-tu sprawach, dotyczących charakteru kar pozbawienia wolności,. doboru wyższego i niższego personelu więziennego i jego kształcenia zawodowego, środki zapobiegawcze, mające na celu ułatwienie byłym więźniom uczciwe zarobkowanie i wreszcie kwestję nieletnich przestępców.

Napad na policjanta.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Poznań, 23. 8. Wczoraj po południu ul. Grobla była widownią zajścia spowodowanego przez awanturnika Marjana Spychałę zamieszkałego przy ul. Woźnej 22. Spychała idąc ulicą zachowywał się skandalicznie i niesfornie, tak że przystąpił do niego posterunkowy Szymański w zamiarze przywołania awanturnika do porządku. Interwencja ta miała nieoczekiwany rezultat. Spychała rzucił się na posterunkowego, chcąc go pobić. Posterunkowy zmuszony był użyć białej broni, przyczem napastnik odniósł lekkie obrażenia. Spychałę po ubezwładnieniu odstawiono do komisarjatu. Jeden z przechodniów na widok tego zajścia zemdlał.

Pożar wsi na Litwie polskiej.

We wsi Jatwież w okolicy Zdzięcioła wybuchł pożar w zabudowaniu Pauliny Leśkiewicz wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Pożar przerzucił się momentalnie przy sprzyjającym wietrze na inne zabudowania gospodarcze i **cała wieś stanęła w płomieniach,** pastwą których padło 18 domów mieszkalnych i 3 stodoły. Ze wsi pozostały zgliszcza. Kilkadziesiąt rodzin znajduje się bez dachu nad głową.

Jednodzienny strajk Arabów jerozolimskich.

Jerozolima, 22. 8. (PAT) Arabski komitet wykonawczy postanowił urządzić jednodniowy strajk, po pierwsze w celu zaprotestowania przeciwko zmianie Żydowi Orfali kary śmierci na więzienie, a powtóre jako w pierwszą rocznicę wybuchu **rozruchów antysemickich.**

Nowa fala aresztowań na Białorusi Sowieckiej.

Donoszą z pogranicza sowieckiego o nowej fali aresztowań, która przeszła przez Białoruś sowiecką.

Według tych informacyj aresztowano w rejonie Połocka i Borysowa 40 nauczycieli szkół powszechnych pod zarzutem działalności kontr-rewolucyjnej **i osadzono w więzieniu mińskiem.**

Rewanżowy mecz Nurmi—Petkiewicz.

Warszawa, 22. 8. (PAT.) Rewanżowy mecz Nurmi—Petkiewicz rozegrany zostanie w Helsingforsie w dniach 27 i 28 bm. Petkiewicz startować będzie w biegach na 3 i 5 km. Poza Nurmim w biegach wezmą udział Leukola i Wirtanem. Petkiewicz wyjechał w piątek wieczorem do Gdańska, skąd udaje się **statkiem do Helsingforsu.**

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 23. 8. (PAT.) Minister rolnictwa Janta-Połczyński przyjął wczoraj wojewodę pomorskiego Lamota oraz prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej Esden-Tempskiego.

Warszawa, 23. 8. (PAT.) Prezes Rady Ministrów Sławek przyjął ministra Składkowskiego, ministra Boernera oraz ministra Prystora .

Warszawa, 23. 8. (PAT.) W dniu 6 września minister Kwiatkowski udaje się do Czechosłowacji celem rewizytowania czechosłowackiego ministra przemysłu i handlu, który w roku ub. bawił w Polsce. M. in. p. min. Kwiatkowski weźmie udział w uroczystości otwarcia jesiennych targów w Pradze.

Katowice, 23. 8. (PAT.) Wczoraj odbyło się w biurze marszałka sejmu śląskiego posiedznie konwentu senjorów z udziałem wojewody śląskiego. Przedmiotem obrad była sprawa budżetu i sprawa **zwołania sejmu śląskiego.** W wyniku posiedzenia należy się spodziewać **rychłego zwołania sejmu.**

WARSZAWA. Znowu wypadek ukąszenia przez żmiję. W lesie pod Markami w pobliżu Warszawy żmija ukąsiła 14-letnią Wandę Misiewiczównę. Pomimo zastrzyku przeciwjadowego stan dziewczynki budzi poważne obawy.

ŁÓDŹ. 2 katastrofy autobusowe. Na szosie pomiędzy Zgierzem, a Strykowem autobus przepełniony pasażerami wskutek defektu motoru wpadł do rowu, wywracając się do góry kołami. Karoserja się załamała, przygniatając pasażerów, z których dziesięciu zostało ciężko poturbowanych. Cztery osoby przewieziono do szpitala. Szofer zbiegł. Również w Tomaszowie wpadł na słup telegraficzny autobus, na szczęście obyło się bez wypadku w ludziach.

Gdynia kupuje grunt pod gazownię miejską.

Gdynia, 22. 8. (PAT.) Rada miejska postanowiła nabyć w Chylonji u płk. Bełdowskiego 20 000 metrów kwadratowych ziemi pod gazownię miejską. Na wniosek radnego Stróżyńskiego uchwalono protest przeciwko ostatnim wystąpieniom Niemiec.

Wstrząsy podziemne w południowych Włoszech.

Rzym, 22. 8. (PAT.) W nocy na piątek w różnych miejscowościach okręgu Reggio di Calabria dały się odczuć wstrząsy podziemne, powodując panikę wśród ludności. Szkód materjalnych nie było.

Międzynarodowe popisy lotnicze w Bukareszcie.

Bukareszt, 22. 8. (PAT.) Aeroklub rumuński ustalił program dnia lotniczego, jaki się odbędzie 14 września w Benaasa pod przewodnictwem króla. W meetingu wezmą udział eskadry powietrzne Rumunji, Włoch, Francji, Hiszpanji, Czechosłowacji, Polski i Jugosławji. Program przewiduje próbę sprawności samolotów ,pokazy akrobatyczne etc. Tegoroczny kongres międzynarodowej federacji lotniczej odbędzie się w Bukareszcie.

—::—

Strzeżcie się trujących grzybów.

Jeszcze jedno zatrucie..

Z Poznania donoszą: uległa zatruciu po spożyciu grzybów 48-letnia Teresa Grundmann. Wijącej się w bólach kobiecie przybyło z pomocą Pogotowie Ratunkowe, ratując chorą dzięki szybkiej pomocy od niechybnej śmierci.

Pelagja Staszakowa (ul Kolejowa nr. 11) zmarła w kilkanaście godzin po spożyciu grzybów w szpitalu. Jedna córka zmarłej przebywa w szpitalu, reszta dzieci już wyzdrowiała.

Śmiertelny wypadek samochodowy.

Z Chełmży donoszą: na szosie pod Bielczynami samochód, własność p. Norberta Komorowskiego zderzył się z rowerzystą 21-letnim Konradem Schumałem, zam. w Markocinach w powiecie starogardzkim. Szumała dostał się pod koła samochodu i wskutek odniesionych ciężkich obrażeń zmarł. Winę wypadku ponosi podobno sam nieszczęśliwy rowerzysta.

List z Pragi.

Praga, w sierpniu.

Po zwiedzeniu Tatr słowacko-węgierskich wyruszyłem do Pragi. Trzeba wiedzieć, że w ostatnim czasie po stronie słowackiej powstało w Tatrach kilka stacyj klimatycznych, które stanowią idealne wprost miejsca wypoczynku.

Wspaniałe hotele i pensjonaty, komfortowo urządzone i cudnie położone wśród dzikich skał i lasów świerkowych, zapewniają wszelkie wygody i przyjemny pobyt w górach. To też z różnych uzdrowisk polskich odbywają się liczne wycieczki taterników polskich na stronę czechosłowacką.

Z Trencin - Teplic jechałem kolejką elektryczną do Trencin - Tepla, skąd w różnych kierunkach rozchodzą się pociągi osobowe i pospieszne.

Podróż z Trencin - Tepla do Pragi, stolicy Czechosłowacji, daje dużo emocyj. Okolica wspaniała, górzysta, Pociąg pędzi poprzez kilkanaście tuneli, przebitych przez góry. Tunele takie mają pierwszorzędne znaczenie, gdyż tym sposobem skraca się niejednokrotnie drogę o kilkadziesiątkilometrów, a pozatem odpadają rozmaite koszta dodatkowe, jak zwiększony wydatek na opał, używanie drugiej lokomotywy przy wspinaniu się pociągu w górę itd.

Technicy czechosłowaccy są zdania, że przy budowie nowych dróg kolejowych należy wszędzie przebijać tunele przez góry, co jest najkorzystniejszem dla kolejnictwa.

Podczas przejazdu pociągu przez tunele kolejarze zapalają światło w wagonach. Na wolnej przestrzeni światło znów gaszą.

W oddaleniu kilkudziesięciu kilometrów od Trencin - Tepla zaszedł mały wypadek. Oto dach jednego z wagonów stanął w płomieniach. Prawdopodobnie iskry wylatujące z lokomotywy zapaliły dach. Wśród podróżnych powstał rwetes. Pociąg natychmiast przystanął. Muszę stwierdzić, że kolejarze z nadzwyczajną energją zabrali się do akcji ratunkowej tak, że pożar w krótkim stosunkowo czasie został przytłumiony.

Na wszystkich stacjach kolejowych chłopcy restauracyjni podawają parówki oraz piwo pilzneńskie. Popyt na te smakołyki jest zawsze wielki. Zdaje mi się, że nigdzie nie zjadłem tyle parówek i nie wypiłem tyle piwa pilzneńskiego, co w tym krótkim czasie w Czechosłowacji.

Ceny rozmaite. Na każdym niemal dworcu i w każdem niemal mieście liczą inaczej. Za parę parówek z bułeczką płaciłem 3 korony, 2 a nawet 1,50 kor. 3 korony znaczy tyle co 80 gr, a 1,50 kor. 40 groszy. Gdzież u nas są takie tanie parówki? Również niezmiernie tanie jest piwo pilzneńskie.

Wreszcie jestem w Pradze. Na dworcu ruch ogromny. Dworzec prawdziwie europejski. Przed dworcem wspaniały pomnik z napisem: „Woodrow Wilson“. Wdzięczni Czesi za odzyskanie niepodległości wystawili zmarłemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych okazały pomnik z granitu.

Praga: wielkie i piękne miasto. Ruch olbrzymi. Tramwaje eleganckie, długie i wygodne, ładniejsze niż w Warszawie. Budynki okazałe. Porządek wzorowy.

Hotele, restauracje i kawiarnie pierwszorzędne. Na głównej ulicy, szerokiej i wygodnej, zwącej się „Vàclavské nàmèsti“, zbiera się cała elita Pragi. Tam też znajdują się największe i najwspanialsze kawiarnie, jak Fenix, Boulevard i Ambasador oraz największe magazyny z najróżnorodniejszemi towarami.

Przy tej samej ulicy mieści się t. zw. „Automat“, gdzie przez cały dzień panuje ścisk niebywały. Tam za wrzuceniem korony (26 groszy polskich) do bufetu automatycznego otrzymuje się piwo pilzneńskie, tam też za jedną koronę otrzymasz najrozmaitsze zakąski i smakołyki. Nie dziw, że wobec tak niskich cen „Automat“ jest w ciągłem oblężeniu.

Jadło w restauracjach czeskich jest smaczne i tanie. Wszędzie podają sławne „knedle“ i mięso z czosnkiem. Wogóle we wszystkich restauracjach czuć czosnek. Wszędzie też podają do stołu paprykę, a nie pieprz, którego nigdzie nie zobaczysz.

Znamiennym jest również fakt, że we wszystkich restauracjach w Czechosłowacji płaci się specjalnemu płatniczemu; kelnerowi podającemu do stołu odbierać pieniędzy nie wolno.

Przy ulicy „Vàclavské nàmèsti“ znajdują się liczne i wspaniałe pasaże z wielkiemi oknami wystawowemi; ruch publiczności, oglądającej towary w tych pasażach, jest olbrzymi. Mieszczą się tu również liczne kina.

Życie kulturalne w Pradze wartkiem płynie korytem. Istnieje tu kilka teatrów czeskich i jeden teatr niemiecki. Jest opera, operetka, dramat i komedja, są liczne muzea, czytelnie i bibljoteki.

Prasa w Pradze jest czeska i niemiecka. We wszystkich restauracjach i kawiarniach wyłożone są pisma czeskie i niemieckie.

Istnieją tu niektóre kawiarnie, jak naprzykład „Elektra“, w których przebywa prawie wyłącznie publiczność niemiecka i żydowska, mówiąca po niemiecku. Snać element niemiecki i żydowski jest tu silnie reprezentowany.

Sport w Pradze ma nadzwyczaj wielu zwolenników. Obecnie daje tu swe przedstawienia wielki cyrk Gleich; ogromne powodzenie ma atletyka, tenis, pływactwo, wyścigi na koniach, motocyklach, samochodach i rowerach. Olbrzymie zainteresowanie wzbudziły oryginalne wyścigi na wielbłądach, które na stadjonie miejskim odbyły się poraz pierwszy.

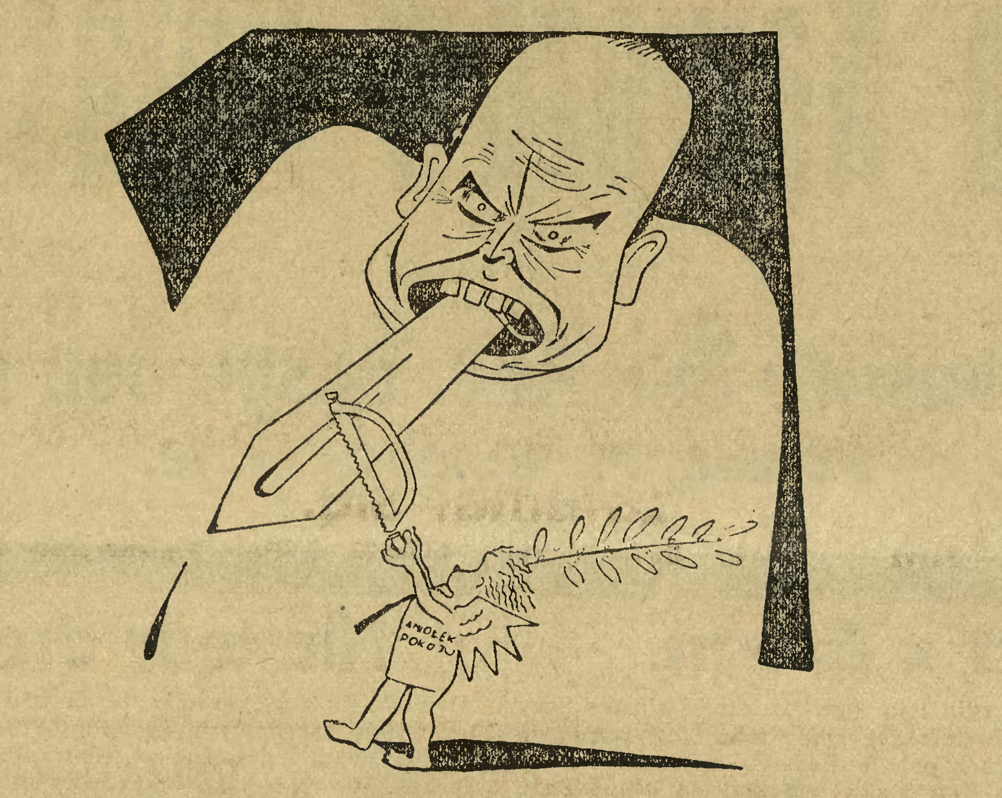
Nie od rzeczy będzie również podkreślić, że w Pradze jak i w całej Czechosłowacji wszelki ruch samochodów, tramwajów i wozów, jakoteż ruch pieszych, odbywa się w lewym kierunku, a nie, jak np. u nas, w prawym.

Ano, co kraj, to obyczaj.

Z Pragi jadę do Wiednia.

Leon Formański.

Mussolini był operowany.



Najbardziej przydałaby mu się taka operacja!

St. Brandowski. 18

Tajemnica nieboszczyka Płosiewicza

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Szymon na tę odmowną odpowiedź córki siadł na łóżku, wściekłość nim targała, ale milczał i myślał tylko, co dalej robić.

Nareszcie jakby zdeterminowany na najgorsze, wstał, wziął kapelusz do ręki i zmierzając ku drzwiom, rzekł:

— Chciałem ci pomódz, a ty mi zato trochę grosza żałujesz. A ja i tak pieniądze będę miał. Zaniosę te papiery tej drugiej żonie Płosiewicza. Ona mi nie pożałuje za to, nie!

Chciał wyjść, gdy Karwasowa nagle zastąpiła mu drogę.

— Zwarjowałeś ojciec, czy jak? Własne dzieci będziesz okradał, aby jakiejś tam lafiryndzie majątek dać?

Temu go dam, kto mi zato zapłaci. Niechcesz ty, to niech będzie ona. A ja ci pokażę, żem lepszy ojciec niż ty córka. Bo jak od tej lafiryndy wezmę pieniądze, to i o tobie niezapomnę. Bądź zdrowa!

Karwasowej uderzyła ze wzburzenia krew do głowy.

— Gdzie ojciec ma te papiery? — spytała.

— O, tu je mam! — zaśmiał się szyderczo. — Może ci je pierwej dać, a potem po łapach cię lizać, abyś o starym ojcu pamiętała!

— A czy to ojcu dzieła się kiedy krzywda u mnie?

— Tego ja nie mówię, ale chcę być sobie pan. Niechcę być od nikogo zależny, ani od ciebie. No, namyśl się. Dasz pół tego, co sama złapiesz, to papiery twoje.

— Aż połowę całego majątku?

— No, co jest? Przecie go na tamten świat nie wezmę, ino po mojej śmierci wróci do was.

— Będzie co psu do ogona przywiązać — roześmiała się ironicznie Kazia.

— Ty nie pyskuj, bo nabierzesz! — warknął Szymon na wnuczkę.

— Kazia ma rację — rzuciła Karwasowa — weźmie ojciec tyle pieniędzy i je tylko zmarnuje. Zacznie się dopiero pijatyka....

— Ty myślisz, że takie setki tysięcy można przepić? — zaśmiał się Szymon — Żeby i roztopione złoto do gardła lał, to jeszcze starczy na takie picie i dla was. Ale ja tu czas mitrężę, zamiast interes kończyć. Daj na piśmie, że połowa spadku moja, jeźli ci papierów dostarczę. Zobaczysz, że je jeszcze dziś będziesz miała.

— Tyle ojcu w żaden sposób niedam. Tak na czwartą część tobym się jeszcze prędzej zgodziła.

— Niech będzie ćwiartka! Ja i tak pieniędzy jeść nie będę, to mi wystarczą. Ale na piśmie daj. Usiądź i tak napisz....

— Powiedzno ojciec, co to ma być za cyrograf. Bo to może ojcu gorzej niż djabłu trzeba się będzie zaprzedać.

Kazia wyszukała arkusz papieru, a Szymon dyktował:

„Niżej podpisana obowiązuje się ojcu mojemu, Szymonowi Karwas, oddać na własność czwartą część tego majątku, jaki po mężu moim Janie Płosiewiczu odziedziczę, jeźli ojciec pomoże mi do odszukania tych papierów, jakie po-



trzebne mi są na dowód, że jestem żoną nieboszczyka Jana Płosiewicza, albo że Jan Płosiewicz mnie majątek zapisał. Że tej umowy wiernie dotrzymam i rodzonego ojca nie oszukam, przysięgam na Krzyż Pański Przenajświętszy i na Mękę Zbawiciela naszego, w czem mi Ty, Panie Boże, dopomóż, amen!“

— I cóż, nie po chrześcijańsku napisane? — spytał Szymon spozierając z obawą na córkę.

— Niby wszystko jedno, bo tak czy owak dam przecie ojcu te pieniądze — wycedziła Karwasowa — A gdy ja to podpiszę, to kiedy ojciec papiery da?

— Dziś jeszcze — rzekł pewnym głosem Szymon.

— No, to dobrze.

— Ale podpisz się: Matylda Karwas, a pod spodem: Matylda Płosiewicz, bo niewiedzieć, który podpis będzie geltował.

— Żaden nie będzie geltował, bo do sądu nie pójdziemy, ino ojciec dostanie, co się ojcu należy.

To powiedziawszy Karwasowa oba podpisy, jak chciał Szymon, pod powyższą deklaracją położyła.

Szymon, otrzymawszy upragnione przyrzeczenie na piśmie, przeczytał je raz jeszcze, a potem schował je starannie za cholewę.

— Nie gniewaj się, Matyldziu, że jak żyd albo gorszy jaki cygan poczynam. Ale, widzisz, chciałbym na stare lata uciechy jeszcze zażyć i panem sobie być. Mało to się nabiedziłem w życiu? Przez ciebie i przez tego Płosiewicza byłbym bez mała i z kryminałem się zapoznał, gdym w lesie do Płosiewicza strzelił. Gdyby ja to wtedy był wiedział, co teraz wiem! Byłbym wolał jego wuja zakatrupić z krzaka, abyście wy prędzej do waszych pieniędzy przyszli...

— Ojciec znów baje jak pijany — skarciła go córka.

— Prawdę ci mówię. Ale ja wtedy najgorsze o tobie myślał. Dopiero w parę lat później prawdy się dowiedziałem.

— A jak się dziadzio prawdy dowiedział? — zagadnęła go Kazia — A jeźli dziadzio prawdę wiedział, to poco dziadzio mamie dokuczał, co?

— To była taka moja polityka, abyście wy niewiedziały, że ja wszystko wiem. Ale na co się teraz te wypomniki przydadzą. Grunt, że będziemy mieć pieniądze. Ja zaraz się ztąd wyprowadzam i kupuję sobie gospodarstwo. Może na Ossowej Górze, bo chcę zostać blisko Bydgoszczy. A potem się ożenię.

— Tego jeszcze dziadzi potrzeba! — zaśmiała się Kazia.

— Ażebyś wiedziała, że mi potrzeba. I to młodą żonę sobie wezmę. Całkiem młodą. Choćby taką szesnastoletnią dopiero.....

— O rany Boskie! — krzyknęła Kazia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z kraju.

LWÓW. Kradzież w muzeum. W ciągu czerwca dokonano w muzeum Ossolińskich we Lwowie kradzieży kilku wartościowych przedmiotów. M. in. skradziono złoty łańcuch oraz medal z czasów Zygmunta Augusta, wysadzony drogiemi kamieniami. Dochodzenie policyjne doprowadziło obecnie do ujęcia czterech sprawców, wszystkich w wieku od 19—22 lat. Okazało się, że skradzione przedmioty zastawili oni w lombardach, a otrzymane pieniądze roztrwonili. Skradzione rzeczy w większości odzyskano.

KATOWICE. Niemcy demolują restaurację. Do jednej z katowickich restauracji wtargnęło kilkanaście osób należących do stowarzyszenia „Die Raben", założonego na wzór berlińskiego stowarzyszenia „Immertreu", które swego czasu odegrało dużą rolę w bójce z hamburskiemi cieślami na dworcu śląskim w Berlinie. Gdy właściciel lokalu odmówił podania trunków podchmieleni goście zdemolowali cały lokal a policjantów, którzy chcieli ich usunąć przy pomocy pałek gumowych, częściowo poranili. Wobec groźnej postawy awanturników policjanci wydobyli broń palną, co wreszcie skłoniło ich do ucieczki. Aresztowano 5 osób, w tem przewodniczącego stowarzyszenia „Die Raben" robotnika karanego już przedtem za ciężkie przewinienia.

WILNO. Schwytanie przemytnika. Na odcinku granicznym Łoździeje patrol KOP. zauważył podejrzanego osobnika, który nielegalnie przekroczył granicę litewską. Na okrzyk, nieznajomy rzucił się do ucieczki, porzucając worek z tytoniem litewskim. Gdy na powtórne wezwanie nie zatrzymał się, żołnierze użyli broni, raniąc go w udo. Rannym przemytnikiem jest A. Dzikstejnis.

WILNO. Niesamowita ucieczka z domu rodzicielskiego do klasztoru. Do wydziału śledczego w Wilnie zgłosił się stały mieszkaniec miasteczka Jaszuny, niejaki Kowieński i zameldował o zaginięciu jego 18-letniej siostry Sary Kowieńskiej. W toku prowadzonego przez policję śledztwa ustalono, że Sara Kowieńska uciekła do Wilna z zamiarem przyjęcia chrztu i obecnie przebywa rzekomo w jednym z klasztorów.

Program zjazdu państw rolniczych w Warszawie.

W dniu 28 bm. zbierze się w Warszawie konferencja przedstawicieli ośmiu państw rolniczych, celem odmyślenia środków przeciwdziałania katastrofalnym przejawom na rynku produktów rolnych. W zjeździe, który potrwa trzy dni, wezmą udział następujące państwa Polska, Rumunja, Czechosłowacja, Jugosławja, Węgry, Bułgarja, Łotwa i Estonja. Konferencja warszawska zajmie się przedewszystkiem wysłuchaniem sprawozdań przedstawicieli poszczególnych państw o bilansach handlowych tych państw, poczem przeprowadzona będzie dyskusja na temat tych sprawozdań.

Pozatem konferencja zajmie się sprawozdaniami weterynaryjnemi, omówi kwestje związane z eksportem produktów rolnych oraz kredytowaniem produkcji rolnej. Wreszcie konferencja zastanowi się nad sposobami i formami dalszej współpracy tych państw. W wyniku obrad dojdzie zapewne do porozumienia co do formy dalszej współpracy państw, biorących udział w konferencji warszawskiej, w sprawach związanych z interesami gospodarczemi rolnictwa.

Dział Polski na wystawie weneckiej.

W obecności ministra hr. Volpi, ambasadora polskiego Przeździeckiego i przedstawicieli władz dokonano otwarcia sal polskich wystawy sztuki. w Wenecji. Hr. Volpi, witając w serdecznych słowach udział narodu polskiego w wystawie i podkreśliwszy wybitną działalność ambasadora Przeździeckiego jako tłumacza na język polski dzieł poetów włoskich, wyraził nadzieję, że uroczystość jest zapowiedzią obszerniejszej i bogatszej wystawy, którą Polska zorganizuje z czasem we Włoszech. Ambasador Przeździecki, podziękował za poparcie, okazane organizatorom działu polskiego. Wystawa sztuki polskiej zorganizowana została w niezmiernie krótkim czasie, i co do ilości wystawionych dzieł przedstawia się skromnie, niemniej jednak świadczy o dążeniu do rozwoju stosunków pomiędzy obu narodami na polu sztuki. Podkreśliwszy wybitny rozwój Włoch na polu kultury i sztuki, ambasador Przeździecki zakończył stwierdzając, że otwarcie sal polskich ma duże znaczenie, jako wyraz współpracy włosko - polskiej w dziedzinie artystycznej.

Nie tędy droga do zgody!

Donoszą nam z Poznania, że na wielkim wiecu narodowym, zwołanym dla zaprotestowania przeciw zakusom niemieckim wystąpił jako przedstawiciel Pomorza red. Sacha („Pomorzanin z Koło myi"), który nawet w tak doniosłej chwili nie umiał się powstrzymać od wycieczek partyjno-politycznych pod naszym adresem. Nad brudnemi podejrzeniami, pomawiającymi nas o współpracę z Niemcami, przechodzimy do porządku dziennego, pozostawiając sąd nad tem, kto walczył o polskość ziem pomorskich i nadnoteckich w czasach, kiedy walczyć o Polskę znaczyło narazić się na prześladowania i być prześladowanym, tutejszemu społeczeństwu, którego wtedy żadni radcowie z Kołomyi nie znali.

Jeżeli się jednak wobec ataku na nas odzywamy, to tylko poto, by nierozumnym politykom ze stronnictwa narodowego zwrócić uwagę na to, że nie tędy prowadzi droga do zgody. Gdybyśmy chcieli płacić pięknem za nadobne, moglibyśmy się zabawić w przypomnienia 100-procentowym nacjonalistom polskim bardzo niemiłe.

Traktujemy nasze hasło o konieczności zgody w narodzie zbyt poważnie, abyśmy się mieli dać sprowokować niemądrym politykom nie mogącym znaleźć należytej drogi nawet w obliczu niebezpieczeństwa zewnętrznego. Radzimy jednak, nie nadużywać naszej cierpliwości i naszego poczucia obowiązku wobec państwa i narodu, które nam każe dla ich dobra milczeć nawet wtedy, kiedy w własnej obronie na prowokacje mamy pełne prawo odpowiedzieć.

Znowu żydziaki...!

Policja białostocka aresztowała parę wybitnych przywódców komunistycznych, a mianowicie Lizę Szapiro i Judla Spreiregena, przy których znaleziono poważne sumy pieniężne, tajny szyfr partyjny, kompromitującą korespondencję z zakordonowemi organizacjami komunistycznemi oraz wielki transport druków propagandowych.

Odsłonięcie pomnika powstańców śląskich.

W Tychach odbyła się uroczystość poświęcenia i odsłonięcia pomnika, wzniesionego ku czci powstańców I-go powstania śląskiego. Poświęcenia pomnika dokonał ks. infułat Kapica, a wojewoda dr. Grażyński wygłosił przemówienie okolicznościowe.

Prezydent Gdyni pojechał do Szwajcarji

Prezydent m. Gdyni Bilek w związku z otrzymaniem pożyczki dla miasta ze Schweizerische Bankgesellschaft wyjechał do Szwajcarji.

Kronika Niedzielna.

Dlaczego jest tak cicho? — Marsz. Piłsudski powinien był odpowiedzieć Treviranusowi. — Jak być zdrowym i długo żyć, czyli poradnik dla naszych ministrów i innych mężów stanu. — Mądrość nieokryta a chodząca na czterech nogach, czyli małpa jako wzór nadczłowieka. — Pan Farbstein szuka dla Polski dolarów.

Bydgoszcz, 22 sierpnia.

W polityce cisza, jakby makiem zasiał. Siewcą tego maku nie był naturalnie ani marsz. Piłsudski, ani marszałek Daszyński lub inny Eskulap narodowy. Zrobiła się cisza, bo politykom naszym wyschły koncepta, a społeczeństwo ogarnęło znużenie i obrzydzenie.

Co będzie dalej, tego nie wie nawet jasnowidzący Szyller Szkolnik. Sfinks belwederski ani w Radomiu nie odsłonił przyłbicy, choć mógł głos zabrać i odpowiedzieć coś Treviranusowi. Z tym mężem stanu rozprawia się per longum et latum cała Europa, gdy nasz Pan Marszałek byłby mu odpowiedział w trzech słowach tylko. Ale te byłby Treviranus z pewnością zrozumiał. Odpowiedź Pana Marszałka nie stałaby wprawdzie w bezpośrednim związku przyczynowym z rewizją granic i z korytarzem pomorskim, ale pouczyłaby Treviranusa, że są inne jeszcze korytarze, do których nawet na zaproszenie lepiej nosa nie wtykać.

Czy zamiast zajmować się rujnującą nerwy polityką, nie lepiej jest obmyślić środki i sposoby nad podniesieniem i utrzymaniem zdrowia ludzkiego, jak to uczynił sławny dziś lekarz dr. Thun Hohenstein? Woronow, łowca małp i szczepionkarz, nie przypuszczał, że urośnie mu konkurent w osobie tego niemieckiego profesora, który w ślęczeniu nad odmłodzeniem ludzkości też się na małpy zapatrzył, ale uczynił to w sposób przyzwoity, ich nogi i ruchy tylko, a nie co innego pod obserwację biorąc. I oto prof. Thun Hohenstein przyszedł do przekonania, że powinniśmy wrócić do zwyczajów naszych przodków, którzy chodzili i dotychczas chodzą nago i na czworakach. Tylko przy takim trybie życia gwarantuje nam prof. Thun Hohenstein zdrowie i żywot metuzalemowy.

Ani ja, ani wy drodzy czytelnicy, nie zastosujecie się chyba do takiego bytowania i będziecie woleli grób przedwczesny, niż zapisać się do sekty czworonożnych nagusów. Ale bo my też tworzymy ten szary, bezwartościowy tłum, który nie jest sercem ani mózgiem narodu. Co innego natomiast nasi mężowie stanu, nasi wielcy politycy, gabinetowcy, posły i senatory. Tych obowiązkiem jest szanować się jak najdłużej, choćby nawet kosztem pewnych ludzkich nawyczek i przyzwyczajeń. Czemu oni nie mają chodzić nago? Czy dobrze skrojona jaskółka robi ministra? Czy odprasowane spodnie świadczą o kwalifikacjach poselskich tego lub owego suwerena? Właśnie brak wszelkiego obleczenia na kosmatem ciele będzie świadczył o tem, że pro bono publico wyrabiają oni w sobie tężyznę ducha i ciała. Bo chodzenie na czworakach ja uważam za rodzaj ćwiczenia duchowego. Minister taki stanie się więcej realny. Zamiast patrzeć w gwiazdy, będzie więcej zwracał uwagę na rzeczy przyziemskie, na sprawy z jego resortem złączone. Zamiast błądzić oczami po niebie, ziemia przykuje jego uwagę. Pan Składkowski nie będzie się już oddawał fantastycznym projektom o obowiązkowem praniu żydów. Minister Matuszewski przestanie wyciskać astronomiczne podatki ze swoich ofiar. Pan Kwiatkowski przestanie bujać po obłokach ze swojem uprzemysłowieniem kraju zapomocą pięciu palcy. Także marszałek Piłsudski zerwie może z astrologją i dojdzie do przekonania, że uncja rutyny i zdrowego rozumu więcej są warte od trzech gwiazdek na pułkownikowskim kołnierzu. Cały zaś gabinet nabierze na tyle rozumu, że zamiast wypatrywać manny z nieba, zabierze się do jakiejś racjonalnej pracy nad odnieszczęśliwieniem kraju.

Nie potrzebuje zato uprawiać małpich ćwiczeń poseł Farbstein, który jest aż nazbyt realnym politykiem i widząc, że sanacja nie może dostać pożyczki w Ameryce, szykuje ekspedycję ze samych żydków złożoną, która udać się ma do Ameryki i tam za pożyczką dla Polski chce robić propagandę.

Zakładam się o sto przeciw jednemu, że to odniesie skutek. Naturalnie musi pan Farbstein widzieć w tem swój i swoich ludzi inters. Wtedy będzie umiał zrobić z gorzkiego słodkie, z czarnego białe. Nikomu nie uwierzą, ale jemu uwierzą, że Polska leży w dolinie Eufratu, że dojrzewają u nas ananasy na wierzbie, że w organizacji przemysłu położyliśmy Forda na obie łopatki i że każdy dolar, dany nam w rękę, pod czarodziejskiem dotknięciem naszych sanacyjnych głowaczy zmienia się w holenderskiego dukata.

A jeźli do tego przedstawią w łagodnych barwach sanację samą, jeźli odmalują premjera Sławka jako gołąbka a Rydza Śmigłego jako baranka, jeźli opiszą panującą u nas zgodę, harmonję, dobrobyt, żywe tętno pracy, rozpierającą nas radość twórczą i nasze idealne stosunki sąsiedzkie od Wschodu i Zachodu — to Jankesi gotowi zapytać, poco tym ludziom jeszcze i dolary są potrzebne?

St. B.

Gdyby tak i Polskę nawiedziło trzęsienie ziemi,



to możeby opadła z nas ta szarańcza!

Śmierć matki z powodu powrotu syna z wojny.

Zawierucha wojny światowej wchłonęła w siebie niejakiego Z. Finkielewicza z Ostroga na Wołyniu. W roku 1914 wciągnięty do szeregów armji rosyjskiej odszedł na front, pozostawiając ojca i matkę. Od tego czasu aż po ostatnie czasy nie było o nim żadnych wieści. Nawet rodzice nie wątpili, że syna ich wśród tylu setek tysięcy innych kryje gdzieś jakaś nieznana mogiła. W międzyczasie ojciec Finkielewicza umarł, pozostała tylko na świecie matka staruszka. Przed kilku dniami, gdy staruszka jak zwykle usiadła przy oknie — otworzyły się drzwi i stanął w nich opłakiwany i uznany za zmarłego syn. Biedna staruszka zerwała się i ze straszliwym okrzykiem: „Drogi synu“ — runęła na podłogę. Napróżno oszalały z rozpaczy jedynak usiłował pocałunkami przywrócić do życia staruszkę. Serce matczyne nie wytrzymało nadmiaru szczęścia i pękło.

Dlaczego zaginiony tak długo nie wracał? Otóż podczas jednej z krwawych bitew, kontuzjowany szrapnelem w głowę, dostał się do niewoli austrjackiej. Przebył skomplikowane zapalenie mózgu, wynikiem którego była całkowita zatrata pamięci w chwili gdy wychodził ze szpitala wojskowego. Będąc z zawodu zęgarmistrzem otrzymał na Węgrzech posadę i tam pracował tak długo, aż pewnego dnia w jego zamroczonym umyśle zaświtała myśl, która przypomniała mu nazwisko i miejsce pochodzenia. Natychmiast wyruszył w podróż i tutaj dotknął go cios, którego finał powyżej podaliśmy.

Czy dawniej Polacy byli zdrowsi niż dzisiaj?

Ciekawe spotrzeżenia lekarza, francuskiego. — Już przed 200 laty srożyły się u nas gruźlica i anemja. — Kataraktę operowali specjaliści na jarmarkach. — Najwięcej chorób pochodziło... od przejedzenia. — Połowa ludności chora wenerycznie. Grasowały też robaki, kołtun, szkorbut, świerzb, zołzy, histerja i hypochondrja.

Bydgoszcz, 19 sierpnia.

Często daje się słyszeć, szczególnie z ust starych ludzi, zdanie, iż współczesne pokolenie jest pokoleniem cherlaków. **„Dawniej to byli ludzie“!** — mówi niejeden strauszek czy staruszka, a słuchacze z podziwem i zazdrością wyobrażają sobie swoich pradziadów jako uosobienie zdrowia i siły. Tymczasem rzecz się przedstawia nieco inaczej, a dowiadujemy się o tem z ciekawego referatu, ogłoszonego w Archiwum historji i filozofji medycyny przez dr. Szumowskiego o dziele lekarza Leopolda La Fontaine'a, cudzoziemca, który w drugiej połowie XVIII wieku odbywał praktykę lekarską w rozmaitych miastach Polski.

La Fontaine w dziele swem z roku 1792 mówi o chorobach, które najczęściej w Polsce, w drugiej swej praktyce spotykał. Na pierwszem miejscu relacji cudzoziemskiego lekarza znajdujemy dolegliwości, opisane w ten sposób: „Kaszel, wąskie piersi, koklusz, plucie krwią, wyniszczenie“.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że pod powyższym opisem kryje się rewelacyjna dla nas wiadomość, iż najczęstszą chorobą naszych przodków była gruźlica i anemja.

Tak więc, chociaż pradziadowie nasi nie znali dymu fabryk i nie mieszkali w wielopiętrowych kamienicach o ciasnych podwórkach, choć nie zalegali gęstym tłumem ciasnych biur i urędów w obłokach dymu tytoniowego, to jednak przecież gruźlica i anemja nie były im obce. Być może, że decydującą rolę odgrywał tu niski poziom warunków sanitarnych, oraz zupełna nieznajomość zasad higjeny.

Z chorób zakaźnych najczęściej występowała w dawniej Polsce odra i ospa. Ta ostatnia powodowała w wielu wypadkach ślepotę i La Fontaine podkreśla wielką ilość ociemniałych.

Co się tyczy chorób ocznych, to bardzo rozpowszechnioną była katarakta i La Fontaine wspomina, że dokonywał wielu operacyj usuwania katarakty. Jak mu się te operacje udawały, nie mówi, ale z innej pracy, dr. Czyżewskiego, wiemy, że w owych czasach okulistyka jako specjalność nie istniała. W chorobach ocznych stosowano środki takie jak wódkę, żółć, upust krwi, okłady z surowego mięsa. Kataraktę zdejmowali na jarmarkach wędrowni specjaliści przez przekłócie rogówki i zepchnięcie katarakty do wnętrza oka. Operowani w ten sposób przez pewien czas mogli widzieć, lecz wkrótce w bólach z powodu t. zw. jaskry wtórnej zupełnie wzrok stracili.

Historycy medycyny potwierdzają też w całej rozciągłości bolesną prawdę przysłowia: „Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa“. Do najliczniejszych bowiem dolegliwości naszych pradziadów należały zkolei choroby, wynikające z przejedzenia, a więc (wedle relacji La Fontain'a) zatwiardzenie żołądka, choroby dróg trawiennych, żółtaczka, puchlina, hemoroidy, pedagra.

Drugą rewalacją, jaką przynosi dzieło La Fontaine'a, jest stwierdzenie, że w Polsce szerzyły się licznie choroby weneryczne, a w szczególności lues. „W żadnym może kraju w Europie nie widzi się tylu osób bez nosów, co w Polsce. Choroba ta jest tak rozpowszechniona, że niema prawie stanu, ani wieku, w którymby nie występowała. Choroby weneryczne tak szerzą się w Warszawie, że w zeszłym roku na 100 rekrutów okazało się 50 wenerycznie chorych“.

Nic też dziwnego, że w reszcie kraju nazywano podówczas kiłę „chorobą warszawską“.

Poza tem najpospolitszemi chorobami w Polsce, wedle francuskiego medyka, były robaki, kołtun, szkorbut, zołzy, histerja i hipochondrja.

W świetle tych rewelacyj widoczną staje się przepaść, jaka współczesne pokolenie dzieli od tych dawnych nieszczęśliwych czasów. Oświata i higjena wypowiedziały w nowej Polsce śmiertelną walkę chorobom i w ślad zaniem idącemu charłactwu i degeneracji.

Dewey opuszcza Polskę po trzyletniej działalności.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła doradca finansowy rządu i członek rady Banku Polskiego, p. Devey, ogłosi swój raport o położeniu gospodarczem za drugi kwartał w pierwszych dniach września.

Z końcem października ukaże się 12 z kolei, a zarazem ostatni raport p. Devey'a, poczem doradca finansowy opuści Polskę wraz z rodziną w listopadzie r. b.

Jak wiadomo, p. Devey był zaproszony przez rząd Polski na okres 3 lat. Przybył on do Polski w połowie listopada 1927 roku i wkrótce potem został wybrany członkiem rady Banku Polskiego.

Przedłużenie okresu jego funkcji w charakterze doradcy finansowego rządu byłoby możliwe jedynie w tym wypadku, gdyby przedłużono jego kadencję jako członka rady B. P.

W tym względzie musiałaby zapaść specjalna uchwała rady Banku Polskiego, która musiałaby być jeszcze zatwierdzona przez walne zgromadzenie. Według wszelkich pogłosek nie nastąpi jednak ponowny ten wybór.

Nauka — Literatura — Sztuka.

„Pan Tadeusz“ na indeksie komunistów.

Wychodząca w Moskwie w języku polskim „Trybuna radziecka“ wystąpiła z krytyką działalności centralnej bibljoteki polskiej w Związku sowieckim. Jako jeden z większych zarzutów przeciwko tej instytucji „Trybuna radziecka“ wysuwa to, że były wypadki wypożyczania z bibljoteki „Pana Tadeusza“ oraz różnych utworów Sienkiewicza. Według zdania „Trybuny“ świadczy to o tem, że w niektórych bibljotekach znajdują się jeszcze książki, obce ideologiczne komunizmowi polskiemu.

Polscy artyści w Królewcu.

W ramach otwartej w dniu 17 bm. na Targach Królewieckich wystawy „Das Internationale Plakat“ znajduje się obszerny dział polski. Prasa królewiecka niemal jednogłośnie podnosi wysoką wartość działu polskiego, podkreślając, że najlepsze z wystawionych w Królewcu plakatów znalazły się w nim.

O wydobycie zatopionych skarbów.

Węgierscy historycy planują wydobycie z Dunaju 2 okrętów, które zostały zatopione przed 400 laty koło Esztergomu. Okręty te wiożące skarby żony poległego pod Mohaczem Ludwika Jagiellończyka zostały zatopione przez partję narodową Zapolyi w celu uniemożliwienia dostania się skarbów w ręce cesarza Ferdynanda. Prawa Węgier do tych okrętów zostały również uznane w traktacie w Trianon.

Film dźwiękowy mówiony po polsku.

Już wkrótce zawita do Polski pierwszy film polskiej produkcji Paramountu 100% mówiony po polsku. Brzmienie tytułu ustalono już ostatecznie. Film nazywać się będzie **„Tajemnica lekarza“**. Zrealizował go w paryskich studjach Paramountu reżyser Ryszard Ordyński, obsadę zaś dobrał sobie pierwszorzędną. Zawiera takie asy sceny i ekranu polskiego, jak: Marja Gorczyńska, Ludwik Solski, Kazimierz Junosza-Stępowski, Zbyszko Sawan, epizody zaś grają: Halina Bruczówna, Paweł Owerłło i Jadwiga Nowakowska. Premjera tego filmu, będącego zapoczątkowaniem nowej ery kinematografji polskiej, odbędzie się w pierwszych dniach września na otwarcie dźwiękowego kina „Apollo“.

W tych dniach wyjeżdża do Paryża nowa ekspedycja filmowa, aby zrealizować drugi takiż film polskiej produkcji Paramountu. Tym razem reżyser Ryszard Ordyński zabiera ze sobą do Paryża następujących artystów: Janinę Romanównę, Aleksandra Żabczyńskiego, Zofję Grabowską, Wiktora Biegańskiego, Tadeusza Olszę, wreszcie małego Stefka Rogulskiego, którego rewelacyjne zdolności filmowe odkrył świeżo reżyser Ordyński, realizując swego **„Janka Muzykanta“**. Po skończeniu drugiego filmu polskiej produkcji Paramountu, którego tytuł brzmieć będzie „Głos serca“, reżyser Ordyński niezwłocznie przystąpi do zrealizowania trzeciego filmu tejże produkcji p. t. **„Śmiech Pani Izy“**, którego obsadę podamy w najbliższych dniach.

Jednocześnie nakręca się polską wersję wielkiego wystawowego rewjowego filmu p. t. **„Parada Paramountu“**, w którym gra cały zespół gwiazd Paramountu z Clarą Bow i Maurycym Chevalier na czele. Do filmu tego dorobiona będzie polska konferansjerka, którą poprowadzą artyści tak lubiani, jak: Mira Zimińska i Marjusz Maszyński według tekstu, specjalnie napisanego przez Marjana Hemara.

Klejnoty wartości 40 miljonów złotych znaleziono w dżungli środkowo-amerykańskiej.

Z Meksyka donoszą o sensacyjnem odkryciu dokonanem przez uczonego angielskiego dr. Tomasza Ganna, któremu udało się dotrzeć do tajemniczej świątyni Montezumy w dżungli gwatemalskiej. Świątynia ta pochodzi z czasów najwyższego rozkwitu kultury szczepu Maya. Znaleziono olbrzymie kosztowności, których wartość uczony szacuje na przeszło 40 miljonów zł.

Klejnoty, składające się ze wspaniałych zbiorów pereł, drogich kamieni i przepięknych wyrobów złotych, złożone zostały w tem miejscu prawdopodobnie około roku 1520, kiedy najeźdźcy europejscy niszczyli kraj i rabowali, co się dało.

Na ślad tych kosztowności natrafiono wiele później. Mianowicie niejaki John Carmichael, dowódca wojsk podczas jakiegoś powstania indjańskiego, darował życie dwom zakładnikom, którzy się mu odwdzięczyli w ten sposób, że przynieśli kilka szczerozłotych sprzętów. Po nitce do kłębka zbadał oficer sprawę i dowiedział się, że rzeczy te pochodzą z jakiegoś nawpół zapadłego gmachu ukrytego w głębokiej dżungli. Było to w roku 1867.

Oficer po kilku latach rozpoczął energiczne studja, ale poszukiwania jego nie doprowadziły do celu, ponieważ zginął od zatrutej strzały. Zapiski jego odziedziczył syn, rzeźbiarz, zamieszkujący w Florencji i na mocy tych zapisków rozpoczął swoje badania archeolog angielski Gann. Niespodzianie prędko dotarł uczony do świątyni noszącej nazwę Moh-ka-chan-ha, musiał sobie przy pomocy dynamitu wyrąbać wejście do zapadłego gmachu i natrafił na cały szereg zawiłych ganków, w których znalazł klejnoty. Badania jego nie są jeszcze ukończone.

Rząd gwatamalski, który z początku drwił sobie z poczynań Anglika, wysłał teraz na miejsce odkrycia swojego przedstawiciela i prawdopodobnie będzie żądał większej części znalezionych skarbów.

Okazuje się więc, że świat nasz jednak jest wielki i kryje w sobie dużo nieodsłoniętych jeszcze tajemnic.



Medal „Cudu nad Wisłą“ wybity w mennicy państwowej na pamiątkę dziesiątej rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami.

Odpowiedź.

Patrjotyczne na nic pieśni,
Protesty, skargi — cóż nam potem...
Gdy wyje głodny wilk pod płotem,
Czyn niechaj słowo ucieleśni!...

Zajrzyjmy hydrze raz do ślepi,
Pokażmy wreszcie rzędy kłów,
Lepsze to będzie niż plik mów,
Z których się jeno złudy lepi...

— — — — — — — — — — — — — —

Tu na rubieży — na kurhanie
Kędy praojców leżą kości
Niech czyn żelazny drogę mości,
Niechaj za hufcem hufiec stanie!

A gdy nas zgody płaszcz okryje,
My, Krzywoustych spadkobierce,
Stalą okujem lasze serce,
Bo już godzina wnet wybije...

Jeszcze się parę lat odwlecze,
Nabierze większej mocy wróg
I jak Jungingen nam do nóg
Rzuci na wzgardę lśniące miecze.

Murem narodzie, razem w rzędzie
Chwytać za koncerz, kopje brać,
Bo Treviranus daje znać...
Nić się historji wolno przędzie.

A więc uzbrojmy swe wierzeje,
By strach krzyżakom zdławił butę,
Gdy ujrzą piersi w stal zakute,
Może zachodni wiatr zelżeje...

M. Szurło-Gorzelak.

Pomnik na mogile 5 tys. poległych.

W miejscowości jugosłowiańskiej Guczewo odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci żołnierzy poległych w walkach, jakie toczyły się w tych okolicach w r. 1914. Pomnik został wzniesiony w pobliżu wielkiej mogiły, w której spoczywa przeszło 5000 poległych. Na uroczystości odsłonięcia pomnika reprezentowany był król i premjer. Przybyło wiele delegacji z całego kraju. Wygłoszono kilka przemówień, w których podkreślano, że pomnik wznosi się na miejscu, gdzie Serbowie, chorwacy i słoweńcy razem przelewali krew za wspólną sprawę, która w przyszłości uwieńczona została zwycięstwem.

Z wycieczką do Jugosławji.

VI.

Więc zwiedzamy potem dokładniej jeszcze niektóre zabytki, podziwiamy prześliczne wirydarze u Dominikanów i Franciszkanów, (w maleńkich ogródkach, okolonych temi wirydarzami, istnych pieścidełkach flory południowej, widzimy pierwszy raz drzewa cytrynowe i pomarańczowe, oblepione wprost ogromnemi, złotemi, najautentyczniejszemi pomarańczami, że aż ślinka ucieka) obchodzimy baszty i mury obronne, zbudowane w ciągu wieków przeciw normandzkim najeźdźcom, Bizantyjczykom, Turkom, Węgrom, Wenecjanom i Austrjakom, a utrzymywanym dotąd troskliwie w jak najlepszym stanie, oglądamy z tych wyżyn Dubrownik, tę perłę dalmatyńską, ze wszystkich stron, kąpiemy się, nie mogąc się rozstać nigdy z tą falą przejrzystą, urządzamy wycieczki na Lapad, na prześliczną wyspę Lokrum, do modrej groty (szpilji) na Grużu, pełnej stalaktytów i stalagmitów, zwiedzamy park miejski, odwiedzamy rodaka p. Kozłowskiego (pierwszy polski pensjonat — M. Kozłowski, Dom Jelić Kolorina Dubrovnik Jugoslavija), od czasu do czasu krzepimy się owocami, „turską“ kawą, piwem, sladoledem i winem bez wody lub z wodą t. zw. „pięknie“ rdzenną jugosłowiańszczyzną „szprycerem“ — słowem czujemy się jak w raju i używamy.

Jeden z tych dni dubrownickich (niedzielę) poświęcamy wycieczce do Kotoru (Cattaro). Morze lekko rozfalowane, więc i „morska bolest“ znajduje ofiary, a także nasze szyki się łamią. Płyniemy wzdłuż wybrzeża, mijamy Cavtat (Ragusa vecchia) ze szczątkami ruin z czasów rzymskich i wjeżdżamy do przepięknej zatoki Kotorskiej. Składa się ona właściwie z trzech większych zatok. W pierwszej jest przystanek w Ercegnovi (Castelnuovo), twierdzy o wysokich murach obronnych z dawnych czasów. Wjazd z zatoki drugiej do trzeciej, bardzo zwężony, zabezpieczano dawniej łańcuchami — stąd nazwa Le Catene dziś Verige. W trzeciej (między „Risanskim i Kotorskim Zalewem“) dwie małe wysepki. Na jednej kościół M. Boskiej, a na drugiej kościół św. Jerzego, ukryty malowniczo wśród cyprysów. Ostatnia, co wart nadmienić, natchnęła Böcklina do znanego obrazu „Wyspa umarłych“.

W Kotorze, okolonym wysokiemi szczytami Czarnej Góry (najwyższy szczyt Lowczen — 1759 mtr.), kąpiemy się w zatoce i zwiedzamy miasto. Katedra św. Tryfona z prześlicznym ołtarzem głównym z białego marmuru i „Reliquiarium“. Kolegjata z ołtarzem błogosł. Ozanny, spoczywającej w habicie w szklannej trumnie na ołtarzu. Powrót do Dubrownika.

Jedna część wycieczki pojechała zamiast statkiem samochodem z Dubrownika przez Kotor i Lowczen do Cetynje. W drodze powrotnej spotykamy się w Ercegnovi. Nie mają słów na wyrażenie tego, co widzieli. Nas już ta 8-godzinna jazda morska z widokami wciąż nowemi zupełnie oczarowała, więc nie zazdrościmy im.

Środa 16 lipca. Jedziemy parowcem do Splitu. Aż żal się rozstać z Dubrownikiem, do którego tak przyrosły nasze serca. Jego nazwa będzie nam przynajmniej jeszcze towarzyszyła przez 10 godzin. Jedziemy bowiem statkiem „Dubrownik“. Płyniemy po spokojnej, lazurowej toni, wciąż między lądem a wyspami. Po lewej Mljet. Za nią widoczna włoska już Lagosta. Dalej między półwyspem Peljeszac a wyspą Korczulą z miastem tej samej nazwy. Tu przystanek. Potem wzdłuż wyspy Chwar (Hvar). Na dalszym planie widać wyspę Wis (Lissa), gdzie admirał austrjacki Tegetthoff 20. 7. 1866 r. odniósł jedno z największych zwycięstw morskich nad znacznie silniejszą flotą włoską. Drugi przystanek w Chwarze. Cóż to! Polska mowa! — Okazuje się, że wśród letników liczny odsetek stanowią Polacy, przeważnie z Poznania. — Okrążywszy Chwar, płyniemy przez wąską cieśninę między wyspami Bracz i Szolta do Splitu, gdzie stajemy o godz. 6 wiecz. Rozkwaterowawszy się w trzech hotelach — Imperjal, Sawa i Slawja, zwiedzamy miasto, któremu gruntowniej przyjrzemy się jutro jeszcze. — Split, stolica Dalmacji, liczy dziś ok. 25.000 mieszkańców, z których 3.000 mieszka w obrębie starego pałacu djoklecjanowego, którego mury odpowiednio do potrzeb przebudowywano i nadbudowywano, czyniąc w nich otwory dla okien i drzwi, a kolumny zostawiając w murze raczej ze względów praktycznych jako podpory. Uliczki w obrębie tego starego miasta są oczywiście bardzo wąskie. Często widać przerzucony nad niemi mostek. Archeolog i malarz dużo tu znajdzie ciekawych zakątków. Najlepiej zachował się peristyl pałacu na placu tej nazwy z ośmiobocznem mauzoleum Djoklecjana, do którego wbudowano katedrę katolicką, jedną z najmniejszych chyba na świecie. Naprzeciwko mauzoleum znajdowała się mała świątynia Eskulapa (coś w rodzaju kaplicy pałacowej), dziś zamieniona na baptisterium, kapliczkę chrzcielną. Na placu przed katedrą wznosi się kolosalna statua biskupa Grigura Ninskiego, jednego z zasłużonych bojowników o wolność Dalmacji, dzieło słowiańskiego Rodina, mistrza Mesztrowića. Na małej targownicy w pobliżu portu pomnik poety Marka Marulić'a (dzieło tego samego mistrza). Nad portem wspaniały bulwar — „Riwa“, najwspanialszy na całem wybrzeżu dalmatyńskiem z piękną aleją palmową, ciągnącą się aż do wzgórza Marjan. Z góry tej, na którą wiedzie nowa, szeroka, cementowana, tarasami wznosząca się droga, roztacza się przepiękny widok na Split wraz z portem i okolicą. — Kąpiemy się (ostatni jeszcze raz w morzu) w łazienkach za portem w osobnej zatoce. Dno morskie w przeciwieństwie do Dubrownika jest tu piaszczyste, lecz woda nie jest już tak czysta i przejrzysta jak tam.

Zwiedzamy oczywiście i Solin, ciekawy i słynący swojemi wykopaliskami. Oprowadza nas miły, jowjalny Dalmatyńczyk, mówiący wolno, dobitnie, a używający przytem jakiejś dziwnej gwary słowiańsko-czesko-polskiej, że prawie wszystko rozumiemy. Pokazuje nam cmentarz starochrześcijański, z pamięci cytując napisy i sentencje umieszczone na grobowcach, resztki Bazyliki ze smutnie sterczącemi tu kikutami kolumn (tylko dwie zachowały się w całości), każe nam podziwiać mozaikę, posadzki, dość dobrze jeszcze zachowaną, termy — łaźnie rzymskie, na których ścianach widać jeszcze ślady fresków z przed kilkunastu wieków, i cyrk-amfiteatr, który był świadkiem licznych męczeństw chrześcijańskich.

Pożegnawszy się z 7 uczestnikami wycieczki, którzy w Splicie się odłączają, aby resztę urlopu wzgl. wakacyj spędzić nad wybrzeżem dalmatyńskiem, — wyruszamy rankiem dnia 18 lipca ze Splitu, smutni, że to już oddalamy się teraz od morza, że już się właściwie kierujemy ku domowi, że już nadchodzi kres dni pięknych, słonecznych, swobodnych, pełnych wrażeń niezapomnianych.

Ka.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Zwarty front antypolski w Niemczech. Przygotowania do powrotu Hohenzollernów. — Trudne stanowisko Brianda. — Litwa ma kłopot ze swoim byłym dyktatorem. — Turcy w Kurdystanie.

Niezliczone obozy, na które rozbiło się społeczeństwo niemieckie w zażartej walce przedwyborczej, zgodne są w jednym kierunku: utworzyły mianowicie zwarty front antypolski. Nie mógł p. komisarz wschodni Treviranus postarać się o lepszą reklamę dla swojego nazwiska („Wer ist's“ z r. 1928 nie wymienia go jeszcze!), niż to uczynił, wygłaszając dwie mowy, w których dał wyraz swoim poglądom na sprawę „korytarza“ pomorskiego. O Treviranusie mówią w Niemczech obecnie wszyscy, zapominając zupełnie o tem, że ministrem spraw zagranicznych, a więc osobą najbardziej w danej sprawie kompetentną, jest Curtius. **Ale skoro Curtius milczy...**

Widocznie cieszy się Treviranus poparciem całego rządu, ponieważ nikt jemu nie zatyka ust — wiemy jednak, że nie był tego odrazu pewny, bo, jak się wyraża „Welt am Montag“, kadet morski Treviranus w niedzielę wyciągnął szablę, we wtorek ją schował do pochwy a w czwartek znowu dłoń do rękojeści przyłożył, t. zn. w słynnym wywiadzie radjowym sam swoje poprzednie nawoływanie do wojny cofnął, aby je przy okazji powtórzyć...

Tymczasem **próbne baloniki** — bo za to należy uważać wojownicze hasła tego ambitnego ministra — zaalarmowały cały świat i Niemcom przypomniało się, że... najwyższy czas zabrać się energicznie do odzyskania Pomorza, które wprawdzie wcale nie stanowi przeszkody w komunikacji z Prusami Wschodniemi, czyni jednak z nich (na mapie) enklawę, t. j. część państwa odłączoną od całości. Z tego samego stanowiska oceniają sprawę powinny np. Włochy zasypać cieśninę messińską.

Niemcom spieszy się bardzo i już we wrześniu chcą oni rozpocząć **robotę zakulisową w Genewie** i tak długo narzekaniem swojem oraz „wywodami naukowemi“ bombardować zagranicę, aż się Liga Narodów nie zgodzi na rewizję granic.

Naród polski stoi jednakże silnym frontem na straży nad Wisłą, niema jednego głosu, któryby przyznał rację osławionemu jako zaborca Prusakowi. Przeciwnie: manifestacje patrjotyczne, jak np. w Janowie, ściągają nieprzejrzane rzesze, a i organizacje niepomorskie, jak Federacja b. Obrońców Ojczyzny, uchwalają płomienne protesty przeciw zaborczości naszego sąsiada zachodniego. Aby już nie wspominać **o oficjalnym proteście** ze strony ministra Zaleskiego...

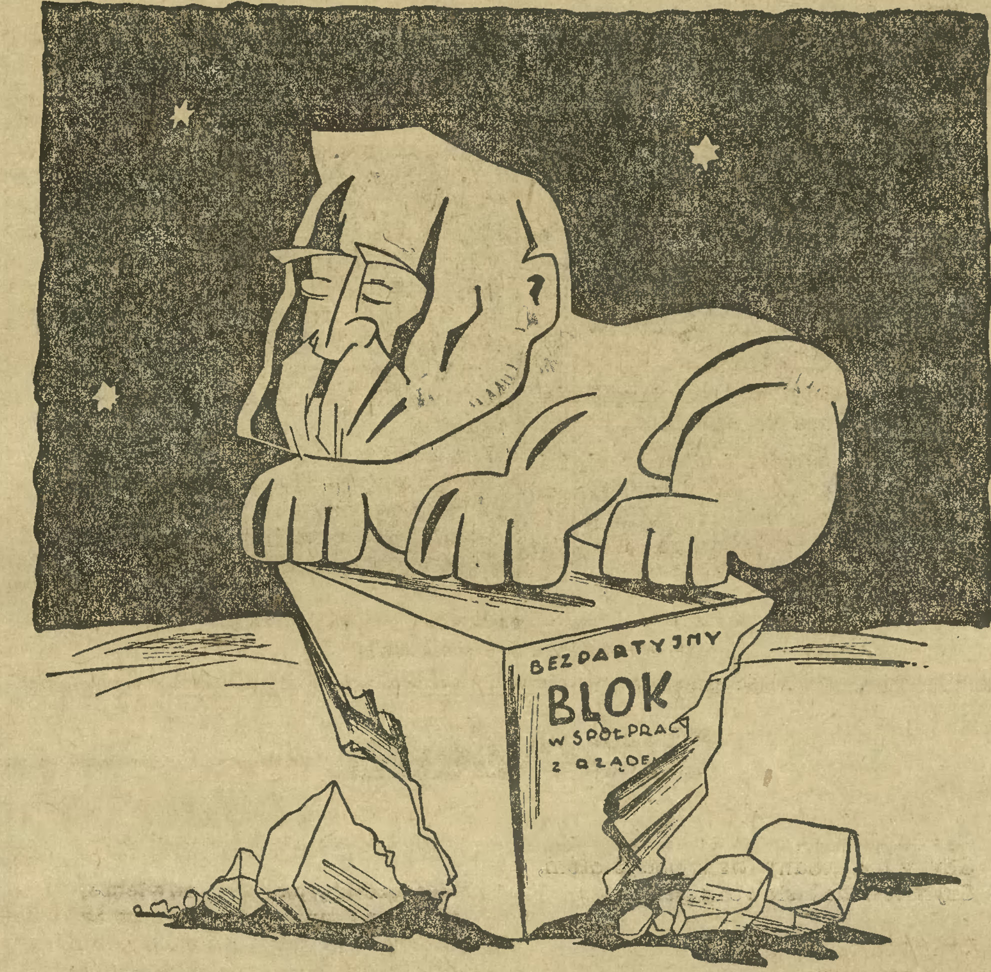
W Niemczech zresztą gotuje się na wielkie zmiany. Wiadomo, że wpływy radykalne w „republikańskiej“ Rzeszy wzrosły w ostatnich czasach niepomiernie, ostatnio jednak się skrajna prawica zupełnie wyraźnie po władzę i zdobywa **jedną placówkę po drugiej**. Nawet w wojsku, którego siła przecie polega przedewszystkiem na zwartości szeregów, uwarunkowanej bezpartyjnością, uwydatnia się protekcja prawicowa. Dowódca Reichswehry Heye musiał pójść na emeryturę, aby ustąpić z dniem 1 grudnia miejsce nacjonalistycznemu generałowi majorowi baronowi von Hammersteinowi. mimo, że ten dopiero od półtora roku jest generałem i ma 18 kolegów wyższych od niego starszeństwem. Takie rzeczy dziać się mają tylko w państwie, **gdzie się zanosi na wielki przewrót**. I oczywiście — Hohenzollernowie nie tracą nadziei!...

Z hecy antypolskiej, ukoronowanej prowokacyjnemi wystąpieniami ministra Treviranusa, ma **niemiłą niespodziankę** przedewszystkiem Briand. On to dążył do ewakuacji Nadrenji, aby móc rozpocząć spokojną współpracę z Niemcami. Omylił się on jednak, skoro sądził, że następcy Stresemanna podobni są do zmarłego ministra. Odbije się ta omyłka niewątpliwie na wrześniowem posiedzeniu Rady Ligi, a niezadowolenie Francuzów z tego obrotu rzeczy uwydatni się i przy tworzeniu nowego rządu, którego szefem niewątpliwie będzie **Poincaré**, który w tych dniach ukończył 70-ty rok swego życia, pełnego poświęcenia dla Ojczyzny.

Litwa była widownią zamachu na szefa policji policyjnej, przyczem wyszło na jaw, że za kulisami całego spisku, którego celem było urządzenie całego szeregu gwałtów, stał wygnany obecnie były dyktator Waldemaras. Ostatniemi czasy wołanie Litwinów o Wileńszczyznę nieco przycichło, co niewątpliwie spowodowane było brakiem niespokojnego ducha: Waldemarasa, a jednak wysłał Zaunius skargę do sekretarjatu Ligi Narodów, na co otrzymał **od Polski stosowną odpowiedź**: Wykazaliśmy, że nie my, a Litwini przyczyniają się do ciągłych zatargów.

Pozatem budzą zainteresowanie **walki w Kurdystanie**. Persja oświadczyła, że nie pomoże Turkom przy poskramianiu powstańców, Turcy zaś szykują się do wkroczenia na terytorjum perskie czy też nawet już zamiar swój wykonali — nie wiadomo tego jednak na pewno, bo ambasador turecki w Berlinie twierdzi, że nie, a Stambuł przyznaje, że tak... (js)

Sytuacja w Egipcie niepewna.



I nasz Sfinks radby zmienić swoją kruchą podstawę!

Nad czem radzić będzie Liga Narodów?

Sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się w Genewie w piątek, dnia 5 września b. r.

XI-te zgromadzenie Ligi Narodów rozpocznie się w Genewie w środę, dnia 10-go września br.

Porządek dzienny tegorocznego zgromadzenia Ligi Narodów jest wyjątkowo obszerny i zawiera cały szereg spraw **pierwszorzędnego znaczenia dla polityki międzynarodowej.**

Z dziedziny spraw najpoważniejszych widnieje na porządku dziennym raport komisji specjalnej powołanej do uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kellogga. Dalej Zgromadzenie Ligi Narodów zapozna się ze sprawozdaniem z odbytej w marcu i kwietniu br. w Hadze konferencji dla uzgodnienia prawa międzynarodowego oraz ze sprawozdaniem o przyspieszeniu ratyfikacji umów międzynarodowych.

Oddzielną serję spraw, stanowią raporty z działalności stałych organów technicznych Ligi Narodów. W tej dziedzinie na plan pierwszy wysuwa się spra wozdanie komisji komunikacji i tranzytu, w którem znajdzie się prawdopodobnie omówienie zagadnień **komunikacji pomiędzy Polską a Litwą** na podstawie prac delegata specjalnego, który przez czas dłuższy badał te sprawy w Warszawie, w Wilnie, w Kownie i na pograniczu polsko-litewskiem.

Złożone będą również sprawozdania o stanie prac zmierzających do całkowitego **zniesienia niewolnictwa** w tych nielicznych krajach świata, w których ono jeszcze istnieje oraz o stanie **opieki nad uchodźcami rosyjskimi**, armeńskimi, asyryjskimi, asyro-chaldejskimi i tureckimi.

Zgromadzenie Ligi Narodów powołane będzie wreszcie do dokonania **wyboru 3-ch niestałych członków Rady Ligi Narodów** na miejsce Kanady, Kuby i Finlandji, których kadencja upływa we wrześniu roku bieżącego oraz do dokonania wyboru **15-tu sędziów** stałego trybunału w Hadze.

Poza sprawami, figurującemi urzędowo, na porządku dziennym zgromadzenia Ligi Narodów spodziewana jest interesująca dyskusja nad znanym projektem **Unji Paneuropejskiej**, wysuniętym przez ministra spraw zagranicznych Francji, Brianda.

70-lecie Poincarégo.

Z okazji 70-lecia urodzin byłego prezydenta republiki i byłego premjera Rajmunda Poincarégo, „Temps“ poświęca mu specjalny artykuł, podnosząc wielkie zasługi tego męża stanu, który oddał wszystkie swe siły na usługi ojczyźnie.

Znowu zlinczowali murzyna.

Nowy Jork. (PAT.) W miejscowości Taboro (stan północnej Karoliny) 200 zamaskowanych i uzbrojonych ludzi wtargnęło do miejscowego więzienia i uprowadziło przemocą młodego murzyna, oskarżonego o napad na dwie białe dziewczyny. Nieszczęśliwa ofiara samosądu została przywiązana do przydrożnego drzewa i formalnie naszpikowana kilkuset kulami karabinowemi.

Bojkot towarów angielskich w Indjach.

Londyn. Reuter donosi, że sytuacja w Indjach mimo przedłożenia warunków Ghandiego wicekrólowi znacznie się zaotrzyła. Ruch bojkotowy wzmaga się na sile.

Wczoraj ochotnicy po raz pierwszy zatrzymali wagon i zbadali pochodzenie towarów znadujących się wewnątrz wagonu. Ochotnicy zostali natychmiast zasądzeni na 5 miesięcy ciężkiego aresztu, ponieważ ich działania rozwijają ruch bojkotowy i może dojść do tego, że Bombaj całkowicie opanowany zostanie przez ochotników. Świeżo musiano w Bombaju zamknąć znowu kilka przędzalni bawełny. Liczbę robotników bez zajęcia określają na 30 tysięcy.

Coraz więcej katolików w Stanach Zjednoczonych.

Powszechną uwagę zwraca wzrost katolicyzmu w Stanach Zjednoczonych. Obecnie Kościół katolicki liczy w Północnej Ameryce przeszło 13.000.000 wiernych ponad 21 lat, przyczem przyrost roczny jest bardzo znaczny nietylko z powodu zwiększenia normalnego rodzin katolickich, lecz i z powodu neofityzmu (nawracanie), który ma miejsce zwłaszcza po wsiach.

Przestępczość dzieci w Rosji Sowieckiej.

Miesięcznik francuski „Revue des Deux“ ilustruje niedolę dzieci w Rosji sowieckiej poniższą statystyką przestępczości: W ciągu całego roku opuszczone dzieci dokonały na terenie sowietów z wyjątkiem Moskwy 29527 przestępstw. Z tego 13.041 kradzieży, 59 kradzieży koni, 88 napadów rabunkowych, 205 podpaleń, 118 morderstw, 324 okaleczeń, 236 przestępstw niemoralnych. Wśród 118 morderców 20 jest w wieku od 10 do 12 lat, 23-ch poniżej 10 lat. Prawie wszystkie podpalenia — 266 — są dziełem dzieci poniżej 11 lat.

Propaganda hitlerowców w wojsku niemieckiem.

Niebawem rozpocznie się w Berlinie sensacyjny proces.

Przed trybunałem Rzeszy rozpocznie się z początkiem września sensacyjny proces przeciwko 3 oficerom Reichswehry, aresztowanym z wiosną roku bieżącego w Ulm pod zarzutem uprawiania propagandy wywrotowej wśród armji niemieckiej i organizowania jaczejek hitlerowskich. Proces budzi niezwykłe zainteresowanie ze względu na pewne charakterystyczne szczegóły, oświetlające akcję nielegalnych kół nacjonalistycznych wszerzegach Reichswehry.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że w r. 1929 w porozumieniu z kierownictwem partji hitlerowskiej rozpoczęli akcję tajnego organizowania młodszych oficerów, których zadaniem miało być pozyskanie dowódców poszczególnych oddziałów dla planów wywrotowych kół radykalno-prawicowych. Komendanci tych oddziałów mieli zobowiązać się, że **na wypadek puczu zabronią żołnierzom strzelać do oddziałów hitlerowskich.** W tych tajnych konwencjach z udziałem licznych oficerów atakowany miał być rząd Rzeszy i ministerstwo Reichswehry za to, że **nie pozwala na budzenie ducha wojny w armji i społeczeństwie niemieckiem.** Za szczególną przeszkodę do urzeczywistnienia swych planów uważali ustąpienie szefa siły zbrojnej von Seeckta i ministra Reichswehry Gesslera.

W grudniu 1929 r. wszyscy trzej wyjechali do Monachjum, gdzie zwrócili się do organu hitlerowc:w „Zeltischer Beobachter“, wtajemniczając ją w swe plany. Na jednem z tajnych zebrań w Berlinie oskarżony Ludien wyraził oświadczenie, że **koła radykalno - prawicowe przygotowują zamach stanu.** Plan puczu miał być szczegółowo opracowany. Dla swych planów pozyskano również poparcie kół nacjonalistycznych innych miast, m. in. Królewca. Oprócz tego wielki przemysł miał żywo interesować się całą akcją, stawiając do dyspozycji centrali znaczne fundusze.

Uroczyste otwarcie IX. Tygodnia Społecznego „Odrodzenia“ w Lublinie.

W dniu wczorajszym miała miejsce w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim uroczysta inauguracja IX. Tygodnia Społecznego Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“ w Lublinie. — Tydzień ten, odbywający się rok rocznie w odrodzonej Polsce od lat ośmiu, zgromadził w roku bieżącym około 250 studentek i studentów wyższych uczelni ze wszystkich miast uniwersyteckich, oraz członków starszego społeczeństwa, interesujących się żywo postępami katolickiej idei społecznej. Uroczystości rozpoczęły się o godz. 9-ej rano Mszą św. pontyfikalną, celebrowaną przez JE. ks. biskupa Fulmana. — W czasie Mszy św. większość obecnych przystąpiła do Stołu Pańskiego. Po odprawieniu Mszy św. J. E. ks. biskup Fulman wygłosił podniosłe kazanie, wyrażając swoją radość z wyboru tematu obrad „Tygodnia Społecznego“, którym jest Akcja Katolicka, oraz nawołując wszystkich do intensywnej pracy w czasie Tygodnia. — J. E. ks. Biskup wyraził nadzieję, że Tydzień wzmocni tętno katolickiej działalności społecznej w Polsce.

O godz. 11 odbyło się pierwsze zebranie ogólne z referatem J. M. ks. prof. dr. Kruszyńskiego, rektora katolickiego Uniwersytetu Lub. p. t. „Tło religijno-moralne życia i nawrócenia św. Augustyna“. Prelegent przedstawił treściwie życiorys św. Augustyna, szczególnie podkreślając okres nawrócenia się Świętego, który swemi dziejami i usposobieniem tak bardzo przypomina Patrona „Odrodzenia“, św. Pawła Apostoła.

Popołudniową akademję, będącą oficjalnym otwarciem IX. Tygodnia Społecznego „Odrodzenie“, zagaił viceprezes komitetu wykonawczego p. Sobański, powołując na przewodniczącego p. dr. Morawskiego (redaktora) z Warszawy, senjora „Odrodzenia“. Uroczystość zaszczycili swą obecnością: J. E. ks. biskup Jełowicki, ks. rektor Kruszyński, p. prof. Grużewski w zastępstwie Wojewody lubelskiego, p. starosta Łabudzki, b. wojewoda Bryła i t. d. — Następnie witali uczestników IX. Tygodnia Społecznego ks. rektor Kruszyński, ks. Lewandowicz w imieniu ks. kardynała Kakowskiego, ks. Grelewski imieniem prasy katolickiej, pani Chuchrowska i Tymińska imieniem katolickich organizacyj kobiecych składając serdeczne życzenia osiągnięcia pięknych plonów z rozpoczętej pracy. — W dalszym ciągu odczytano przesłane telegramy z błogosławieństwem od ks. Prymasa kardynała Hlonda, ks. kardynała Kakowskiego, arcybiskupa Jałbryzkowskiego, biskupów: Nowaka, Okoniewskiego, Przeździeckiego, Łosińskiego, Szelążka, Szlagowskiego; b. wojewody Moskalewskiego i wielu innych. — Referat p. t. „Ideał państwa Chrześcijańskiego według św. Augustyna“ wygłosił ks. prof. dr. Józef Pastuszka. Prelegent poruszył szereg głębokich myśli św. Augustyna, które mimo tak odległego czasu są w dobie obecnej nadzwyczaj aktualne. Akademja została zakończoną częścią muzyczno-wokalną.

Misjonarze o walkach w Chinach.

„Osservatore Romano“ w jednym z ostatnich numerów ogłasza szereg nadzwyczaj interesujących wyjątków z listów misjonarzy, czynnych w Chinach na terytorjach, objętych rozruchami bolszewickiemi. Listy te datowane z końca czerwca przynoszą wiele ciekawych szczegółów, wyjaśniających fakty, podawane w depeszach.

Powstanie obecne rozmiarami swemi i okrucieństwem band przewyższa wszystkie poprzednie rozruchy. Gdziekolwiek zrewoltowane bandy zajmą jaką osadę czy miasto, rozpoczyna się barbarzyńskie niszczenie, rabunek i mordowanie mieszkańców. Władze lokalne nie mają sił na przeciwstawienie się siłom powstańców, a obawiają się zwracania o pomoc do władz centralnych, nie chcąc powiększać ilości rebeljantów. Zresztą rząd centralny pomocy udzielić nie jest w stanie. Tłumy uciekinierów pogarszają jeszcze sytuację. W tych warunkach podziwu godną jest praca misjonarzy, którzy stanowisk swych nie opuszczają, a nawet, mimo nadzwyczajnych trudności, jak O. Vaccarini, udają się na objazdy swych prowincyj, w celu zebrania razem chrześcijan i możliwego ich ochronienia. W wielu mejscowościach jedynym cudzoziemcem jest misjonarz. Inni dawno już odjechali. Nawet w okolicach bezpośrednio zagrożnych, praca misyjna nie ustaje. W okolicach Liuyang i Liling, które uważane być mogą za gniazdo powstańców, O. Bernardino Ladda w ciągu ostatnich paru miesięcy potrafił założyć cztery nowe gminy chrześcijańskie i 4 gminy katechumenów, nie licząc wielu małych ambulatoryj. W Czang-Czang, stolicy prowincji Hu-nan, gdzie gmina chrześcijańska, stosunkowo niedawno stworzona, jest jeszcze nie wielka, otworzono z powrotem kolegjum św. Antniego, szkołę, która w r. 1927 z powodu ówczesnych wypadków musiała być zamkniętą. Obecnie do tego kolegjum uczęszcza 130 uczniów. (Kap.)

„Zbieracze pamiątek“.

(n) Podróżujący do Ameryki z pewnością zauważyli, że niektórzy osobnicy wysiadający z okrętu nieśli jakąś pamiątkę np. koc wełniany, albo ręcznik. Utarło się bowiem mniemanie, że tych rzeczy już nikt nie będzie używał, dlatego można je zabrać.

Amerykanie są wogóle bardzo ciekawym narodem. Zupełnie nie zdają sobie z tego sprawy, że **popełniają kradzieże** zabierając nieswoje przedmioty np. z restauracji cukierniczkę lub łyżeczkę, z pokoju hotelowego ręcznik a z kabaretu kieliszek.

Największy hotel w mieście Cleveland — o tysiącu pokojach — zanotował w jednym miesiącu stratę **1700 sztuk srebra stołowego.** W Chicago w pierwszorzędnnym hotelu po jakimś balu zauważono brak **430 łyżeczek** mniejszych.

Z powodu tego sportu zabierania „pamiątek“ według obliczenia związku hotelarzy w 17 hotelach chicagowskich, gdzie za pokój płaci się najmniej 5 dolarów na dobę, właściciele zarabiają na czysto tylko 7 centów dziennie na każdym pokoju....

Ciekawe rzeczy opowiadają o tem zabieraniu „pamiątek“ murzyni obsługujący w wagonach kolejowych. W każdym wagonie restauracyjnym nie opuszczają oni gościa na krok i nie wiadomo jak i kiedy znika nagle popielniczka albo kieliszek srebrny na wykałaczki a bywa, że z wagonu „wychodzą na spacer“ wcale jeszcze nie używane czyste ręczniki, zupełnie trwale wykazujące, iż zbieracz pamiątek jest pospolitym złodziejem, bo słowo „Pullman“ jest w przędzy ręcznika.

Zjednoczenie hotelarzy amerykańskich wydało niedawno ulotkę, w której uprasza gości, nie będących chyba ludźmi ubogimi, ażeby zaniechali zabierania „pamiątek“, bo jeśli nie inaczej cenę skradzionych przedmiotów będzie trzeba wkalkulować do rachunku hotelowego...

Radjo — przyjacielem ludzkości.

Nieocenione usługi podczas trzęsienia ziemi we Włoszech.

Straszna katastrofa, która nawiedziła południową część Italji, odcięła od świata cały szereg miejscowości, powodując doszczętne zniszczenie urzędów pocztowo-telegraficznych.

Narazie próbowano uruchomić stałą krótkofalową stację, za pomocą której spodziewano się nawiązać kontakt z Neapolem, lecz wkrótce przekonano się, że Neapol z nieznanych przyczyn zawodzi. Wówczas z rozkazu Mussoliniego wypuszczono nad zniszczone dzielnice samoloty wojskowe, z których każdy był zaopatrzony w stację nadawczo-odbiorczą. Unosząc się nad zwałami rumowisk, zmobilizowane radjostacje zaczęły nadawać zarówno własne, jak też przekazane ze zburzonych miast komunikaty w celu uzyskania pomocy z Neapolu i Rzymu, oraz skierowania tej pomocy na właściwe tory.

W ten sposób ruchome stacje radjowe oddały sprawie ratownictwa poszkodowanej ludności nieocenione usługi.

—::—

Tragiczna śmierć b. ministra angielskiego.

Na wybrzeżu angielskiem rozbił się jacht Commodora H. D. Kinga, który w ostatnim gabinecie Baldwina piastował urząd ministra górnictwa. Właściciel i załoga, razem 6 osób, utonęli.

„Doktór“ w roli szantażysty.

Miłość jest ślepą. Doświadczyła tego na sobie bogata jedynaczka p. Wanda B., córka właściciela domu we Lwowie. Poznała ona przed trzema laty młodego, przystojnego człowieka, który przedstawił się jej jako lekarz i umiał do tego stopnia opanować niedoświadczone dziewczę, że mimo kategorycznego sprzeciwu ojca, utrzymywała z nim potajemny a intymny stosunek.

Z biegiem czasu stała się Bereźnicka powolnem narzędziem owego „doktora“, który w rzeczywistości był tylko sanitarjuszem pogotowia ratunkowego p. Piotrem Olszewskim. Olszewski nakłonił swą kochankę, by podrobionym kluczem od kasy ogniotrwałej, wykradała ojcu pieniądze. W ten sposób w ciągu trzech lat zdążyła wręczyć kochankowi około 60 000 zł. Za pieniądze te Olszewski prowadził życie ponad stan, strojąc się wytwornie i urządzając libacje. Ponadto z lukratywnego tego „interesu“ odłożył sobie na książeczkę Kasy Oszczędności 5 000 zł. Przy rewizji w jego mieszkaniu znaleziono wykwintną garderobę, biżuterję, drogie perfumy itd.

Aresztowany Olszewski usiłował w komisarjacie policyjnym z rewolwerem w ręku rzucić się na ojca swej ofiary, obezwładniony jednak w porę, zdołał go tylko lekko zranić w głowę. Nieopatrzną dziewczynę pozostawiano na wolnej stopie.

Przegląd kobiecy.

Janusowe oblicze. — Polskie studentki w Ameryce. — „Samolotomanja“ wśród kobiet zagranicą. — Kronika i rozmaitości.

Bydgoszcz, 24. 8.

Wielu, bardzo wielu mężczyzn ma podwójne, janusowe oblicza. Poza domem jest rozmownym, dowcipnym, pełnym humoru i werwy towarzyskiej. Natomiast jakże innym pokazuje się w domu. Zamknięty w sobie, milczący i ponury, rozmowę prowadzi jakby od niechcenia, z łaski; rozmowę przy stole, która jest jedyną chwilą do pogawędzenia ogranicza do cierpkich uwag. Wytwarza to atmosferę przytłaczającą. I gdy w takich okolicznościach pożycie małżonków, choć pozornie zgodne, odbiega zupełnie od tego, czem być powinien stosunek dwojga kochających się ludzi — winowajczynią będzie naturalnie.... kobieta.

Staraniem mężczyzn winno być również, aby dom jego był prawdziwie gniazdem rodzinnem, ciepłem i przytulnem, gdzie wszyscy czują się blizcy sobie, bezpieczni i spokojni. Mąż nie może być innym w domu, a innym poza domem. Wielu mężczyzn zapomina o tem, licząc na anielską dobroć kobiety-żony, którą to dobroć bezceremonjalnie się wyzyskuje. Dla nich dom jest miejscem, gdzie mogą dać ujście zdenerwowaniu i irytacji, gdzie można najbezkarniej wyładować swój zły humor, gdzie niczem się nie trzeba krępować. Uprzejmi z obcymi i dla gości w domu tę uprzejmość uważają za niepotrzebną, jedynie siebie i swoją wygodę mając na względzie. To są samoluby i snoby.

* * *

Korzystając z pobytu wycieczki polskiej młodzieży akademickiej z Ameryki, która w ub. dniach zwiedzała Polskę jeden z dziennikarzy ogłosił z przedstawicielem tej młodzieży naszej wywiad, z którego dowiadujemy się, iż na amerykańskich wyższych uczelniach studjuje ponad 200 Polek. Przeważna ich część idzie na uniwersytet dla pogłębienia ogólnego wykształcenia. Jeżeli chodzi o najliczniej uczęszczany wydział, to jest nim wydział pedagogiczny. Mniej licznie studjują nasze Polki handel, Libljotekarstwo i inn. Studentki dokonywują wyboru wydziału z należytą rozwagą i studjują pilnie, wobec czego procent owych „niedokończonych“ jest wśród Polaków wogóle dwa razy niższy, niż wśród reszty Amerykan. Najliczniej Polacy uczęszczają na uniwersytety Stanów Środkowych. Są tam dobrze postawione uniwersytety, jak np. w Chicago (Loyola-University) i Detroit. Mniej licznie uczęszczane są uniwersytety w Buffalo i Milwaukee.

* * *

Zagranicą ogarnął kobiety szał samolotomanji. Całe szpalty dzienników zapełniane są wyczynami sportowemi kobiet w Ameryce, Anglji a nawet we Francji. Ostatnio np. prasa donosi, iż znana lotniczka francuska Maryse Bestie wyleciała z lotniska w Bourget na lekkim monoplanie z zamiarem pobicia kobiecego rekordu wytrzymałości lotu, ustanowionego swego czasu przez Lenę Berstein, która utrzymała się w powietrzu przez 35 godzin 46 minut. Stwierdzono np. w ostatnich czasach, iż trzy czwarte pasażerów w angielskich samolotach pasażerskich stanowią obecnie kobiety, który to zapał, przechodzący w samolotomanję u kobiet angielskich, niektórzy przypisują sensacyjnemu sukcesowi lotniczki Anny Johnon i miss Sponer, których nazwiska zna dziś cały świat. W międzynarodowych konkurencjach awjonetek, jak widzieliśmy nie zabrakło kobiet. Brały w nich udział lotniczki: Lady Bayley, miss Sponer, Niemka - Tea Rasche i inn.

Na temat udziału kobiet w lotnictwie wszechświatowem, ukazał się w „Kurjerze Kobiecym“ nr. 31 artykuł, w którym autorka zajmuje się przedewszystkiem zagadnieniem — dlaczego Polki nie latają. Polki, pisze ona, są poprostu z góry i kategorycznie odsunięte od lotnictwa, wykluczone z praktyki tej umiejętności. W Aeroklubie wolno ćwiczyć kobietom, wolno zdawać egzaminy lotnicze. Ale na tem koniec, kres. Drzwi zamknięte. Jedyną radą na odsunięcie kobiet polskich od lotnictwa, najcudowniejszego z nowoczesnych zdobyczy sportu i techniki, byłoby stworzenie wyłącznie kobiecego klubu sportowego i zawodowych kursów pilotażu. Lecz mogłyby to przeprowadzić jedynie bogate kobiety....

Nie zgadzamy się z pojęciami owej autorki, iż „upośledzenie“ kobiet polskich w lotnictwie da się wytłumaczyć ciasnotą pojęć naszego społeczeństwa, zaściankową beztroską w stosunku do wielkich zdobyczy współczesnego świata. Uważamy bowiem, iż kobieta nie jest stworzona tylko do sportów, wyczynów, rekordów. Zostawmy ten entuzjazm i namiętność mężczyznom. Owszem możemy sobie winszować, iż ominął nas ten modny dziś prąd, pogoń szaleńcza za rekordami, co się wyraża w słowie „samolotomanja“ wśród kobiet amerykańskich, angielskich i francuskich.

* * *

Pierwszą kobietą, mianowaną na Węgrzech profesorem Uniwersytetu, jest p. Marja Vendl, kustosz wydziału geologicznego Muzeum w Budapeszcie.

Pierwszą we Francji dyrektorką szpitala jet p. dr. Bernard Fontaine.

Pierwszą pilotką na samolocie bezsilnikowym jest miss Peache Wallasse, Angielka.

Pierwszą kobietą w Indjach, której udało się zdobyć tak kolosalny wpływ na masy jest p. Gossi Ben, której energiczna propaganda pociągnęła za sobą sparaliżowanie działalności szynków z alkoholem.

* * *

Najwięcej i najróżnorodniejszych organizacyj kobiecych posiada Wiedeń. Ostatnio założono tam „Klub optymistek wiedeńskich“, grupujący po jednej przedstawicielce z każdego zawodu, a mający za główny cel szerzenia wiary we własne siły, radości życia i szlachetnych ideałów. Na czele klubu stoi znana lekarka wiedeńska dr. Loevenstein-Brill.

Jaka.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Ś. p. Jan Mindak.

Dn. 18 bm. w Nakle zasnął w Panu spensjonowany nauczyciel gimnazjalny ś. p. Jan Mindak.

Zeszedł do grobu jeden z weteranów i bojowników o duszę polskiego dziecka z niedawno minionej doby zaciętych walk „Kulturkampfu", która szczególnie srożyła się na Krajnie, w sławnym kolonizacyjnym pasie Fryderyka II, gdzie już za jego czasów polskość skazana była na stopniową zagładę.

Ś. p. Jan Mindak, głęboko ukochawszy ziemię ojczystą, nigdy nie tracił wiary w jej lepszą przyszłość, a obrawszy zawód nauczycielski, tem boleśniej odczuwał krzywdę, wyrządzoną nieszczęśliwej dziatwie polskiej.

Szykanowany stale, przenoszony z miejsca na miejsce, nie dał się zgnębić, wierny pozostał narodowym sztandarom, ucząc pokryjomu w szkole pruskiej dziatwę polską polskiego języka i polskiego pacierza. W końcu został zawieszony w czynnościach i przedwcześnie spensjonowany.

Po wybuchu rewolucji niemieckiej został powołany na odpowiedzialne i zaszczytne stanowisko sekretarza Powiatowej Rady Ludowej w Nakle i wybrany delegatem Ziemi Nakielskiej i powiatu wyrzyskiego na Polski Sejm Dzielnicowy w Poznaniu.

W odrodzonej i już niepodległej ojczyźnie oddał się ponownie swemu zawodowi i spełniał swe obowiązki z całem poświęceniem.

SOLEC KUJAWSKI. Do byłych uczestników powstań narodowych 1918-1921 r. z Solca i okolicy. W Solcu w hotelu Wielkopolskim odbędzie się w niedzielę, dn. 24 bm. o godz. 12-ej konstytucyjne zebranie, na które zaprasza się wszystkich byłych uczestników powstań narodowych. Na porządku dziennym referat oraz wybór zarządu.

GĄSAWA. W dniu 10-lecia „Cudu nad Wisłą" zebrały się o godz. 9 rano wszystkie towarzystwa ze sztandarami przed lokalem p. Kowalika, skąd w pochodzie wymaszerowano do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Mszę św. celebrował ks. proboszcz Krupski, wygłaszając okolicznościowe piękne kazanie. Po nabożeństwie na cmentarzu złożono wieniec ku czci poległych bohaterów. Do zebranych przemówił p. Goziński. Na zakończenie orkiestra odegrała „Rotę".

KOŚCIELEC. S. M. P. W ub. niedzielę dn. 17 bm. odbyło się zebranie, celem założenia Stow. Młodych Polek za inicjatywą p. Kazimiery Wilińskiej. Zebranie zagaił ks. proboszcz. Przewodniczącym powołano ks. prałata Kiełczewskiego z Pakości. Zarząd wybrano nast.: prezeskę p. K. Wilińską, sekretarkę p. Marję Mańkowską, skarbniczkę p. Marję Grobelską, naczelniczkę p. C. Gruszkównę, gospodynię p. P. Baranowską. Patronem Stowarzyszenia jest ks. prob. Wierzbicki, prócz tego poproszono do patronatu p. Bresińską i p. hr. Edwardową Bnińską.

MOGILNO. W uzupełnieniu naszego sprawozdania z 10-lecia „Cudu nad Wisłą" należy stwierdzić, iż w uroczystościach tych wziął również udział starosta powiatu p. Wacław Stępiński, który był obecny na nabożeństwie jak również na akademji, gdzie go w serdecznych słowach powitał p. Trzciński.

CZERNIEJEWO. Jarmark. We wtorek dnia 26. bm. odbędzie się w Czerniejewie jarmark ogólny. Spęd bydła rogatego z miejscowości nieobjętych zarazą dozwolony.

—::—

Strzelno.

Pożar wybuchł w zabudowaniu p. Penno w Zbytowie. Spaliła się stodoła, chlew, zboże i narzędzia rolnicze. Przybyłe straże ogniowe pożar umiejscowiły. Przyczyny pożaru narazie nie stwierdzono.

Szkoła wydziałowa przyjmować będzie zapisy uczniów do 1, 2 i 3 klasy w dn. 1 września o godz. 8 w kancelarji kierownika p. Łyskawy.

Gołańcz.

Kradzież cennego futra. Z mieszkania p. Świałkowskiego, obecnego burmistrza w z., skradziono w ostatnich dniach cenne futro damskie (golfy), które przechowane było wśród garderoby w zamkniętym górnym pokoju. O zniknięciu tego futra dowiedziała się poszkodowana właścicielka, gdy przypadkowo weszła do owego pokoju i tam pod stołem zauważyła zawiniątko, w którem mieściło się drugie futro p. Świałkowskiej, mniejszej wartości. W złowrogiem przeczuciu zajrzała zaraz do szafy i stwierdziła faktycznie brak swego lepszego futra. Strata jest dla poszkodowanej tem boleśniejszą, iż skradziony przedmiot stanowił dla p. Świałkowskiej (matki burmistrza) bardzo cenną pamiątkę. Z jakiego powodu złodziej nie zabrał drugiego (już zawiniętego) futra, jest narazie zagadką.

Kruszwica.

„Święto „Sokoła". W ub. niedzielę odbyło się doroczne święto „Sokoła" przy udziale bratnich gniazd z Inowrocławia, Strzelna i Mątew. O godz. 14 wymaszerowano na Letnisko nad Gopłem z muzyką na czele, gdzie odbyły się popisy sokole, połączone z ćwiczeniami oddziałów męskich i żeńskich, popisy żerdziami, karabinami, lancami, skok w dal i wzwyż, biegi itp. Również i ćwiczenia drużyn żeńskich wypadły znakomicie. Dla uprzyjemnienia pobytu gościom odbyło się strzelanie z wiatrówek o cenne nagrody. Pierwszą nagrodę zdobył p. Guderjan. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna. Udział gości na popisach i na zabawie był duży.

Poświęcenie nowej strażnicy. W niedzielę, dnia 24. bm. odbędzie się w Kruszwicy poświęcenie nowej strażnicy przy ul. Zamkowej, połączone ze zjazdem okręgowym straży pożarnych. Program nast.: W sobotę o godz. 20,30 capstrzyk z pochodniami. W niedzielę o godzinie 6 rano pobudka i koncert na rynku; o godz. 6,40 przyjmowanie przybyłych straży i gości; o godz. 10 zbiórka na rynku i wymarsz do kościoła na nabożeństwo; o godz. 12,30 poświęcenie strażnicy przez ks. prałata Schoenborna i defilada przed władzami; o godz. 13 obiad żołnierski; o godz. 14,30 wymarsz na Letnisko nad Gopłem, gdzie nastąpią popisy straży o nagrody i wiele innych niespodzianek. O liczny udział publiczności uprasza Zarząd.

Wiadomości z Gniezna.

Rewja p. t. „Warszawa - Toruń - Nowy York" zostanie wystawiona w sobotę, dnia 23. bm. o godz. 20,30 w sali hotelu Europejskiego.

Szkielet ludzki w piwnicy. Właściciel fabryki mebli p. Bogajewski, chcąc w domu swoim przy ul. Tumskiej 3 zaprowadzić centralne ogrzewanie, polecił robotnikom wykopać w piwnicy dół celem umieszczenia tam kotła. Podczas kopania robotnicy natrafili na szkielet ludzki, mocno już zmurszały. Na miejsce przybyła komisja sądowa. Zaznaczyć należy, iż w realności tej był przed kilkudziesięciu laty hotel.

Niezwykły powód strzelania. Zamieszkały przy ul. Poznańskiej Edmund Lewandowski, lat 16, wybrał się do lasu w Brodach na grzyby. Przechodząc przez wioskę Pytlewo, chciał kupić w oberży papierosów. Okazało się jednak, że oberża była jeszcze zamknięta, wobec czego Lewandowski począł się energicznie dobijać do drzwi. Niezadowolony z hałasu osobnik, który tej nocy spał w oberży, strzelił do chłopca, raniąc go w plecy. Osobnik następnie oddalił się w niewiadomym kierunku. Lewandowskiego przewieziono do szpitala miejskiego w Gnieźnie.

Pod zarzutem zniewolenia 16-letniej Herty Nietz stanął przed tut. sądem okręgowym 20-letni Władysław Molenda z Radłowa powiat Mogilno. Oskarżony w dniu 6 października 1929 r. dopuścił się na młodocianej dziewczynie na drodze z Radłowa do Piechocina ohydnego gwałtu i to mimo jej rozpaczliwej obrony i krzyków. Za powyższą zbrodnię został on zasądzony na 1 rok więzienia i ponoszenie kosztów sądowych.

Podrobił dokumenty. 23-letni Stanisław Krzyżański z Mikuszewa pow. Września odpowiadał przed wydziałem karnym tut. sądu okręgowego za podrobienie dokumentu. Mianowicie oskarżony w dniu 29 marca br. podrobił upoważnienie do odbioru 45 zł w imieniu p. Szczepaniaka od mleczarni w Miłosławiu i pieniądze te odebrał. Za powyższy występek został on skazany na karę 2 miesięcy więzienia z zawieszeniem na przeciąg 3 lat.

Bezczelność złodziejska. Do niezamkniętej stajni gosp. Józefa Kapcińskiego w Świątnikach Małych pow. Gniezno zakradli się złodzieje z zamiarem dokonania kradzieży koni. Gdy śpiący w pobliskiej komorze parobek Michał Stachowiak, usłyszawszy podejrzane szmery, udał się do stajni, został przez złodzieji powalony na ziemię i związany. Na krzyk parobka przybiegł gospodarz i uwolnił go z więzów.

Zderzenie samochodu z wozem. Pod Olekszynem w pow. gnieźnieńskim zderzył się z wozem samochód P. Z. 46.440, w którym oprócz właściciela p. Gołębiewskiego z Kostrzyna znajdował się jeszcze sędzia powiatowy z Inowrocławia p. Franciszek Wawrzyniak, brat jego Ludwik z Kostrzyna i ks. prob. Fischbach z Kostrzyna. Wóz ten był własnością Bronisława Padalaka z Kiszkowa. Na skutek zderzenia koń został ciężko poraniony, natomiast samochód doznał tylko drobnych uszkodzeń.

Zjazd obwodowy Zw. Tow. Powstańców i Wojaków w Koronowie.

W ostatniej chwili przypominamy wspaniale zapowiadający się na niedzielę dn. 24 bm. I-szy zjazd obwodowy Zw. Tow. Powst. i Wojaków w Koronowie. Według dotychczasowych zgłoszeń spodziewany jest udział 300 byłych wojaków, dla których wydany zostanie bezpłatny obiad polowy. Oprócz części oficjalnej program zjazdu przewiduje również zawody strzeleckie lekkoatletyczne. Zarząd obwodowy przygotował sporo wartościowych nagród, w tem cztery przechodnie i to: ozdobny ryngraf dla mistrza obwodu w strzelaniu (dar p. dyr. Baiera), ozdobnie wykonana odznaka Powstańców Wielkopolskich dla mistrza w pięcioboju (ufundowana przez Bank Kredytowy Koronowo), piękny puhar - dla danej placówki za najlepsze wyczyny sportowe (ufundowany przez Bank Ludowy Koronowo) i ozdobny wazon dla sztafety 4×100 mtr. przedpoborowych (dar adw. Kosidowskiego).

Program zjazdu jest nast.: o godz. 8,45 zbiórka przed lokalem p. Gollnikowej i odmarsz do kościoła poklasztornego na uroczyste nabożeństwo, o godz. 10-tej defilada przed władzami na rynku, o godz. 11-tej otwarcie zjazdu na Grabinie, o godz. 11,30 wspólny obiad polowy, o godz. 13 odmarsz na boisko i rozpoczęcie zawodów, o godz. 14,30 koncert na Grabinie, o godz. 18 rozdanie nagród zawodnikom i od godz. 20 zabawa taneczna w sali Grabiny.

POKŁOSIE WIELKOPOLSKIE.

Na peryferjach Polski Zachodniej.

Siła tradycji w środkach lokomocji. — Wszystko leży. — Lud pobożny i patrjotyczny. — Dziwne gimnazjum. — Pruska propaganda. Gdzie lepiej tam, czy tu? — Raj dla lokatorów.

Wieleń, w sierpniu.

Proszę aby nie mieszać Wielenia z Wieluniem: pierwszy położony jest w Wielkopolsce w powiecie Czarnkowskim, drugi leży w Kongresówce, granicząc z Wielkopolską, gdy ten pierwszy sąsiaduje z Rzeszą Niemiecką. Tę uczyniwszy różnicę między sławetnemi grodami, zacznę pisać o jednym z nich, to jest o Wieleniu. Pisać o Wieleniu, proszę, bardzo pięknie, co wszelako napisać o grodzie niespełna 4.000-ym, w którym dzień do dnia podobny jest jak but lewej nogi do prawej. A jednak to tylko tak wygląda z pozoru. Wieleń ma swoje tętno, ma swój nerw zbiorowego życia, a że nie jest tak może efektowny, jak puls życia wielkiego miasta, nie mniej godzien jest krótkiej feljotonowej uwagi. Drarjusz szkicowy o podróży i pobycie w Wieleniu przedsięwziąłem narysować, postępując za chronologją wrażeń, jakie stopniowo ogarniają podróżnika, który po raz pierwszy swą stopę stawia w obcem, nieznanem mu mieście.

Wieleń leży nad Notecią. Szczegół ten znów nie jest tak nowy, abym koniecznie nad nim dłużej miał się rozwodzić. Jeżeli wspomniałem że Wieleń leży, to nie chodziło mi bynajmniej o Noteć, tylko o znaczenie, że tu wszystko leży: a więc handel, przemysł, rzemiosło, wogóle wszystko, co jeszcze w Polsce podciągamy pod humorystyczną rubrykę: „życie gospodarcze". Gdzie tu życie gospodarcze, spytasz gościu obzierając się dookoła po rynku wieleńskim? To co ujrzysz łacno nazwać można martwotą gospodarczą. Będzie to ściślejszą i doprawdy bardziej zbliżoną uwagą. Już od dworca (do miasta 15 minut drogi) jedzie się staroświeckim dyliżansem. Autobusów tu nie znają. Ten środek lokomocji, tak rozpowszechniony po miastach wielkopolskich jeszcze się w Wieleniu nie przyjął. Po co, na co? — gdy z tym tradycyjnym dyliżansem jest tak „twarzowo" Wieleniowi. Przyznam się, iż z dużą szczyptą sentymentalnego zadowolenia wpakowałem się do tego wehikułu, spoglądając na stangreta trzaskającego biczyskiem z jakiemś gasnącem już rozrzewnieniem. Mimo piekła postępu, lubimy, my, ludzie XX. stulecia cofnąć się do sielskiego nieba wspomnień, jakto: illo tempore bywało! Ale ci mohikanie naszych czasów, konne dyliżanse w Wieleniu, przy całej swej racji istnienia, są zagrożone, nie to, by wszechwładna i wszechpotężna gniotła ich stopa postępu, tylko dla tej prostej przyczyny, że ludzie oszczędzają i z dworca do miasta udają się trybem uproszczonym: chodzą piechotą. Nie będę tu się rozwodził nad życiowo filozoficznemi uwagami, któremi podzielił się mój sympatyczny woźnica na temat sytuacji gospodarczej. Wywód byłby zbyt długi. Podam tylko jego światopoglądu krótką syntezę, którą wypowiedział, ilustrując splunięciem i podcięciem szkapiąt, gdyśmy do miasta dotarli:

— Chorobne czasy i psjakrewski krezys! Tak, tak, wszystko ten „Krezys gospodarczy"!

Mimo tych ciężkich czasów, wiara w narodzie nie upadła. Aktem pobożnych uczuć obywateli wieleńskich jest wspaniała, do 12 mtr. wysokości, wprost monumentalna figura Matki Boskiej, sumptem parafjan wystawiona. Intencja? Za odzyskanie niepodległości. Wielki ten pomnik Królowej Polski jest świadectwem, że jednak ludzie w tem Wieleniu poczciwi, dobrzy, gorący partjoci. Niech nad granicą Teuton widzi, kto narodowi polskiemu przewodzi.

Wieleń jest dość rozległy, przeważają domki parterowe i jednopiętrowe. Z okazałych gmachów tylko sąd i poczta. Miasteczko miało własne gimnazjum. Dziwne to było gimnazjum, ze względu na ton i kierunek, jaki mu usiłowali nadać prywatni właściciele. Właścicielami tej uczelni była organizacja P. P. S. z Warszawy, jakiś związek zawodowy kolejarzy. Gimnazjum w roku bież. zostało zlikwidowane. Powód? Oficjalnie podaje się, że z braku uczniów. W istocie część w tem jest prawdy, bowiem mało kto z rodziców chciał posyłać dziatwę do szkoły, w której naczelną tendencją była próba zaszczepienia w sercach i duszach młodzieży zasad wolnomyślnych. Inicjatorzy i założyciele tego gimnazjum grubo się w swych rachubach pomylili. Głęboko wierzące i patrjotyczne społeczeństwo wieleńskie nie pozwoliło na to, by na dziatwie uprawiać różnego rodzaju wywrotowe eksperymenty i stąd właśnie powód, że brak było reflektantów do tej szkoły, choć do szkoły dobrej napewno zgłosiłaby się dostateczna ilość młodzieży. Wspominając o tem godzi się zapytać gdzie i komu, dlaczego i naco powstała inicjatywa założenia tego gimnazjum o takich intencjach tu w Wieleniu, nad samą granicą, na peryferjach Polski Zachodniej, gdzie należy cały nacisk wychowawczy wywrzeć, aby silne w wierze i ugruntowane w ideałach narodowych wychować kresowe społeczeństwo, na tak niebezpiecznym odcinku. I gdy z jednej strony u nas na rubieżach Polski Zachodniej takie zakłada się uczelnie, z tamtej strony granicy, pruska hakata wytęża wszystkie siły, aby wiarę w narodzie polskim w Państwo Polskie osłabić. Toć niedawno Wieleń był świadkiem, o czem „Dzien. Bydg." już donosił, jak to pewnej pięknej niedzieli pruskie organizacje po tamtej stronie urządziły wielki festyn antypolski, z orkiestrą, z przemowami propagandowemi o kilkanaście tylko kroków od Wielenia, bo tylko przez szerokość wąskiej Noteci, która dzieli Wieleń od granicy niemieckiej. Tak robią po tamtej stronie, a tak my postępujemy po naszej, jak z tem gimnazjum. Potworne! Niemcy, mimo, że u nich bynajmniej nie jest lepiej niż u nas, pomimo, że tam drożyzna większa, niż u nas, robią dobrą minę w złej grze i uprawiają taką propagandę. My ze swej strony nic jej nie przeciwstawiamy. Wszak w Wieleniu wszystko jest tańsze, niż po tamtej stronie, a dowodem tego jest ten fakt, że żadnemu tu przemytnikowi nie śni się dzisiaj prowadzić „szmuglu" z Niemiec. Objawy szmuglu są, ale po tamtej stronie. Mając tyle atutów za sobą, dajemy się zakrzyczeć szwabską rozdętą propagandą i nic lepszego nie mamy do roboty, jak zakładać poronionie w pomyśle gimnazja. — Jak to nazwać?

Opisywane miasto w niniejszem feljetonie jest ciekawem na nasze stosunki unikatem. Wieleń jedyne to może w całej Polsce miasteczko, gdzie niema głodu mieszkaniowego. 5-pokojowe mieszkanie, bez żadnego odstępnego dostanie się za czynszem miesięcznym 50 zł, wyraźnie: pięćdziesiąt złotych! Brzmi ta wiadomość jak z bajki 1000 i jednej nocy. — Ale tak tam jest naprawdę. Jest jeszcze sj ola lokatorów wśród tego mieszkaniowego w Polsce piekła.

Leon Sobociński.

J. E. ks. biskup Laubitz gościem m. Szubina.

Niezwykle okazałe przyjęcie. — Serdeczne owacje dla Arcypasterza — publiczną manifestacją uczuć katolickich.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

W ub. czwartek o godz. 3 po poł. zawitał do Szubina dostojny gość J. E. ks. biskup Laubitz, który odbywa właśnie wizytację arcypasterską w diecezji. Pobyt ks. biskupa obliczony jest aż do niedzieli włącznie.

Celem godnego przyjęcia księcia kościoła zawiązał się komitet uroczystościowy z przewodniczącym burmistrzem miasta p. Sylwestrem Grussem na czele. Staraniem tego komitetu przygotowano bogaty, wielce urozmaicony program. Miasto wystąpiło z całym przepychem dekoracyjnym. Główne ulice miasta wysadzono bardzo gęsto pięknemi drzewkami leśnymi, wystawiono kilkanaście wielkich i mniejszych bram tryumfalnych, udekorowano okna domów bardzo starannie, a domy przybrano flagami o barwach państwowych i papieskich. Tak bogatej, pomysłowej, kosztownej i bardzo pracowitej szaty odświetnej Szubin nie miał jeszcze.

Na powitanie biskupa, który jechał samochodem z Chomętowa, wyruszyła banderja konna, złożona z 40 jeźdźców na rosłych i dobranych koniach, prezentująca się niezwykle okazale. Drugą kolumnę stanowili sokoli-cykliści w liczbie dwudziestu na udekorowanych rowerach. Bardzo ładnie prezentowała się również policja porządkowa na koniach.

Na krańcu miasta w chwili, gdy ks. biskup przesiadał się do powozu, ciągnionego przez czwórkę pięknych koni z majątku p. Załuskiego z Pińska, powitał go udatnym wierszem i kwiatami mały Władzio, syn burmistrza, w ubraniu marynarza, któremu ks. biskup wręczył pamiątkowy obrazek.

Na rynku zebrały się wszystkie towarzystwa ze sztandarami oraz wierni, którzy stawili się bardzo tłumnie. Dostojnego gościa powitał chlebem i solą burmistrz miasta p. Gruss, nast. córeczka inspektora pocztowego p. Kowalczyka wygłosiła piękny wierszyk powitalny i wręczyła ks. biskupowi bukiet kwiatów.

Mowa ojca miasta burmistrza Grussa zrobiła na wszystkich duże wrażenie, szczególnie, gdy składał publiczne wyznanie wiary w imieniu wszystkich katolików m. Szubina. Był to niezwykle uroczysty moment. Przemówienie swe zakończył burmistrz nast. słowy: sercem synowskiem, przepełnionem najwyższą radością i szczęściem raz jeszcze witamy cię, ks. biskupie w murach grodu naszego i za chwilę prosić będziemy Boga w świątyni Pańskiej, aby Pan nad Pany obdarzył Cię, najdostojniejszy Arcypasterzu jaknajlepszem zdrowiem i aby błogosławił Twoim poczynaniom, pracom i zamierzeniom poprzez wszystkie, jak najdłuższe lata“.

W odpowiedzi na to powitanie ks. biskup ucałował serdecznie burmistrza. Jako drugi przemówił w imieniu Rady Miejskiej p. Cerkawski, który wzniósł okrzyk na cześć ks. biskupa, powtórzony entuzjastycznie przez zebranych.

Pod baldachimem przy śpiewie „Kto się w opiekę“ wprowadzono w uroczystym pochodzie Arcypasterzo do kościoła, gdzie zasiadł na tronie po prawej stronie wielkiego ołtarza. Chór kościelny powitał Go śpiewem „Ecce sacerdos magnus“. Od stóp ołtarza powitał Ekscelencję w pięknych słowach nowy duszpasterz parafji ks. proboszcz Ludwik Zieliński. Odpowiedział mu ks. biskup, dziękując bardzo serdecznie wiernym za tak wspaniałe przyjęcie, burmistrzowi za piękne przemówienie, zaś proboszczowi Zielińskiemu oświadczył swą gotowość poparcia jego zamierzeń przy rozbudowie kościoła. Apelem do wytrwania w wierze i w gorącem umiłowaniu kościoła zakończył ks. biskup swą mowę, wzywając również wiernych, aby byli pomocni we wszystkiem swemu proboszczowi. Po odprawieniu żałobnych modłów za zmarłych ks. Biskup błogosławił zebranym w czasie wystawienia Najświętszego Sakramentu. Do bierzmowania przystąpiło około 1000 osób.

*

W drugim dniu swego pobytu ks. Biskup odprawił rano Mszę św. Po śniadaniu arcypasterz wizytował kościół, probostwo, ochronkę miejską i zakład wychowawczy. O godz. 5 po poł. ks. Biskup wyjechał do majątku Pińsk, gdzie go podejmował obiadem patron parafji p. Załuska.

*

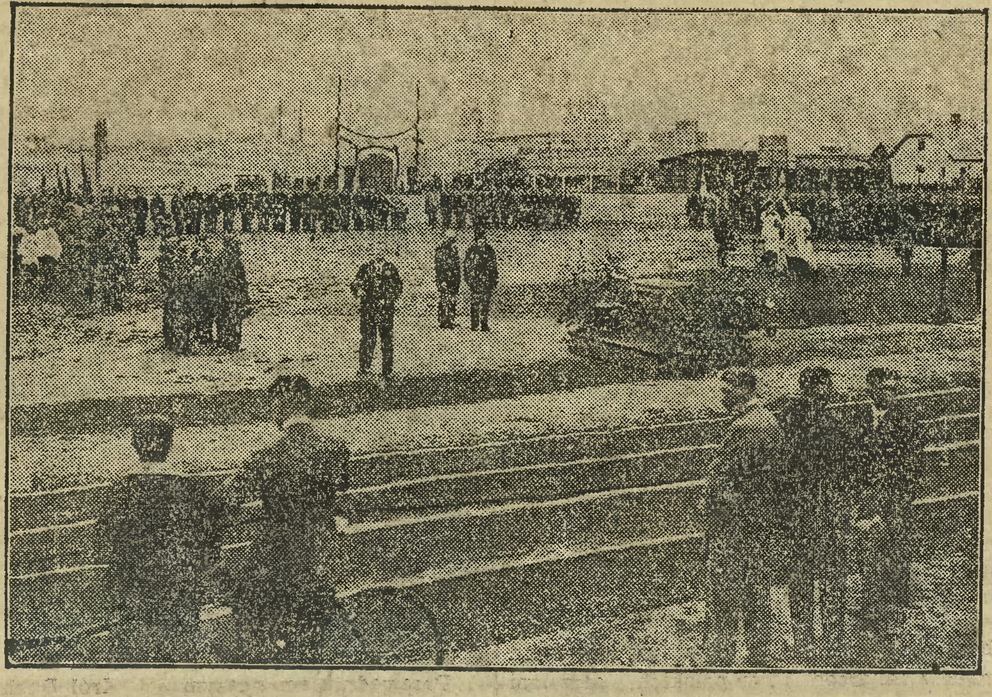
Dziś w sobotę ks. Biskup odprawił rano Mszę św. W programie przewidziana jest lustracja dóbr probostwa, po południu obiad u drugiego patrona kościoła, barona von Rosena, wieczorem iluminacja miasta, pochody, koncert orkiestry, śpiewy, deklamacje itd.

*

W niedzielę odbędzie się uroczyste wprowadzenie nowego duszpasterza parafji na plebanję i oddanie mu kluczy kościelnych, suma pontyfikalna z kazaniem. W godzinach popołudniowych ks. biskup Laubitz odjeżdża do Rynarzewa.

Na przyjęciu ks. biskupa redakcję „Dziennika Bydgoskiego“ reprezentował red. H. Ryszewski.

Poświęcenie boiska „Sokoła“ w Wapnie.



Na tle kominów i budynków kopalni ogólny widok na boisko podczas poświęcenia przez ks. prob. Schuberta z Srebrnejgóry.

GRUCZNO. Z życia „Sokoła“. W niedzielę dnia 24. bm. urządza „Sokół“ na łące p. Jana Czajkowskiego swoje święto sokole, połączone z występami sportowemi gniazda. Podczas ćwiczeń koncert na łące, wieczorem zabawa w sali p. Heyny. Czysty zysk przeznacza się na sprzęty sportowe dla gniazda.

Wągrowiec.

Osobiste. Z dn. 25 bm. rozpoczyna inspektor szkolny p. Jankowski 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo obejmuje insp. szkolny p. Robiński ze Żnina.

Pożar. W niedzielę dn. 17 bm. spłonął stóg żyta w Miłosławicach pow. Wągrowiec, własność p. Biniaka. Ogień prawdopodobnie podłożono.

Z „Sokoła“. Zawody „Sokoła“ okręgu wągrowieckiego odbędą się dn. 14 września w Wągrowcu na boisku obok seminarjum.

Rojewo.

Baczność powstańcy. W niedzielę dn. 24 bm. w lokalu p. Zielińskiego odbędzie się zebranie Tow. Powst. i Woj. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich konieczne.

Z życia śpiewaków. W ub. poniedziałek dn. 18 bm. odbyło się zebranie zarządu Tow. śpiewu „Chopin“, na którem omawiano wewnętrzne sprawy organizacyjne. Zebranie ogólne uchwalono odbyć w niedzielę dn. 24 bm. w Płonkowie zaraz po nabożeństwie.

Z życia P. W. i W. F. W ub. niedzielę w parku szkolnym odbyły się wykłady dla członków P. W. i W. F. Szkoda tylko, że młodzież okazuje małe zainteresowanie.

Z Grudziądza.

Baczność elektromonterzy! Związek elektromonterów organizuje wycieczkę do Gródka w niedzielę, dn. 24 bm. celem zwiedzenia elektrowni. Odjazd pociągiem o godz. 10,30 z Grudziądza. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

Odwołanie biegu kolarskiego dookoła Polski. Jak się dowiadujemy, bieg kolarski dookoła Polski został odwołany.

Kurs maturalny. Na kurs maturalny w zakresie 6-ciu klas gimnazjum przedłużono wpisy do 30-go sierpnia br. Adres dla zgłoszeń pisemnych nast.: Kierownictwo szkoły powsz. Grudziądz, Klasztorna 5.

Kino „Apollo“ wyświetla film dźwiękowy pt.: „Złote piekło“ z piękną tragiczką Dolores del Rio w roli głównej. Pozatem dobra komedja.

Kino „Gryf“ wyświetla interesujący film pt. „Rozpętany świat“ z Marją Jacobini. Prócz tego bogaty nadprogram.

Kino „Orzeł“ wyświetla w podwójnym programie dwa dramaty: 1. pt.: „Ruletka“ (Monte Carlo w płomieniach) z Francisca Bartini i Janem Angelo, 2. pt.: „Płonący okręt“ - film z życia marynarzy z Mary Kid i Andre Nox.

Nowy okręg Ch. Z. Z. Ruch chrześcijańsko-społeczny na Pomorzu rozbity do niedawna na dwie grupy, doczekał się wreszcie unifikacji. Na polecenie zarządu głównego stworzono bowiem zarząd okręgowy, obejmujący całe Pomorze z siedzibą w Grudziądzu. Temsamem przestaje istnieć t. zw. zarząd wojewódzki Ch. Z. Z. w Chełmnie, a okręg nadnotecki obejmować będzie poza Bydgoszczą (miasto i powiat) powiaty Inowrocław, Strzelno, Żnin, Szubin i Wyrzysk. Skład pomorskiego zarządu okręgowego Ch. Z. Z. jest następujący: Albin Nowicki - prezes, Antoni Zgliniecki z Nowejwsi Chełmińskiej - I. wiceprezes, Walenty Michalak, Grudziądz - II. wiceprezes, Drążek, Grudziądz - skarbnik. Sekretarzem okręgowym dla robotników w przemyśle został p. Kaczak z Grudziądza, dla pracowników rolnych i leśnych p. Tadeusz Odrowski z Chełmna. Zebranie organizacyjne odbyło się w piątek 15 bm. Ustalono na niem szczegółowy plan dalszych prac organizacyjnych.

Konfiskata „Gońca Nadwiślańskiego“. Nr. 192 „Gońca Nadwiślańskiego“ na zarządzenie starosty grodzkiego uległ konfiskacie za umieszczenie przemówienia marszałka sejmu I. Daszyńskiego, wygłoszonego w Skawinie.

Komitet Walki z handlem Kobietami i Dziećmi w Grudziądzu, rozwijając swą działalność, wynajął przy Placu 23 Stycznia nr. 14 I piętro mieszkanie na schronisko, składające się z 3 pokojów i kuchni. Ofiary na ten cel przyjmuje w dni powszednie od godz. 8 rano do godz. 18 w schronisku, Plac 23 Stycznia 14 I piętro opiekunka za pokwitowaniem.

Chełmno.

Wielki dzień sportu i gimnastyki. „Sokół“ w Chełmnie urządza w niedzielę, dnia 24. bm. przy współudziale wszystkich stowarzyszeń Katolickiej Młodzieży Polskiej okręgu chełmińskiego wielki dzień sportu i gimnastyki.

Ze zebrania bezrobotnych. Dnia 16. bm. odbyło się zebranie bezrobotnych m. Chełmna. Borucki Jan zrzekł się swojego mandatu, zaś Franciszek Borowski został uchwałą zebranych ze składu komitetu usunięty za szkodliwą działalność na rzecz bezrobotnych. Na ich miejsce wybrano: Stanisława Stefaniaka i Aleksandra Lewandowskiego.

Kradzież z włamaniem. Włamali się niewykryci dotąd sprawcy do pralni domu przy placu Marsz. Piłsudskiego 1 i skradli na szkodę por. Junga z 66 p. p. mokrą wypraną bieliznę, wartości około 1000 zł. Ostrzega się przed kupnem bielizny od nieznanych osobników.

Toruń.

Gościnny występ operetki bydgoskiej.

W sobotę 23 bm. Teatr Miejski gościć będzie zespół bydgoski. Odegrana będzie nowa polska operetka w 3 aktach T. Wołowskiego i W. Spitzera p. t. „Krynica miłości“ (Extra Dry). Autorzy polscy obdarzyli sztukę werwą, niezliczoną ilością dowcipów i dali jej lekkość i wdzięk rewji. Operetka opanowała artystów, którzy mają role pisane świetną potoczystą polszczyzną i z wdziękiem wykonują swoje zadanie. Oto lista świetnych wykonawców pp.: Przestrzelska, Wańska, Andrzejewska, Rychter, Olędzki, Kaden, Łapiński i inni. Świetna reżyserja T. Laskowskiego obdarzyła sztukę niestosowanymi dotychczas trikami kinowymi. Balet na plaży morskiej, tańce primabaleriny Góreckiej z baletmistrzem W. Morawskim wnoszą ruch i barwność. Nowa operetka wymagała sprawnej i doświadczonej ręki. Opracował ją muzycznie kapelm. L. Turkiewicz. Niewielka ilość pozostałych biletów do nabycia w kasie teatru.

Brodnica.

„Akademickie Koło Brodniczan“ urządza dnia 23. bm. dancing w sali Domu Katolickiego. Wstęp z zaproszeniami. Początek o godz. 20.

Niezwykły okaz grzyba „Smardz“ znaleziony został w lesie w Szablewie pod Brodnicą przez p. Starogardzkiego z Tivoli. Waży on 5 funtów.

Rewja p. t. „Warszawa - Toruń -New York“. W ub. środę 20. bm. wystawił Teatr Miejski z Torunia w sali Domu Katolickiego przebojową rewję p. t. „Warszawa - Toruń - New York“.

Pogrzeb ś. p. ks. diakona Feldkellera. Los doświadcza ciężko rodzinę pp. Feldkellerów, którym zabrał jedynego syna ś. p. ks. diakona Henryka Feldkellera, wysoce utalentowanego kandydata teologji. W ub. poniedziałek odbył się uroczysty pogrzeb.

Świecie.

Osobiste. Dn. 18 bm. pp. Fr. Czubkowie obchodzili złote gody małżeńskie.

Występy artystyczne w kawiarni. Celem urozmaicenia gościom pobytu w ogrodzie kawiarnianym, p. Chełstowski zaangażował na występy artystyczne p. Marczewską i p. H. Żórawską.

Wycieczka do Opalenia. Policyjny Klub Sportowy „Polgryf“ urządza w niedzielę dnia 24. bm. wycieczkę do Opalenia parostatkiem „Tryton“. Cena przejazdu 4 zł. Odjazd ze Świecia o godz. 8,15 rano.

Zebranie Tow. Kupców Samodzielnych. W niedzielę, dnia 24. bm. odbędzie się zebranie Tow. Kupców Samodzielnych w sali p Chełstowskiego o godz. 8 wieczorem na którem wygłoszone będą referaty o zadaniu i znaczeniu Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu.

Zgony. Dnia 19-ego b. m. zmarł ś. p. Franciszek Górski, przeżywszy lat 65. — Dnia 18. bm. zmarł śp. Antoni Kłoniecki, przeżywszy lat 45, sołtys gminy Osie.

Poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków w Wabczu.

Dnia 17 bm. odbyła się w cichej wiosce Wabczu, położonej o 10 km. na wschód od Chełmna, wspaniała uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków, w której wzięło udział dziewięć towarzystw wojackich, 5 sztandarów i około 150 członków poszczególnych delegacyj wraz z umundurowaną kompanją P. W. z Chełmna. Uroczystość odbyła się według programu. Podniosłą i patrjotyczną mowę wygłosił ks. prob. Potyngowski. Przemawiał nast. zastępca starosty referendarz p. Skąpski oraz prezes Towarzystwa p. Zaremba. Po oficjalnej części uroczystości, która się odbyła w Wabczu, udali się przedstawiciele władz, rodzice chrzestni oraz wszystkie delegacje wojackie do Łunaw, gdzie spędzono resztę dnia.

Święto to miało dla placówki w Łunawach specjalne znaczenie ze względu na jej bardzo trudne warunki rozwijania się wśród gęstej sieci elementu nie polskiego. Za niestrudzoną w tym kierunku pracę należy się pochwała p. Zarembie, długoletniemu prezesowi z Łunaw.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 23 sierpnia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Filipa Ben., Teonili, Klaudjusza.
Jutro: Bartłomieja.
Wschód słońca: godz. 4,56.
Zachód słońca: godz. 19,8.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 18 bm. do poniedziałku dnia 25 bm. pełnią dyżur:
1) **Apteka Piastowska,** Plac Piastowski.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem,** Rynek Marszałka Piłsudskiego 14.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych w niedziele i święta:**
5. Dr. Włodarczyk, lekarz kolejowy, dnia 24 bm., ul. Poznańska 4, tel. 2260;

——o——

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

——o——

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w sobotę o godz. 8-ej poraz ostatni w sezonie wyborna komedja L. Hirschfelda p. t. **„Ta, której szukamy“** z panią Korecką w roli tytułowej. Problem sztuki porusza aktualne zagadnienie walki o nową kobietę. Radykalna zmiana, jaką ludność cywilizowana dokonała w pojęciach i praktycznem ustosunkowaniem się do kobiety — stworzyła nowy typ fizyczny i umysłowy rodzaju żeńskiego, t. z. Kobieton. Akcja sztuki rozgrywająca się na tle cudownych gór ma wskazać czy zwycięży ta, którą obecnie widzimy, czy też wymarzona, oczekiwana ta... ta, której szukamy.

W niedzielę o godz. 8-ej **pożegnalny występ** ulubienicy publiczności bydgoskiej **p. Klary Sarneckiej.** „Panna mama“ p. Sarneckiej jest jedną z najudatniejszych kreacyj. Frekwencja publiczności na to przedstawienie zapewniona.

Uwaga: zniżki tracą swą ważność z końcem sierpnia — zaleca się zatem ich wykorzystanie.

——::——

Na marginesie.

W tym albo w przyszłym tygodniu na wokandzie posiedzenia Rady Ministrów znajdzie się sprawa głodu mieszkaniowego w Polsce. Jakoś panowie sanatorzy połapali się nareszcie, że aby na wiosnę budować, to trzeba dziś już projekta i materjał do tej akcji przygotować. Bo zwykle radzono o tem na wiosnę w niezachwianem przekonaniu, że lato zejdzie na pogadankach i jakoś do żadnej pozytywnej pracy nie będzie potrzeba się zabierać. W tej tak ważnej dziedzinie społecznej dziesięć lat zeszło na zupełnej bezczynności rządu, który czuje, że teraz problem ten wyrasta mu po nad głowę, ale mimoto zamiast zabrać się po męsku do jego opanowania, jak struś chowa głowę i radby rzecz całą zostawić prywatnej inicjatywie, co w naszych stosunkach jest wykluczonem.

Rząd w pierwszym rzędzie będzie się zastanawiał nad projektem wiceministra Klarnera, który uchodzi za specjalistę w kwestjach rozbudowy mieszkaniowej. Przed tym projektem przestrzegaliśmy już raz najusilniej. Klarner dąży do zdobycia kapitałów na rozbudowę przez podwyższenie komornego. Co kwartału o 3%. Ażby ta podwyżka nie osiągła wysokości 72%. Całe to plus ma być podatkiem na budowę nowych domów. Naturalnie właścicielem tych domów względnie kapitałów byłby rząd.

Zręczna ludność takiego obciążenia nie zniesie. Dziś większość lokatorów z trudnością tylko płaci komorne ustawowe. Cóż dopiero mówić o komornem prawie jeszcze raz tak wysokiem. Absurd. Czysty absurd, który mógł się narodzić przy zielonym stoliku, ale wprowadzony w życie bardzo prędko okaże się nie do zastosowania.

Bronią się lokatorzy, protestują i właściciele domów, którzy w tym wypadku musieliby być egzekutorami rządowymi i ściągać od lokatorów ten podatek, coby im sympatji u tych ostatnich nie przysporzyło. A co byłoby, gdyby lokator nie mógł zapłacić? Czy gospodarz miałby za niego należną rządowi daninę wyłożyć? Ładne nastałyby stosunki!

A także te nowe domy, drogo budowane, musiałyby, aby się rentować, operować drogiem komornem, jak to zresztą widzimy w domach magistrackich, gdzie jedna ubikacja kosztuje przeciętnie 50—80 zł miesięcznie. Kto to może płacić? A jeżeli ktoś może się zdobyć na tak wysokie komorne, to czy on potrzebuje do tego dobrodziejstwa domu rządowego lub komunalnego? A tu przecie właśnie o biedaków chodzi.

Problem ten częściowo rozwiązała pomyślnie Jugosławja. Wyszła tam ustawa, która wyjmuje w całości z pod ochrony lokatorów każdy dom, który właściciel o jedno piętro nadbudował. A ponieważ nadbudówka jest o 40% tańszą od budowy z pod fundamentów, więc właściciele domów rzucili się do tej korzystnej dla siebie koncepcji i w przeciągu roku w samym Beogradzie nadbudowano przeszło 3.000 domów, co dało stolicy przeszło 50.000 ubikacji bez wyłożenia jednego grosza ze strony rządu.

Nie popieramy żadnego projektu, jakich dużo napłynęło do ministerstwa robót publicznych. Kwestja to tak zawiła i trudna, odpowiedzialność tak wielka, że niech się nad nią głowią ci, do których to należy. Ale uważaliśmy za obowiązek, przestrzedz przed głupstwem, które, raz zapoczątkowane, byłoby prawie nie do odrobienia.

— **Protektorat nad Okręg. Kom. Fl. Narodowej przyjął Jego Eminencja ks. biskup Laubitz.** Kurja Arcybiskupia w Gnieźnie zawiadomiła Okręgowy Komitet Floty Narodowej z siedzibą w Bydgoszczy, że JE. ks. biskup Laubitz przyjmuje protektorat nad Okręgowym Komitetem, wobec tego protektorami są: Jego Eminencja, Pan Wojewoda Poznański i Pan Generał Pasławski, d-ca D. O. K. Toruń.

— **Okręgowy Komitet Floty Narodowej** na posiedzeniu w dniu 7. 7. br. wybrał drogą kooptacji do ścisłego zarządu dr. inż. Kasperowicza, dyr. fabryki C. Fiebrandt, i p. starostę grodzkiego Dworakowskiego.

— **Jedyna w Bydgoszczy polska pracownia czapek W. Świtalskiej,** istniejąca od 10 lat, zwraca uwagę pp. oficerom, urzędnikom, sportowcom i uczniom na zmianę lokalu firmy z ul. Niedźwiedziej 4 na **Mostową 11,** którego otwarcie odbędzie się w sobotę dnia 23 bm. Prosząc o łaskawe poparcie na nowej placówce, firma zapewnia, że nadal będzie się starała zaspokoić życzenia Szanownej Klienteli.

— **Rozpoczęcie sezonu koncertowego i dancingowego „Pod Orłem“.** Po przeprowadzeniu remontu sali, nastąpi z dniem 1-go września br. uroczyste otwarcie sezonu koncertowego i dancingowego w hotelu „Pod Orłem“. W tym celu zakontraktowana została do Bydgoszczy jedna z najlepszych w Polsce orkiestr koncertowo-jazzbandowych — z **„Morskiego Oka“ w Zakopanem.** Bliższe szczegóły wyczytają nasi czytelnicy w dniach najbliższych — w dziale reklam.



— **Czyn godny naśladownictwa.** Związek Niższych Pracowników Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy zawiązał w swem łonie Koło Komitetu Floty Narodowej z przynależnością do okręgowego komitetu, wpłacając od członków jako pierwszą składkę na okręt „Bydgoszcz-Kujawy“ sumę 73,49 zł. Czyn ten winien również znaleźć oddźwięk w kole urzędniczym Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy.

— **Przed rozpoczęciem roku szkolnego** powinna młodzież zaopatrzyć się w teki skórzane itp. przybory. Polecamy obficie zaopatrzony magazyn **p. Marjana Cywińskiego** przy ul. Poznańskiej 5 (naprzeciwko redakcji „Dziennika Bydgoskiego“). Ceny przystępne dla warstw najszerszych, które z każdym groszem liczyć się muszą.

— **Kancelarja Gimnazjum Żeńskiego i Szkoły Przygotowawczej Dr. M. Wagnera,** Paderewskiego 19 — przyjmuje w dalszym ciągu wpisy: a) do trzech klas wstępnych, b) do 4-ej wstępnej równej programem I-ej gimnazjalnej, c) od pierwszej do siódmej gimnazjalnej włącznie. Maturę składają uczenice w zakładzie własnym. Dyrekcja przyjmuje co czwartek od 11—1 w czasie wakacyj.

Odezwa

do wszystkich byłych uczestników powstań i partyzantów dotychczas nie zorganizowanych w Związku Powstańców i Weteranów.

Rozproszeni po ziemiach polskich i na obczyźnie uczestnicy ostatnich powstań przeciw zaborcom ziem polskich, ożywieni duchem narodowym, łącznością i braterstwem krwi, — pragniemy utrwalenia mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej, a przez to zapewnienia dobrobytu materjalnego i praw przysługujących powstańcom w imię sprawiedliwości dziejowej.

Ufając nadewszystko siłom w nas drzemiącym zdobywać będziemy stanowiska nam przynależne przez: pracę nad ogólnem uświadomieniem moralno-wychowawczem, praktyczno-życiowem, postępowo-rozwojowem na zasadzie praw Bożych, **poważania** siebie i drugich, odwagę cywilną, rozsądek, świadomość czynu, energję, stałość charakteru, siłę, inteligencję wrodzoną, **wytrwałość** w postanowieniach dobrych, **zwalczanie** sobkostwa, nienawiści stanowej, zazdrości i obłudy tych tak bardzo u nas rozpowszechnionych wad.

Prócz pięknych słów i przyrzeczeń udzielanych nam wspaniałomyślnie w kwestji poprawy bytu nie dotrzymano nic i dość liczne są wypadki, że byłych powstańców pozbawia się kawałka chleba i możności egzystencji jedynie dlatego, że nie płaszczą się i nie popierają łajdactw wszelkiego rodzaju. Cięższy wróg wewnętrzny pastwi się nad nami, ponieważ pragniemy stać na straży ładu i porządku. Dość tej udręki i tułactwa tych, którzy nie bacząc na przyszłość rodzin z narażeniem życia chwycili za broń, aby wywalczyć Polskę, taką, o jakiej marzyli praojcowie nasi.

Tak, jak niegdyś w chwilach przełomowych zdolni do największych poświęceń, wspierać będziemy się wzajemnie przez zakładanie biur informacyjnych w sprawach kulturalnych i gospodarczych, przez tworzenie kas pośmiertnych i zapomogowych, a wreszcie przez współdziałanie z pokrewnemi organizacjami.

Nie pobrzękiwaniem szablą, ale podniesieniem poziomu ogólnego i fachowego wykształcenia członków oraz ich dzieci stworzymy potęgę i moc niezniszczalną, która oprze się zaciekłości Zachodu i Wschodu.

Przewodnikiem naszym jest „Król Duch“. On nas wybawi z ciężkiej udręki i dopomoże do przezwyciężenia wszelkich trudności, doprowadzając nas do mety szczęścia wymarzonego podczas walk o niepodległość Tej, której wierni pozostaniemy do ostatniego tchu życia naszego.

Bywajcie więc zacni Druhowie i w zrozumieniu istotnego programu naszej organizacji zgłaszajcie się niezwłocznie do grona **Powstańców i Weteranów, Główny sekretarjat naszego Związku mieści się obecnie w Domu Czeladzi Katol. przy ul. Zygmunta Augusta 8 w Bydgoszczy.**

Organizując się, ratujcie duszę Narodu uśpionego blichtrem i blagą, aby przebudzenie nasze nie nastąpiło wśród nowego kataklizmu dziejowego.

Za Honor i Wolność ku Chwale Ojczyzny!

Zarząd Okręgowy.



U golibrody.

— Pan bedzi szukać innego fryzjer? Prosze bardzo... im Gottes Namen. Pan miszli. że ja stoje o takiego klienta, co przychodzi sze ogolić raz w tygodniu, gdy mu już brody urośnie jak ten dźyki ogon? Ja mam inne goszczy, intratniejszy, i pan redaktor nie bedzi mi robić najmniejszy różnicy.

A interes miałem w szerpniu zamknięty, bo ja robiłem angielski soboty Nobel, nieprawda? Pan wi, że ja poczebował być na zjeździe legionistów w Radomi? Ja brał udziału w naradach i robił defilady przed Panem Marszałkiem. Naturalnie ja miał kaloszy i płaszczu gumowego. Inaczy jaby dostał kataru albo zażembienia szliepy kiszki.

Jak ja sze dostał w legjony — pan chce wiedzieć? Mnie do legjony asenterował pan generał Rydz-Szmigły. Pan niewi, jak to było? Ja był w Nowogródek, jak przyszli bolszewiki. To my że żoną schowali sze w piwnicy. A potem przyszedł pan Rydz-Szmigły, a że ja był w Nowogródku jedyn golibroda, bo inny uczekli, to on mi wżon ze sobą na dalszy wojny, aby go kto miał ogolić. Ja mu trzy razy uczeknął, ale mi zawsze złapali. Aż czwarty raz pan Szmigły powiada: Katzendreck, ja czebi teraz mianuje legjonistem, i jak ty jeszcze raz uczekniesz, to kula w łeb! Ja sze na to przewrócił i mnie muszeli zanieść do szpitala, pan Szmigły pojechał dali, a mnie została legjonowy nominacji.

Jak było w Radomiu, pan sze pita? Grossartig. My na deszczu tak tupnili z nogami, my robilj taki fontanny jak potopu. Pan Marszałek paczył na nas i kiwał z głowem. On z pewnoszczem miał przygotowany mowy, ale jak tylko języku ruszył. to jemu zaraz ktoś pociągnął za mundur... Pan mi nie wierzy? Ja panu daje słowo honoru. Jak Pan Marszałek schodził z trybuny, to un miał całkiem oberwanego munduru.

Zebranie Towarzystwa Obywateli i Miłośników Czyżkówka.

Towarzystwo Obywateli i Miłośników Czyżkówka, odbyło pod przewodnictwem swego prezesa, p. Brouza, zebranie, na którem omawiano najważniejsze potrzeby i bolączki przedmieścia Czyżkówko, wysuwając następujące żądania:

Jedną z najwięcej palących potrzeb, jest **zaprowadzenie na Czyżkówku światła elektrycznego** i przyłączenie do sieci elektrycznej.

Niemniej ważną sprawą jest **zasypanie rowu odpływowego** wzdłuż ulicy Koronowskiej. Rów ten bowiem może się stać przyczyną nieszczęśliwego wypadku, gdyż ulica nie jest oświetlana, a wąski i obsadzony drzewami chodnik, uniemożliwia przechodniom swobodne przejście. Chodnik ten niebezpiecznym jest zwłaszcza dla dzieci uczęszczających do ochronki i zmuszonych tamtędy przechodzić bez opieki starszych. Drzewa zasadzone na chodnikach od kaplicy w górę, na przestrzeni 360 mtr. należy usunąć, są to bowiem drzewa o dużych rozmiarach (do 70 ctm. szerokości), zajmujące większą część chodnika i utrudniające przejście; chodnik zaś winien być przedłużony od toru kolejowego aż do ulicy Bronikowskiego. Usunięcie drzew nie pociągnie za sobą wydatków, gdyż drzewo może być użyte jako materjał spalinowy, lub użytkowy, a po zasypaniu rowu, można zasadzić drzewa mniejsze.

Również **mostek obok kaplicy** przy ul. Koronowskiej winien być bezwzględnie poszerzony, gdyż jest tak wąski (35 ctm.), że nie wystarcza nawet na swobodne przejście jednej osobie, skutkiem tego zatamowany jest normalny ruch na tak ważnym węźle komunikacyjnym, jakim jest ulica Koronowska. **Mostek winien być poszerzony do 2 mtr.**

Bruk uliczny, wzdłuż kaplicy przy ulicy Koronowskiej winien być zastąpiony asfaltem lub brukiem kostkowym, aby uniknąć turkotu przejeżdżających wozów podczas nabożeństwa.

Między temi żądaniami, postanowiono wystosować do Magistratu zapytanie, jak daleko posunięta została sprawa cmentarza katolickiego na Czyżkówku na podarowanej przez śp. Petersona ziemi dla przedmieścia.

Na posiedzenie Rady Miejskiej postanowiono wydelegować jednego członka, aby mógł ustnie uzasadnić i wytłumaczyć powyższe żądania.

W wolnych głosach kierownik szkoły p. Hubszer podniósł, iż krążą pogłoski odłączenia Czyżkówka od m. Bydgoszczy, gdyż rzekomo ma ono być ciężarem dla miasta i daje deficyt. Mówca wskazał, że Czyżkówko, będąc od samego początku powstania Rzplitej terenem m. Bydgoszczy, obciążone jest takiemi samemi podatkami, jak śródmieście, a Magistrat prócz ustawienia trzech lamp naftowych, nie przeprowadzał na Czyżkówku żadnych prac, pociągających za sobą wydatki.

Obecni na zebraniu radni miasta pp. Polak i Górski zapewnili zebranych, że Rada Miejska pod żadnym względem nie zgodzi się na odłączenie Czyżkówka od m. Bydgoszczy.

W dalszym ciągu p. Hubszer wnosił, aby Towarzystwo Obywateli odniosło się do zarządu Kasy Chorych m. Bydgoszczy, o uruchomienie na Czyżkówku stacji porady lekarskiej. Z powodu bowiem utrudnionej lokomocji, tak dzieci chore, jak i starsi, złożeni poważniejszą chorobą, narażeni są na poważne niebezpieczeństwo bez pomocy lekarskiej.

Uchwalono odnieść się z tą sprawą do zarządu Kasy Chorych.

Bardzo ważną sprawą, wysuniętą przez p. Hubszera, jest budowa nowej szkoły na Czyżkówku. Projekt na nowy gmach szkolny, został już oddawna opracowany, jednak przez zaniedbanie pewnych czynników miarodajnych, nie przystąpiono dotychczas do budowy tak koniecznego gmachu. Projektuje się pobudowanie gmachów szkolnych na Bielawkach i w innych dzielnicach miasta z pominięciem Czyżkówka. Szkoła na Czyżkówku ma tylko pięć ubikacyj i jest tak przepełniona, że w każdej klasie mieści się 85 dzieci, co utrudnia należyte odbywanie lekcyj i wpływa szkodliwie na zdrowie uczęszczającej do szkoły dziatwy.

P. Hubszer w dalszem swem przemówieniu uzasadniał potrzebę odniesienia się Towarzystwa Obywateli do Magistratu z prośbą o wybudowanie gmachu szkolnego w innem położeniu, gdyż obecne jest tak niewygodne, że nie można odbywać prawidłowo lekcyj, bo kolejka powiatowa, kursująca tuż przy szkole, zadymia powietrze i sprawia łoskot, który przeszkadza lekcjom. Gdyby się to nie dało przeprowadzić, należałoby dobudować trzy nowe ubikacje przy istniejącej szkole.

Mówca prosił również, aby Magistrat oddał dla użytku szkoły nowo wybudowany a nieczynny stadjon obok śluzy na Czyżkówku, gdyż dziedziniec szkolny jest tak mały, że nie nadaje się do lekcyj gimnastyki.

Radni miasta pp. Polak i Górski przyrzekli, że o ile to będzie w ich możności, poprą żądania obywateli Czyżkówka.

Radny p. Górski w krótkiem streszczeniu wygłosił referat o budżecie miasta.

Wkrótce ma być zwołane zebranie organizacyjne Towarzystwa Obywateli i Miłośników, na którem nastąpi zapisywanie się obywateli na członków.

— **Manifestację protestacyjną** przeciwko prowokacyjnym wystąpieniom ministra Rzeszy niemieckiej Treviranusa — postanowił urządzić w niedzielę 31 bm. tutejszy zarząd obwodowy Zw. Tow. Powstańców i Wojaków. — Zarząd obwodowy prosi wszystkie organizacje o charakterze wojskowym, narodowym i polityczno-społecznym o jak najliczniejszy udział w tej manifestacji. Bydgoszcz winna zadokumentować, że nie oddamy ani piędzi polskiej ziemi.

Zarząd obwodowy
Zw. Tow. Powst. i Wojaków.

— **Z Tow. Pszczelarzy** na Bydgoszcz i okolicę. W dniu 17 bm. odbyło się miesięczne zebranie w Ottorowie u p. Wickinka. Z powodu niepewnej pogody przybyła zbyt szczupła ilość członków. Ottorowo leży w pięknej dolinie nad Wisłą, skąd widać cudną panoramę. Pszczoły mają tu prawdziwy raj. Obszerna pasieka p. Wickinka znajduje się we wzorowym porządku. Gości podejmowała staropolską gościnnością gospodyni. Po obejrzeniu całej pasieki członkowie powrócili z wycieczki w dobrych humorach.

— **Ofiary.** Sędzia polubowny p. Gierszewski złożył w naszej kasie: 10 zł na kościół św. Trójcy i 10 zł na kościół na Szwederowie.

— **Pierwszorzędne, koncesjonowane, wzorowe przedszkole** oraz oddział przygotowawczy przy ul. Jagiellońskiej 55, po przerwie wakacyjnej i renowacji lokalu, rozpoczęło zapisy dzieci d lat 3—7. Specjalne rozwijanie dziecka umysłowo, oraz zdolności artystycznych metodą głębokich znawców duszy dziecięcej i własnem wieloletniem doświadczeniem wychowawczem. Wysoki poziom naukowy i zajęć pod osobistym kierunkiem długoletniej kierowniczki zakładów wychowawczych i kursów dla dorosłych p. Marji Boruniowej i znanego poety-literata Stanisława Borunia (nauka wymowy, dykcja, estetyka). Przy przedszkolu znajduje się ogródek. W dni pogodne pouczające spacery po mieście. Kancelarja przyjmuje zapisy od godz. 4—6½ po poł. Ilość dzieci ściśle ograniczona.

— **Ludwika Jampolska zjeżdża do Bydgoszczy.** Ludwika Jampolska, jedyna dziś jeszcze w Polsce dyplomowana nauczycielka szkoły śpiewu braci Reszków w Paryżu, zjeżdża do Bydgoszczy celem udzielania lekcyj śpiewu. Sądzimy, że wielu adeptów sztuki wokalnej wiadomość tę powita z żywą radością. Sekretarjat szkoły przy ul. Śniadeckich 42a na I piętrze już otwarty.

—::—

Nieszczęśliwy wypadek najechania samochodem.

Ofiarę wypadku, żołnierza 62 pp. Wlkp. odwieziono w groźnym stanie do szpitala.

Ubiegłego piątku, około godziny 10-ej przed południem zdarzył się na ulicy Promenada, za Gazownią Miejską, nieszczęśliwy wypadek najechania samochodem na jadącego na rowerze strzelca z 7 kompanji 62 pp. wlkp., 23-letniego **Leona Petrykowskiego.** Skutek najechania był fatalny, gdyż Petrykowski, spadając z roweru na bruk, uderzył głową o kamienie tak nieszczęśliwie, że **doznał złamania podstawy czaszki.** Przybyła karetka wojskowa, odwiozła nieszczęśliwą ofiarę **w stanie bardzo groźnym** do szpitala miejskiego. Życiu Petrykowskiego zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Najechanie nastąpiło w następujących okolicznościach: Petrykowski jadąc na rowerze za tramwajem, w stronę Fordonu, w pewnem miejscu na przystanku chciał wyminąć tramwaj. Nie mogąc jednak przejechać z prawej strony tramwaju, gdyż miejsce było zbyt wąskie, skręcił na lewo i w tym momencie nadjeżdżający akurat samochód PZ. 44520 z Poznania, kierowany przez szofera Antoniego Kubalę, uderzył przednią częścią w rower Petrykowskiego, zrzucając go na bruk. W samochodzie znajdowało się jeszcze dwóch inżynierów z Poznania, delegowanych dla badania map gleboznawczych, oraz ich służący, którzy nie odnieśli żadnego szwanku; samochód nie został uszkodzony.

Dochodzenia prowadzi policja i żandarmerja wojskowa, które wykażą, kto ponosi winę nieszczęśliwego wypadku.

Liba Lipkowicz została ujęta.

Donosiliśmy swego czasu o małżonkach Mendlu i Libie Lipkowicz, którzy przybywszy z Łodzi do Bydgoszczy, założyli przy ulicy Jezuickiej 13, warsztat szewski, i udając solidnych kupców, pobrali u tutejszych firm na kredyt większe partje skór, a następnie zbiegli w niewiadomym kierunku. Energiczne poszukiwania policji, naprowadziły na ślad iby Lipkowicz, którą przytrzymano w Gańsku i przetransportowano do Bydgoszczy, zacny zaś małżonek Liby, Mendel Lipkowicz ukrywa się w dalszym ciągu.

Bulwar przy moście Gdańskim.

Nieszczęsny bulwar przy moście Gdańskim, nie może się doczekać odbudowy. Wedle wiadomości na interwencję Magistratu, zawiadomił urząd wojewódzki, że budowa bulwaru nastąpi po uruchomieniu wstrzymanych narazie kredytów — nie wykluczone, że jeszcze w roku bieżącym, ale zdaje się, że dopiero w przyszłym.

Tak więc od kilku lat cieszymy się obietnicami, a przybywający do nas liczni turyści, dziwią się temu zaniedbaniu odbudowy brzegu Brdy, tak jaskrawo odróżniającego się od przeciwległego brzegu i nowego jazu, których wygląd w ogólnej całości widoku z mostu, traci na wartości.

Możeby p. Wojewoda wdał się w tę sprawę i zdołał uzyskać potrzebne kredyty na odbudowę bulwaru. Poco było robić w roku zeszłym przetarg, jeżeli do budowy nie doszło dotychczas?...



Pan Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 22 sierpnia.

Szanowna Redakcjo!

Dziś złożyłem Dziadkowi pierwszy raport prasowy. Aż mi dziwno, że mam jeszcze głowę na karku. Bo Dziadek zeszkalował mnie i nazwał opozycyjnym epileptykiem, choć referowałem wszystko według najlepszej wiedzy i najlepszego sumienia mojego.

— Dziadziu, jako bardzo korzystny objaw ubiegłego tygodnia podkreślić należy, że Daszyński przy poświęceniu kamienia węgielnego pod Dom Robotniczy w Skawinie oświadczył, że według jego obliczeń Sanacja ma jeszcze rok życia przed sobą. Dobrze by więc było, Dziadziu, gdybyś przez ten rok wszystkie polityczne sprawy tak załatwił, aby opozycji uporządkowaną schedę zostawić.

— Ty orangutanie paskudny, to ty radbyś już Daszyńskiego na mojem miejscu widzieć? Do kapitulacji mnie namawiasz, patałachu zdradliwy? Gdybym już musiał Daszyńskiemu miejsca ustąpić, to tak drzwi zatrzasnę za sobą, że...

— Nie uczynisz tego, Dziadziu, bo znam Cię, jako dobry patrjota jesteś, i chętnie innego tam zobaczysz, gdzie Ty już nie możesz. Drugi punkt: centrolew stara się o pożyczkę zagraniczną dla siebie.

— Ha, sprzedawczyki!

—Nie alteruj się, Dziadziu, bo nie masz o co. Ty im tego weksla nie będziesz żyrował, ani innego poręczenia im nie dasz. A bez Twego podpisu nikt im nie pożyczy. Gdyby zaś znalazł się taki, tedy jesteśmy zblamowani. Byłoby to dowodem, że zagranica więcej ma zaufania do centrolewu niż do Ciebie, który nigdzie już ani grosza dostać nie możesz. Żeby to jednak opinję publiczną zabajtlować, to może ogłosimy w gazetach, że za długi centrolewu odpowiedzialności nie przyjmujemy i płacić ich nie będziemy. Zrobi się z tego kalaputryna, bo zagranica nie będzie wiedziała, kto mówi prawdę, a kto nie.

— Dobrze radzisz, Jacku. Nie zaszkodzi takie ogłoszenie, bo naprawdę może im to szyki popsuje. Masz jeszcze co?

— Nie miałbym! Czterdziestu ekssułtańskich eunuchów, nie mogąc w Turcji dostać zajęcia, prosi o pozwolenie osiedlenia się w Polsce, gdzie mają nadzieję łatwiej chleb znaleźć.

— Eunuchy? A cóż oni chcą tu robić?

— Dziadziu, nad tą kwestją powinniśmy się zastanowić. Wprawdzie w Polsce jest dosyć bezrobotnych, ale brak nam speców, jakimi właśnie są eunuchy. Widzisz przecie, że z naszymi pułkownikami nie daleko zajedziesz. Toniemy, Dziadziu, i trzeba będzie wyprzągać, jeśli nie obmyślimy jakiego radykalnego środka. Rozpuśćmy więc pułkowników, a stwórzmy nowy gabinet z tych tureckich eunuchów. Pamiętaj, że taki eunuch na dworze sułtańskim więcej znaczył od samego premjera. Oni robili politykę, oni obmyślali, jakby skarb państwa napełnić, oni nareszcie trzymali opozycję za pysk i nie pozwalali jej przyjść do słowa. Pod ich opieką sułtan spał spokojnie, co i Ty byś mógł zrobić, im rządy oddawszy.

— Walnie argumentujesz, Jacku, ale co naród powie na taką zmianę rządów?

— Nic nie powie, bo naród na każdą niespodziankę z Twej strony jest przygotowany. Buntował się kto, gdyś ze Świtalskich, Moraczewskich i Czerwińskich gabinet sobie zmajstrował? Pokiwali ludziska głowami i pogodzili się z tym stanem rzeczy. Tak samo będzie, gdy do rządów powołasz Ali Safjana, Ben Tiftika i jak się tam jeszcze te eunuchy nazywają. Kto gazet nie czyta, ten nawet nie zmiarkuje, że jaka zmiana systemu albo wymiana mózgów na kierowniczych stanowiskach nastąpiła.

— Nie źle radzisz, chłopcze, ale przecież z tymi eunuchami to nie taka prosta sprawa, jak ci się zdaje. Czy to już wszystko?

— Jeszcze jedna kwestja, Dziadziu. Wedle ostatniej statystyki departamentu zdrowia mamy w Polsce 23.147 warjatów. Ale statystyka ta jest niedokładna. Nie mówi ona, ile z tego wypada na Centrolwa, a ile na Sanację.

— Ty kołtunie paskudny, czy ty chcesz przez to powiedzieć, że w Sanacji są także warjaty?

— Nie dużo, Dziadziu, ale są. Pan Bóg nie bawi się w politykę i dopust Jego wszystkie stronnictwa porówno dotyka. Tylko, że nasze warjaty chodzą in odore Sanitatis i dzięki temu do Owińsk ich się nie zamyka. Ale przyjdzie czas, że ich historja osądzi i przynajmniej na indeksie pomylonych umieści.

Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej.

Karsch zdyskwalifikowany.

Wieczór zaciekawienia i roznamiętnienia. Komplet w ogrodzie Resursy, tłok przed wejściem.

Wśród entuzjastów walk przeważają wielbiciele Pineckiego, dla których ogromne, rozpięte ramiona Wielkopolanina są źródłem dumy... aż narodowej....

Główną atrakcją wczorajszego wieczoru było rzecz prosta spotkanie odwetowe mistrza Polski, Sztekkera z Karschem. Na tej to walce skoncentrowała się uwaga licznej publiczności, która gorąco zachęcała mistrza Polski do zgnębienia brutala. Przed walką sędzia p. Brański zakomunikował Karschowi, iż o ile będzie walczył brutalnie wówczas po 3 ostrzeżeniach będzie mu to zaliczone jako porażka, a nadto otrzyma pierwszą dyskwalifikację.

Niewiele to zresztą pomogło, gdyż Karsch człowiek dziki i zapaśnik bezwzględny, nie wytrzymał i wyładował cały zasób swej brutalności względem Sztekkera który ze stoickim spokojem wytrzymywał te razy, zachowując w czasie walki zimną krew. Karsch za wszelką cenę chce schwycić przeciwnika w swój ulubiony nelson. Nic bowiem ta karykatura człowieka nie potrafi innego. Przy tej sposobności Karsch ima się wszelkich niedozwolonych chwytów. Podstawia nogę, bije pięścią, drze Sztekkera za włosy, wreszcie kopie tak silnie, że mistrz siada. Sędziowie zwrócili Karschowi dwie uwagi z zastrzeżeniem, iż przy trzeciej będzie zdyskwalifikowany w tej walce. W 35 minucie Karsch podstawił Sztekkerowi nogę i sprowadził do parteru. Nie wystarczyło mu to jednak i zaczął uderzać Sztekkera głową o ziemię przytrzymując go na łopatkach. Na widowni powstało oburzenie. Na tak jaskrawe lekceważenie przepisów walki sędzia nie mógł pozwolić i Karscha zdyskwalifikował w tej walce, przyznając zwycięstwo Sztekkerowi. Publiczność gorąco poparła tą decyzję. Owacje trwały kilkanaście minut.

Należy dodać, że Karsch niezadowolony z rezultatu chciał wszcząć awanturę, co znów spowodowało wmieszanie się Pineckiego, na którego rzucił się pięściami zirytowany Karsch. Dopiero szybka i energiczna interwencja arbitra zlikwidowała niepożądane zajście. Dopiero oświadczenie arbitra, że niezależnie od dyskwalifikacji Karscha z tej walki, złożony zostanie meldunek do Związku celem zupełnego wykluczenia Karscha z bydgoskiego turnieju, uspokoiło roznamiętnione flukty publiczności. Należy również podkreślić, że Sztekker przez wczorajsze zwycięstwo nad Karschem, wyrównał poprzednią stratę i mając równą z nim ilość punktów, znów utorował sobie drogę do pierwszej nagrody.

Mistrz świata, Westergard, który ma porażkę od mistrza Polski, znów polepszył swoją pozycję w tabeli konkursowej, zwyciężając w 26 min. dobrego Wolkego.

Grikis w 5 min. pokonał młodego Kwapińskiego.

Wesoły nastrój wprowadził Willing, walcząc z Pineckim. Z humorem starał się wywikłać z niebezpiecznych sytuacyj. Po 18 min. dławiący nelson Wielkopolanina zadecydował o porażce Willinga, który zresztą niewiele stracił na humorze.

Dziś w sobotę na czoło wysuwa się walka rewanżowa na żądanie Pineckiego z Westergardem, co budzi zainteresowanie wśród licznych zwolenników obu rywali, pozatem: nowoprzybyły Kochański — Willing, Wolke — Grikis i Kwapiński — Karsch.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera tryskającej oryginalnym, żywiołowym humorem komedja w 10 aktach p. t. **„Pat i Patachon — pasażerowie na gapę“.** W nadprogramie świetna farsa p. t. „Baczność, świnka“.

KRISTAL. Rozwój i poziom twórczości wiedeńskiej wytwórni filmowej stale postępuje naprzód. Daje ona miłośnikom kina dzieła tylko o wysokiej wartości. Dowodem tych wysiłków jest dziesiejsza premjera p. t. **„Zdrada“** o akcji rozgrywającej się na terenach walk z 1914 roku w Małopolsce. Za treść posłużyła miłość por. huzarów austrjackich do żydówki, oraz metody szpiegowskie Rosjan. Silne napięcie scen czy to wojennych czy z życia wziętych, oraz świetna gra Vivian Gibson, Zygfryd Arno, Kampersa, Frylanda i in., dalej koloryt obrazu lokalny, zdrowy humor żołnierski, piękna wystawa tworzą istotnie dzieło nie często spotykane na ekranach dzisiejszej doby. Nadprogram komedja w 3 aktach „Papcio w tarapatach“.

OKO daje potężną premjerę — wielką sensację p. t. **„Dzieje rewolucji“.** Przed oczyma widzów przesuną się wstrząsającę obrazy z rewolucji francuskiej. Treść bardzo ciekawa, oprawa przecudna. Nadprogram 2 aktowa komedja i artystyczne występy na scenie. Dziś w sobotę na żądanie publiczności **„Casanova“** po raz ostatni.

PAW gra nieodwołalnie w sobotę i niedzielę po raz ostatni film pełen napięcia, wzruszający widza do łez p. t. **„Somnambuliczka“**, udział przyjmuje najsławniejsze medjum Günther - Geffers. Nadzwyczaj ciekawa treść fenomenalne typy i gra aktorów składają się na całość tego arcyfilmu.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

NIEDZIELA, 24 SIERPNIA.

WARSZAWA. 10,15—11,45: Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. 11,58—12,10: Sygnał czasu. 12,10—13,00: Muzyka z płyt gram. 15,30: Odczyt rolniczy. 16,30: Muzyka. 17,25: Koncert reprezentacyjny orkiestry Policji Państw. 20,15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 23,00—24,00: Muzyka taneczna z „Oazy“.

POZNAŃ. 10,15—11,45: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej. 12,00—12,05: Sygnał czasu. 17,45—18,45: Koncert gram. 18,45—19,00: Nadprogram z ilustr. muz. lud. 19,00—20,00: Koncert solistów. 22,15—24,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Wielkopolanka“.

PONIEDZIAŁEK, 25 SIERPNIA.

WARSZAWA. 11,58—12,10: Sygnał czasu. 12,00—13 00: Muzyka z płyt gram. 18,00: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“. 20,15: Recital skrzypcowy Romana Totenberga. 23,00—24,00: Muzyka taneczna i salonowa z dancingu i restauracji „Polonia - Palace - Hotel“.

POZNAŃ. 13,00—13,05: Sygnał czasu. 13,05—14,00: Koncert gramof. 14,00—14,30: Not. giełdy pien i zboż.-towarowej. Komun. gospodarczo-rolnicze. 18,00—19,00: Koncert popołudniowy. 19,00—19,15: Nadpr. z ilustr. muz. lud. 19,15—19,35: „Silva rerum“ — czyli rzeczy ciekawe. 19,35—19,55: Interludjum muzyczne. 22,—22,15: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P.

Rada dla Belwederu.



Taki pasjans powinien sobie postawić Pan Marszałek.

Dział sportowy.

„Olimpja“ contra „Polonja“.

W ostatniej chwili przypominamy o zawodach piłkarskich pomiędzy senjorami Olimpji, a senjorami Polonji. Z powodu rozgrywek o mistrzostwa rezerw klasy „A“ odbędą się powyższe zawody o godz. 15, a nie jak podano poprzednio 17. Olimpja przybywa z samemi „armatami“, najlżejszy zawodnik waży „tylko“ 185 funtów, pozostali przekraczają 200 funtów. Skład Olimpji jest następujący: Rakowski, Krakowski, Hübner, Hendler, Koprowski, Radziński, Berendt, Kerszke, Welke, Waśkowski, Skupniewicz, Kolczyk i Kunert. Zawody nadzwyczaj ciekawe, zatem wszyscy w niedzielę na boisko Stadjonu Miejskiego.

I. OPN Sokół I—I. KS Sparta przy KPW

Powyższe zawody odbędą się w niedzielę 24 bm. o godz. 17 na boisku Sparty za warsztatami kolejowemi obok nowej elektrowni. Ze względu na mistrz. kl. B. oraz na wejście do kl. A będą to bardzo ciekawe zawody tembardziej, że są to finałowe oraz rozstrzygające. W niedzielę wszyscy na boisko Sparty!

O godz. 15 odbędą się zawody o mistrzostwo kl. C na tymże boisku pomiędzy **KS Kabel Polski a Sokołem V.** O godz. 13,30 przedmecz III druż. Sokół Ia z druż. Sparta. **Bufet na miejscu. Siedzące miejsca.**

Bieg okrężny „Białych Orląt“

Wszyscy jak jeden mąż stawią się w niedzielę 24 bm. o godz. **12,30** w południe na start biegu okrężnego, który urządza SMP „Białych Orląt“. Bieg prowadzony będzie ulicami: Orła, Ugory, Konopną, Bielicką, Leszczyńskiego, Żuławy, Stromą, Orła do mety róg ul. Dąbrowskiego.

—::—

— **Szkoła tańców Kochańskiego** przy ul. Sienkiewicza 61 — ogłasza w dzisiejszym „Dzienniku“, że z początkiem września otwiera swe podwoje. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.



Nr. 100.

W pięciu literach wyrazy dwa;
Gdy druga e, a czwarta a,
Powstanie poważna rada;
Gdy druga o, a czwarta e,
Powstanie wiersz; a jak się zwie?
Kto wie, ten niech odpowiada.

Nr. 101.

Z następujących wyrazów: krtań, szynki, smugi — ułożyć przez przestawianie liter imię i nazwisko jednego z najsławniejszych poetów polskich.

Rozwiązanie szarad:

Nr. 98. **Turnieje.**
Nr. 99. **Bukareszt.**

Trafne rozwiązania nadesłali:

Miejscowe: Z. Bartnicki, W. Kasprzak, R. Kwiatkowski, E. Balcer, St. Leszczyński, Z. Nowakowski, Fr. Urban, L. Rutkowski, H. Nawrocki, Z. Nowacka, R. Wychowski, K. Grzechulska, M. Frankowski, W. Grochowski, W. Kuśnierz, N. Nawrocki, J. Michałek, B. Graczkowski, S. Kaczyński, E. Rybicki, R. Karniewski, Cz. Ciesielski, K. Kachelski, K. Lawęcki, T. Markowski, St. Marliński, M. Wachowiak, Z. Tatarski, M. Kania, B. Lewandowski, St. Janicki, **W. Krzyściakówna**, Z. Kitowska, R. Klębowska, M. Ratajczakówna, H. Tylewski, I. Walkowski, T. Warszawski, D. Włosowski, G. Krüger, Z. Bruczyńska, Z. Erdmann, G. Grajewski, W. Henner, Z. Hincówna, R. Kałamaja, B. Przybylski, **Cz. Dobrzyński**, Z. Murawska, E. Pierzchalski, N. Tucholski, A. Schmidt, Z. Czarnowska.

Z prowincji: B. Gackowski - Nowe, Fr. Lachna - Szubin, W. Degler - Inowrocław, M. Kardak - Barcin, N. Witkowski - Pakość, T. Kasprzak - Toruń, **Z. Fischbach - Ostrów**, L. Lewandowski - Koronowo, Br. Wilczyński - Nakło, Z. Matuszewski - Skórcz, W. Zaryska - Miłosław, R. Kempiński - Wtelno, M. Gałgański - Rynarzewo, W. Hoppe Łabiszyn, K. Krzyżaniak - Łabiszyn, W. Plesner - Wyrzysk, **E. Antoszewska - Nowemiasto.**

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1. **Zdzisław Fischbach - Ostrów,** (Artur Conan Doyle **„Świat w letargu“**).
2. **Weronika Krzyściakówna - Bydgoszcz,** (H. Matot **„Dla rodziny“**).
3. **Eugenja Antoszewska - Nowemiasto,** (**„Jeździec bez głowy“**).
4. **Czesław Dobrzyński - Bydgoszcz,** (**„Przygody szpiega“**).

— **Przedszkole „Betesda"** przy Polskim Zborze Ewang. Augsburgskim podaje do wiadomości, że zapisy dzieci na nowy rok 1930-31 przyjmuje się w wtorki i czwartki od godz. 5—6 przy ul. Libelta 8, I ptr. Kierownictwo szkółki spoczywa w rękach absolwentki Państwowego Seminarjum w Poznaniu.

— **Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych,** w gimnazjum Kopernika, podaje do wiadomości, że zapisy na kursy rozpoczną się z dn. 1-go września. Nauka prowadzona będzie według programu lat ubiegłych: **Kursy dla dorosłych** (przygotowawczy, elementarny, średni i wyższy), oraz **Kursy pomocnicze dla młodzieży szkolnej** według programu szkół średnich. — W początkach zaś roku szkolnego odbędzie się doroczna uroczystość wręczenia dyplomów i nagród uczniom, którzy uczszczali na kursy w ubiegłym roku szkolnym.

— **Dyrekcja Humanistycznego Żeńskiego Gimnazjum T. N. S. W.** w Bydgoszczy zawiadamia, że dyrektor gimnazjum p. K. Wolbek objął czynności służbowe i przyjmuje interesentów codziennie od godz. 11 do 12-ej w gmachu gimnazjum przy ul. Kujawsikej nr. 126. — Kancelarja gimnazjum jest czynna codziennie (za wyjątkiem świąt) od godziny 11 do 1-ej w południe i od 4 do 7 po południu i przyjmuje zapisy do: 1) klas gimnazjalnych żeńskich, 2) trzech klas wstępnych dla dziewcząt i chłopców w wieku od lat 6 do 10 i 3) klasy wstępnej wyższej dla dziewcząt i chłopców od lat 9½ z programem I klasy gimnazjalnej. Ul. Kujawska nr. 126 (narożnik Zbożowy Rynek), tel. 1729, przystanek tramwajowy przed zakładem.

— **Znane na Pomorzu Browary Chełmińskie** polecają w dzisiejszym numerze czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" swe doskonałe wyroby: Koźlak, jasne i Karamel. Rreprezentacja browarów w Bydgoszczy znajduje się przy ulicy Pod Blankami 3, telefon nr. 1905.

— **Spłoszeni włamywacze.** W nocy z 20 na 21 bm., nieznani sprawcy, włamali się do mieszkania p. Müllera przy ul. Promenada 10, zostali jednak spłoszeni. Zbiegli oni nierozpoznani.

— **Złodziej rozciął kieszeń i skradł dolary.** P. Franciszek Wieczorek, zamieszkały w Kosinowie, powiatu włocławskiego, doniósł tutejszemu posterunkowi kolejowemu, że w Gdyni, po wyjściu z okrętu, w drodze na dworzec kolejowy, jakiś złodziej rozciął mu kieszeń i skradł 20 dolarów oraz 100 zł gotówki.

— **Kradzież płaszcza.** Jakiś nieznany sprawca, zakradłszy się do mieszkania p. Bronisława Zubki, przy ul. Czarnieckiego 12, skradł płaszcz męski, wartości 280 zł.

— **Ujęto:** 1 pijaka i 1 za sprzeniewierzenie.

— **Kradzież owocu.** Panu Janowi Kwiatkowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Inowrocławskiej 12, skradł jakiś nieznany złodziej owoc i warzywa, wartości 50 zł.

Odznaczeni Srebrnemi Krzyżami Zasługi.

Za pracę narodowo-społeczną, samorządowo-gospodarczą, kulturalną i obywatelską otrzymali srebrne Krzyże Zasługi:

Feliks Piskorski, kierownik Komunalnej Kasy Oszczędności w Działdowie, Wiktorja Gancerzewicz, siostra miłosierdzia w szpitalu w Gdyni, Franciszek Bielicki, kierownik biura wydawnictwa „Gazety Grudziądzkiej", Jan Radtke, przemysłowiec w Gdyni, Józef Jędernialik, mistrz piekarski w Tczewie, Ludwik Kowalski, ogrodnik w Lisewie pow. Chełmno, Józef Gracz w Orle pow. Sępólno, Djonizy Malinowski, sołtys w Saminie pow. Brodnica, Władysław Nowakowski, kupiec w Grudziądzu, Jan Lipertowicz, robotnik w Toruniu, Franciszek Necel, mistrz garncarski w Chmielnie na Kaszubach, Teofil Kliński, dyrektor miejskiej straży Pożarnej w Toruniu, Teodor Brzoskowski, rolnik w Więckowach pow. Kościerzyna, Antoni Miotk, kupiec w Pucku, Irena Klejnowa w Brodnicy, Konstanty Januszewski, sołtys w Błądzimiu pow. Świecie, Karol Hempel, radny miejski w Tczewie, Franciszek Grzegorzewski, kupiec w Gdyni, Bazyli Adolph, kupiec w Pucku, Franciszek Karpiński, rolnik w Komórsku pow. Świecie.

Dalsze odznaczenia Krzyżami Zasługi.

Odznaczeni zostali **złotemi Krzyżami Zasługi** na polu pracy narodowo-społecznej: dr. Jan Pellowski, lekarz w Kościerzynie; Stefan Tompczyński, burmistrz m. Łasin; ks. Bronisław Kornacki, proboszcz w Golubiu; Franciszek Esdem-Tempski, ziemianin w pow. świeckim; Jan Piskorski, kupiec w Toruniu; ks. Władysław Maternicki, proboszcz w Godziszewie, pod Tczewem; Stanisław Gąsowski, naczelny dyrektor krajowych zakładów opieki spo.ecznej w Wejherowie; Augustyn Frankowski, przemysłowiec w Nowem; dr. Józef Gerszewski, lekarz powiatowy w Tucholi; Kazimierz Różycki, ziemianin w Jeżewie; ks. Mieczysław Rzewuski, proboszcz w Miłobędzu, pow. tczewski; ks. Emanuel Grudziński, proboszcz w Sępolnie; Leonard Kaszewski, komendant straży pożarnej w Grudziądzu i inspektor związku straży pożarnej w woj. pomorskiem; ks. Ludwik Rosenberg, proboszcz w Lubaszu; Franciszek Socha-Paprocki, ziemianin na Pomorzu; Anastazy Strehlau mistrz szewski, radca miejski w Chełmnie; Michał Nowicki, zegarmistrz w Chełmży; Leon Nowicki, radca miejski w Chełmnie; ks. Klemens Przeworski, proboszcz Gdynia - Oksywja; Anna Niklowa z Wejherowa; Kazimierz Ciążyński, ziemianin prezes spółdzielni „Rolnik" w pow. gniewskim; Czesław Nagórski, przemysłowiec w Starogardzie; ks. Gracjan Chyliński, proboszcz w w. Barłożno, pow. Starogard; ks. Władysław Sypniewski, proboszcz w Kielnie pow. morskiego; Jan Ślaski, ziemianin na Pomorzu; Jan Zawacki, kupiec w Grudziądzu; Aleksander Ledwochowski, dyrektor powiatowej kasy oszczędności w Wąbrzeźnie; Wacław Rudowski, ziemianin z pow. Starogard; Jan Górski rolnik z pow. Starogard; Helena Miotkówna z Pucka.

—::—

— **Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej** podaje do wiadomości interesowanych, że na rok szkolny 1930/1 przyjmuje jeszcze wpisy codziennie od godz. 9—12.

Dziesięć lat temu.
23 sierpnia.

Front północny. Silna grupa nieprzyjacielska, złożona z jazdy i piechoty, która wczoraj przebiła się na zachód pod Mławą, zaatakowała w dniu dzisiejszym brygadę syberyjską pod Chorzelami, a potem w Chorzelach. Nieprzyjaciel wykorzystując rozrzucenie na froncie oddziałów 1-ej i 5-ej armji oraz niedostateczną łączność, odrzucił po zaciętych walkach, trwających kilkanaście godzin, brygadę syberyjską na południe i południowy wschód, torując sobie drog odwrotową.

Front środkowy. Oddziały grupy uderzeniowej osiągają w dniu dzisiejszym zakreślone przez Naczelnego Wodza cele. Po zajęciu Ostrołęki i Nowogrodu przez 14-ą dywizję piechoty, dywizja 15-a zdobywa po ciężkiej walce Kolno. W ten sposób wszystkie linje odwrotu nieprzyjaciela, pozostałego na zachód od linji Kolno—Nowogród—Ostrołęka zostały ostatecznie odcięte.

Front południowy. 12-a dywizja piechoty rozbiła na południe od Lwowa brygadę piechoty nieprzyjacielskiej, biorąc 565 pułk sowiecki w pełnym składzie do niewoli. Koło Bóbrki walczy pomyślnie nasza pierwsza brygada jazdy. Stwierdzono znaczniejszą koncentrację sił nieprzyjacielskich w miejscowości Zadwórze (kilkanaście klm. na wschód od Lwowa). Grupa gen. St. Hallera koncentruje się w Rawie Ruskiej.

FRASZKI.

V.

Tureckie zadośćuczynienie

— Co słyszę, Kali?! Znów się wybierasz do [Mekki?
— Tak; pielgrzymkę chcę odbyć, bo wina [mnie gniecie.
— Jakiż grzech popełniłeś?
— Ach! grzech to nie lekki:
Wonią brzydką Allacha nos w samym me- [czecie
Obraziłem. On skarze mnie za przewinienie.
Dusza moja w obliczu Allacha obrzydła.
— Nie martw się, przyjacielu! Zyskasz [przebaczenie:
Kup Allachowi za sto cekinów kadzidła.

Kr. Stasicki.

— **„Szabeskurjer".** Opuścił prasę najnowszy nr. (13) „Szabeskurjera", który ze względu na swe posłannictwo, rozpowszechnia się coraz bardziej. Tym razem „Szabeskurjer" zdziera maskę z niebezpiecznego żyda, a mianowicie niejakiego Goldhara, który jest dyrektorem towarzystwa miejskiej komunikacji w Gdyni. Goldhar skazany był 8-miesięcznem więzieniem za przemyt złota z Polski do Niemiec. — Następnie „Szabeskurjer" demaskuje Stan. Bendera, wydawcę „Expressu Portowego" w Gdyni, którego Goldhar przekupił w obawie przed mającą ukazać się w „Expressie Portowym" rewelacji o tajemnicy... Goldhara. Pozatem godne uwagi są artykuły: Żydowski etatyzm w Gdyni, Wychowanek chederu „kwalifikowanym" dyrektorem Miejskiej Kasy Oszczędności w Drohobyczu, Inteligencja ze St. Sącza popiera żydów, Precz z wódkami Baczewskiego, Ziemianie włocławscy popierają żydów, Zwykła przysięga nie obowiązuje sumienia żydowskiego, Kącik Żydowski, Niesłychane stanowisko prasy wileńskiej, Czarna lista ze Śmigla, Żydzi w Toruniu dostarczają mięso dla wojska, Czarna lista — Gdynia, Zamiast do Palestyny — na pińskie błota. Słowem, zasłużone to pismo przynosi wiele ciekawego materjału z całej Polski. — Numer zamyka satyryczno-polityczny artykulik: Pan Kugelschwanz mówi. — „Szabeskurjer" nabyć można u kolporterów, w kioskach i księgarniach kolejowych „Ruch".

—::—

Stan pogody.

Pogoda słoneczna, bezwietrzna i ciepła trwała w Polsce w dniu 22 bm. Rankiem na zachodzie Polski i na Mazowszu było jeszcze chmurno, później jednak mgły się rozproszyły. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła 13 st. w Wileńskiem, 15 do 16 st. na Mazowszu i Podlasiu, a 17 do 18 st. w pozostałych okolicach kraju. W ciągu dnia temperatura silnie wzrosła tak, że o godz. 12-ej notowano w Warszawie 25 st. ciepła. Deszcze w ciągu doby ubiegłej spadły tylko w północnej części Wileńskiego; opad z nich wynosił 5 mm.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym t. j. w dniu 23 bm.: Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie i ciepło. Na zachodzie kraju umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie, pozatem słabe południowe.

Z życia towarzystw.

K. S. „Amator". Dnia 24 bm. wycieczka do Smukały dolnej. Zbiórka o g. 6 na pl. Poznańskim. Druga zbiórka o g. 6,30 przy Eksp. Towarowej. — Dziś w sobotę o g. 19,30 schadzka O. P. N. w lokalu ćwiczeń.

„Moniuszko". W niedzielę wycieczka do Ostromecka. Odjazd o g. 8,30 parostatkiem do Brdyujścia. O liczny udział czynnych i nieczynnych członków uprasza się.

S. M. P. „Promyk". Zebranie plenarne oddziału młodszych w niedzielę 24 bm. o godz. 4 po poł. na salce parafjalnej.

S. M. P. „Brzask". Dziś schadzka informacyjna w sprawie wenty niedzielnej.

Cech krawiectwa damskiego. Zebranie miesięczne w poniedziałek 25 sierpnia o godz. 8 wiecz. w lok. „Pod Lwem" Marsz. Focha 71. Zebranie zarządu o g. 6,30 wiecz. tego samego dnia, w tymże lokalu.

O. P. N. „Gwiazda". Schadzka informacyjna I i II drużyny w dniu 23 bm. o godz. 19,30 w salce przy kościele Św. Trójcy. W niedzielę zawody w piłkę nożną o mistrzostwo z O. P. N. „Naprzód".

Zw. Właścicieli Nieruchomości, ulica Długa 49, tel. 41. Plenarne zebranie 3 bm. o godz. 20 pod Lwem. Porządek obrad: 1) Jankowski: „o materjale budowlanym 50% tańszym od zwykłego"; 2) adw. Żelazny „o samopomocy"; 3) sprawy wewnętrzne. Wstęp tylko za legitymacją.

Towarzystwo Kupców Detalistów br. spoż. Zamówienia na cukier i inne artykuły przyjmuje Bank Ludowy do wtorku, dnia 26 bm. godz. 13.

Zw. Urzędników Kolejowych. Zjazd ustawiaczy, przetokowych i kandydatów okr. pomorskiego 24 bm. o godz. 10 pod Lwem w Bydgoszczy.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 22 sierpnia 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	54,75— 00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt.	97,00—96,50
4% listy zastaw. Pozn. Ziemstwa Kredyt.	42,00—00,00
5% Pożyczka premjowa serja II	63,00— 00,00
Bank Polski I. em.	166,50—000,00
Cegielski H. I em.	45,00— 00,00

Tendencja: Bez zmiany.

—o—

Bank Polski płacił dnia 23 sierpnia za;

dolary amerykańskie	8,85—8,86
funty szterlingów	43,25
franki szwajcarskie	172,62
franki francuskie	34,91½
marki niemieckie	212,08
guldeny gdańskie	172,86
szylingi austrjackie	125,42
liry włoskie	46,51
korony czeskie	26,34

—o—

Giełda warszawska

dnia 22 sierpnia 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	113,00	000,00
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	063,50	000,00
5-proc. poż. konw.	000,00	000,00	055,50
10-proc. poż. kol. konw.	103,00	000,00	000,00
5-proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	049,50

Akcje w złotych:

Bank Dyskontowy	000,00—114,75
Bank Polski	166,00—167,00
Bank Zachodni	000,00—072,00
W. T. F. Cukru	00,00— 35,00
Modrzejów	0,00— 9,00
Ostrowieckie Zakłady	54,50— 00,00

Tendencja zwyżkowa.

Stan wody na Wiśle dnia 23 sierpnia.

Kraków — 1.94, Zawichost 2.33, Warszawa 2.31, Płock —, Toruń 2.08, Fordon 2.18, Chełmno 2.09, Grudziądz 2.41, Korzeniewo 2.68, Piekło 2.14, Tczew 2.00, Einlage 2.48, Schievenhorst 2.58.

Kącik esperancki.

Projekt międzynarodowej Konwencji, dotyczącej obowiązkowej nauki Esperanta w zkołach.

Kiedy przed 43-ma laty pierwsi działacze, z których wielu pochodziło z Polski, razem z Dr. Zamenhofem rozpoczynali akcję w sprawie Esperanta, to już wówczas dobrze zdawali sobie z tego sprawę, że bez pomocy szkół rozszerzenia się tego języka na większą skalę jest niepodobieństwem. Jedynie tylko obowiązkowe wprowadzenie go do szkół sprawę rozwiązałoby całkowicie. Z propozycją taką do wyższych władz szkolnych mogli esperantyści wystąpić nie wcześniej, jak dopiero wtedy, kiedy ruch esperancki będzie przedstawiał pewną organizacyjną siłę. To też cała akcja przez kilkadziesiąt lat skupiała się na pracy w poszczególnych organizacjach esperanckich i na corocznych kongresach, a dopiero od r. 1922 zaczyna być rozstrząsaną w Lidze Narodów i na szerszych terenach poszczególnych państw, zdobywając sobie coraz większe zrozumienie i uznanie.

Od tego czasu poprzez różne fazy toruje sobie drogę myśl o Konwencji, która od kwietnia 1927 r. przybrała takie sformułowanie: Podejmujemy się wprowadzić do szkół naukę języka Esperanto jako przedmiotu obowiązkowego, jeśli 5 innych państw (razem zatem 6) to samo uczyni u siebie. Przyrzeczenie obowiązuje nie wcześniej, aż wszystkie podpisy będą złożone. Autorem tego prostego a w skutkach swoich tak ważnego projektu jest Dr. Antoni Czubryński, który w „Liście Otwartym" do Ministerstwa W. R. i O. P. przedstawia obszernie tę sprawę z ramienia polskich organizacyj esperanckich.

W liście tym wykazuje autor, że zaprowadzenie Esperanta w szkołach nietylko nie przyczyni się do przeciążenia młodzieży, o co miało obawy Ministerstwo, ale co więcej, ułatwi tej młodzieży naukę innych języków, gdyż każdy wyraz esperancki, który sobie uczeń przyswaja, ze względu na swój charakter etymologiczny, należy do grupy wyrazów najbardziej znanych. Język, który z chwilą podpisania Konwencji przez 6 państw na początku, a następnie przez inne, stanie się już naprawdę międzynarodowym, nauczanym wszędzie i wszędzie używanym, będzie językiem o doniosłości pierwszorzędnej i powoli usunie potrzebę uczenia się trudnych języków obcych, przynajmniej w większej ilości szkół, które czas ten zaoszczędzony przeznaczą na rzeczy stokroć ważniejsze dla samego życia, jak np. na naukę higieny, przyrody w większym zakresie itd.

Wszystko jest już przygotowane do akcji szkolnej na większą skalę. Trzeba tylko Konwencji, której podpisanie Polskę narazie do niczego jeszcze nie zobowiązuje, a wtedy, kiedy zacznie obowiązywać, obowiązywać będzie i inne państwa.

Prof. Sygnarski.

* * *

Uwaga: Dokończenie powyższego artykułu przez omyłkę ukazało się już przed dwoma tygodniami, t. j. w numerze 183 naszego pisma.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Kredyty pod rejestrowy zastaw rolniczy.

W rozpoczętym obecnie okresie żniw największą troską każdego rolnika jest sprawa ceny, jaką otrzyma za ziarno, produkt swej całorocznej wytężonej pracy. W roku bieżącym troska ta jest szczególnie silna, gdyż wzmagają ją wspomnienia przykrych wyników w roku ubiegłym. Wobec czego zeszłoroczne przesilenie rolnicze odbiło się nader szkodliwie na całem życiu gospodarczem kraju, więc sprawą cen na produkty rolnicze interesuje się każdy rozsądny obywatel państwa, a wiele uwagi i troski poświęca jej gospodarz kraju — rząd.

Nie analizując zbyt daleko idących rozważań, wiemy wprost z praktyki i codziennych doświadczeń, że przyczyną spadku cen żyta jest to, iż wytwarzamy go, w roku niezłego urodzaju, cokolwiek ponad własne potrzeby. A wiadomo, że jeśli na rynku znajduje się tylko nieco więcej towaru na sprzedaż, niż jest nań kupców, gdy w dodatku sprzedawcy chcą się koniecznie towaru pozbyć, to cena za ten towar spada. Tak stało się w zeszłym roku.

Zapytamy, cóż czyni rząd, by powstrzymać spadek cen? Przedewszystkiem istnieje t. zw. „rezerwa zbożowa“, czyli zapas zboża, gromadzony przez rząd. Gdy tylko rozpoczyna się zbyt gwałtowne zaofiarowywanie zboża przez rolników, a kupcy, korzystając z tego, płacą coraz gorzej, przedstawiciele rezerw zbożowych wykupują — w miarę możności — znajdujące się na rynku zapasy ziarna i w ten sposób przeciwdziałają zniżce. Nagromadzone znaczne ilości zboża stara się następnie Rezerwa zbożowa sprzedać zagranicę — choćby ze stratą, byleby uchronić rolnictwo od stałego spadku cen.

Równolegle rząd wypłaca premje wywozowe, czyli specjalne dopłaty do każdego kwintala zboża, wywiezionego z Polski zagranicę. Ten środek zachęca kupców do eksportu zboża, bo cena, jaką otrzymują zagranicą, podwyższa się o wysokość premji wywozowej, tj. jak obecnie od 4 do 6 złotych na kwintalu. Te środki nie wystarczają jednak; wiadomo, że rolnik zbiera swe zboże raz do roku, a kraj żywi się niem przez cały rok. Zasobny gospodarz może wyprzedawać swoje zapasy zwolna i w miarę tego, jak się zgłaszają do niego chętni i dobrze płacący nabywcy. Niemal wszyscy — choć wiedzą, że tracą na tem — muszą wyprzedać się zaraz po żniwach, by wydobyć choć trochę grosza na najpilniejsze potrzeby, na lichwiarskie długi, na podatki. Oczywiście, gdy nagle w całym kraju pojawia się tak wielka ilość zboża, która musi być odrazu i koniecznie sprzedana, to tu nie pomoże ani Rezerwa Zbożowa, ani nie pomogą premje wywozowe — cena nieuchronnie spaść musi. Pewnym ratunkiem są tu szeroko stosowane odroczenia podatków, ale cóż, jeśli nie na podatki, to na coś innego, lecz zawsze pieniądze w gospodarstwie są potrzebne. Jedyna rada jest, by gospodarz mógł zdobyć pewną sumę pieniędzy, nie uciekając się do sprzedaży całego swego plonu. Tu rząd przychodzi z nową formą pomocy, którą jest kredyt pod rejestrowy zastaw rolniczy.

*

Kredyt pod rejestrowy zastaw rolniczy polega na tem, że rolnik nie sprzedaje swojego plonu w ziarnie, lecz zobowiązuje się zatrzymać je u siebie na składzie i otrzymuje wtedy pożyczkę, która jest zabezpieczona na tem zachowanem zbożu. Dzięki więc kredytowi pod rejestrowy zastaw rolniczy unikamy tego, co jest tak niebezpieczne — nagłego wyprzedawania się rolników zaraz po żniwach. W bieżącym roku gospodarczym Bank Polski przeznaczył na kredyt rejestrowy sumę 100 miljonów złotych. Z tego Państwowemu Bankowi Rolnemu oddano do rozporządzenia 16,5 miljona zł. Jest to stosunkowo nieznaczna część całości, gdyż niestety kredyt pod rejestrowy zastaw rolniczy nie jest dla drobnej własności dogodny w takim stopniu, jak dla większej.

Jaki jest tryb udzielania pożyczek? Ubiegający się o pożyczkę wnosi podanie do Oddziału Państwowego Banku Rolnego lub do kasy, która udziela pożyczek z funduszów dostarczonych jej przez Państwowy Bank Rolny, w którem podaje przedmiot zastawu (może to być żyto, pszenica, jęczmień, owies — w ziarnie lub snopach), jego ilość, miejsce, gdzie się przedmiot zastawu znajduje, swój adres oraz wpłaca zaliczkę na koszty oszacowania. Po otrzymaniu podania Państwowy Bank Rolny lub instytucja pośrednicząca deleguje swego przedstawiciela, który przeprowadza oszacowanie przedmiotu zastawu. Na podstawie tego oszacowania zostaje przyznana pożyczka. Po przyznaniu pożyczki zastawca podpisuje umowę o pożyczkę i rejestruje ją we właściwym sądzie rejestrowym. Jeżeli zastawca nie jest właścicielem gospodarstwa, lecz jego dzierżawcą lub użytkownikiem, musi uzyskać zezwolenie właściciela na zaciągnięcie pożyczki, wyrażone na piśmie i uwierzytelnione u notarjusza. Oczywiście, z chwilą uzyskania pożyczki zastawca nie ma prawa zbycia przedmiotu zastawu i jest odpowiedzialny za jego przechowanie. Z chwilą ustanowienia zastawu, t. j. z chwilą, gy umowa zostanie zarejestrowana, może nastąpić wypłata pożyczki, po potrąceniu oprocentowania na zwykły weksel.

Spłata kredytu następuje częściowo: 30% po 4—5 miesiącach, 30% po 6-ciu miesiącach. Państwowy Bank Rolny lub instytucja pośrednicząca mogą udzielić prolongaty na spłaty reszty kredytu na dalsze 3 miesiące. W każdym jednak razie cała suma pożyczki musi być bezwarunkowo spłacona dnia 30 czerwca następnego roku, tj. do końca danego roku gospodarczego.

Najniższa suma pożyczki wynosić może 1000 zł. Jest to zrozumiałe, gdyż przy mniejszych pożyczkach stanowczo nie opłaca się sprowadzenie taksatora, ale nawet przy jednym tysiącu złotych koszty związane z uzyskaniem pożyczki podrażają się niepomiernie. Tu leży ujemna dla rolników strona kredytu pod zastaw rolniczy rejestrowy, gdyż niewielu tylko gospodarzy będzie mogło z tego kredytu korzystać. Dla tych rolników, pozbawionych dobrodziejstw kredytu rejestrowego, obmyślono inną formę pomocy: Państwowy Bank Rolny przekazuje Centralnej Kasie Spółek Rolniczych sumę 8 miljonów złotych na zadatkowanie i zakup zboża wyłącznie od drobnych rolników za pośrednictwem spółdzielni rolniczo-handlowych. Ośm miljonów złotych oczywiście nie zaspokoi głodu gotówkowego wsi, przyczyni się jednak poważnie do złagodzenia podaży zboża i wpłynie hamująco na spekulację.

—o—

Pomoc dla rolnictwa.



Największy czas! Bo dotychczas to rząd tak rolnictwu szedł na rękę.

Eksport ryżu z Polski.

Wywóz zagranicę wytworów gdyńskiej „Łuszczarni Ryżu“ nie przybrał jeszcze projektowanych rozmiarów. Zmniejszenie się się spożycia ryżu w kraju oraz budowa konkurencyjnego zakładu tego rodzaju w Libawie, zmniejszają widoki korzystnego wywozu do krajów bałtyckich. Dotychczas wysłane z Gdyni drogą morską ładunki ryżu poszły przeważnie do Londynu, t. j. do właścicieli surowca, przerabianego w Gdyni. Wywóz ten wyniósł w ciągu 1929 roku 7.400 ton.

Można liczyć na polepszenie się konjunktury dla wywozu ryżu, która chwilowo z wielu powodów jest niepomyślna. Na lata 1930/31 spodziewać się można w Gdyni przeładunku wywozowego około 15.000 ton rocznie.

Kredyt na zastaw zboża w Banku Gosp. Krajowego.

W sezonie bieżącym Bank Gospodarstwa Krajowego będzie udzielał kredytów na zastaw zboża dla większej własności ziemskiej na tych samych warunkach kredytowych co i w roku ubiegłym.

Na ostatniem posiedzeniu dyrekcji Banku uchwalono powiększyć kredyt zastawowy do 10 miljonów zł, wobec 5 miljonów w roku ubiegłym, przyznanym przez Bank Polski. W sezonie ubiegłym kredyt ten wykorzystany był przez rolnictwo w wysokości 3.700 tys. zł. Z kredytu zastawowego w B. G. K. będzie korzystać większa własność ziemska, mająca swe posiadłości na terenie b. Kongresówki i województwa białostockiego.

Baczność rolnicy!

Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe Oddział w Bydgoszczy, zakupują dla potrzeb Państwowej Rezerwy Zbożowej od pp. Rolników wszelkie ilości żyta z tegorocznych zbiorów zarówno w partjach wagonowych jak i w mniejszych ilościach zwłaszcza od pp. Producentów zamieszkałych w bezpośredniej okolicy Bydgoszczy. Regulacja następuje bezzwłocznie. O informacje odnośnie ceny i inne szczegóły należy zwracać się do Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych Oddział w Bydgoszczy, ul. Mennica nr. 9, telefon 256.

Tydzień gospodarczy.

Jak gdyby na komendę zgóry, cała prasa niemiecka zajmuje się ostatnio bardzo zagadnieniami wchodniemi. Rzęsiste łzy krokodylowe rozlano podczas zajęcia Nadrenji przez wojska aljanckie, a teraz po opróżnieniu tych krajów nastąpił celowy, generalny atak na Pomorze i t. zw. „korytarz“. Po zlikwidowaniu rzekomych skutków wojny na Zachodzie, pragną Niemcy „zrobić porządek“ i na Wschodzie. Nowe ich lamenty mają oczywiście podobno jedynie podłoże gospodarcze. Dopiero później pomału wyłazi szydło z worka: rewizja granic.

Z niezwykłą furją prasa niemiecka wpada na

Gdynię, która jest solą w oku wszystkich Niemców.

Imponujący rozwój tej małej doniedawna wsi rybackiej nad Bałtykiem, nie może się pomieścić w ich głowach. W krótkim, wprost rekordowym czasie wybudowano wielki port, w którym przeładunek wynosi teraz rocznie około 15 miljonów ton. Dziś Gdynia stała się zatem portem światowym. Gdańszczanie, którzy nie chcieli uwierzyć w polskie cuda, obecnie wobec tego gigantycznego wysiłku rzetelnej pracy polskiej, uwidoczniającej się w Gdyni, załamują ręce. Świadczą o tem liczne artykuły, spotykane niemal codziennie we wszystkich pismach niemieckich, partyjnych i bezpartyjnych z szumnemi tytułami „Polska niszczy port gdański“, „Gdańsk walczy o swoją egzystencję“ i inne. Uderzono na wielki alarm!!! Strach ogarnął Gdańszczan, że stare miasto hanzeatyckie upada, gdy tymczasem Gdynia staje się z dnia na dzień większą. Czy to wybudowanie olejarni, czy też wzrastający eksport tonażu węgla drogą morską, lub scentralizowanie handlu zbożem w rękach gdyńskich, tak, że kupcy gdańscy zmuszeni są filje pozakładać w tem polskiem mieście portowem lub też zupełnie się tam przenieść, wszystko to z niezwykłą drobnostkowością notuje prasa niemiecka. Nawet Ligę Narodów nie oszczędzono i wysłano do niej tasiemcowy memorjał, pełen bolesnych okrzyków nędzy. Smutny obraz życia gospodarczego Wolnego Miasta Gdańska. Czyja to wina? Przyznajmy szczerze:

nielojalność władz i obywateli gdańskich

wobec Polski podyktowała nam wybudowanie wielkiego portu w Gdyni, który jest chlubą całego narodu polskiego. Patrząc dzisiaj na Gdynię, możemy być spokojni: nie powtórzą się wypadki gdańskiego sabotażu z roku 1920.

Po tych refleksjach portowych przenieśmy się w inną piękną krainę: — owoców południowych.

Nareszcie

południowe owoce staną się dostępne dla szerokiego ogółu.

Dotąd można było tylko oglądać za oknami wystawnemi całe stosy winogron, arbuzów, moreli, bananów i innych smakołyków. Tylko oglądać. Ceny ich bowiem były zupełnie dla ludzi pracy niedostępne. „To wszystko cła — mawiali kupcy — rząd skórę z nas łupi, wyznaczając cła, które przewyższają samą wartość towaru. My byśmy sprzedawali taniej, gdyby ...“

To „gdyby“ stało się nareszcie faktem dokonanym. Granice zostały naościerz otwarte na przywóz południowych owoców. Została bowiem wprowadzona w życie

nowa umowa handlowa polsko-rumuńska,

w myśl której wzamian za zniżkę ceł na nasze wyroby przemysłowe przyznaliśmy Rumunji znaczną zniżkę ceł na owoce, sery i wina. Skutki tej umowy rozciągają się na wszystkie państwa, które w swych umowach z Polską posiadają „klauzulę największego uprzywilejowania“. W ten sposób ze zniżki ceł korzystają owoce nietylko z Rumunji, ale również z Włoszech, Francji, Hiszpanji, Egiptu i Portugalji. Ponieważ jednocześnie zostały bardzo poważnie podniesione kontyngenty na przywóz owoców, w niektórych wypadkach dziesięciokrotnie i więcej, więc powinniśmy bardzo wyraźnie odczuć **wielki napływ owoców i ich potanienie.**

Cło od winogron, wynoszące dotąd 3,44 gr za kilo, z dniem 1 września obniżone zostanie do 45 groszy, cło za morele z 2,58 zł za kilo na 50 gr, za melony ze 1,95 zł na 1 zł. Gruszki i jabłka również zostały objęte zniżką celną, tak, że zapewne owoce znacznie potanieją. Nareszcie „grozi“ nam zatem słodki zalew owoców południowych, które nie powinny być luksusem.

Obraz nędzy „raju“ bolszewickiego,

przedstawia się ostatnio bardzo groźnie. Coraz częściej dochodzą wiadomości o beznajdziejnej wprost gospodarce w Rosji sowieckiej. Postęp ekonomiczny w tym komunistycznem państwie polega na tem, że prowadzi się tam obecnie — jak za czasów starożytnych — wymianę naturalną.

Do pieniądza papierowego ludność niema zaufania, gdyż drukuje się go w niezliczonych ilościach, tak, że w ten sposób wartość spada z dnia na dzień. Nowa ta inflacja czerwońca może przyspieszyć koniec czerwonych rządów, opartych na knucie i krępowaniu swobód obywatelskich. Tem — zdaje się — należy też tłumaczyć gorączkowe lokowanie przez rząd sowiecki w bankach zagranicznych t. zw. rezerwy, która ma z czasem dojść do 1 miljarda złotych i zapewnić podtrzymanie ruchu komunistycznego w świecie, na wypadek, gdyby dyktatura bolszewicka w Rosji runęła.

A. K-ski,

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Bydgoszczy, Szretery, ul. Promenada 23—25 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Szretery tom I. karta liczba 11 na imię Wacława Kończaka kupca w Bydgoszczy, Promenada 23—25 zostanie w drodze egzekucji **dnia 21 października 1930 r. o godz. 11 przed poł.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 13. Nieruchomość zabudowana obejmująca rolę, podwórze, dom mieszkalny, z ogrodem, boczny dom mieszkalny, stodołę, chlew, szopę, dalszy dom mieszkalny i budynek fabryczny, a składająca się z parcel mapa 1 nr. 291/21, 292/21 etc. 293/22, 760/23, 761/23 obszaru 1.83,37 ha. matrykuła art. 6 księga podatku budynkowego liczba 8. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 5.240 marek. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej **dnia 15 stycznia 1930 roku.** Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze grnntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargn, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (21515

Bydgoszcz, dnia 5 sierpnia 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Licytacja upadłościowa
w Bydgoszczy w lokalu upadłej firmy przy ulicy **Batorego 5.**

Sprzedawać będę z polecenia zarządcy masy upadłościowej **p. adwokata Blocha.**

We wtorek dnia 26 sierpnia o godz. 10 przed poł. w całości za gotówkę najwięcej dającemu następ. towary:

Konfekcję damską, męską, chłopięcą, swetry oraz bieliznę i galanterję męską, wartości wedle faktury około 55,000 zł.

O ile w oznaczonym terminie do sprzedaży w całości nie dojdzie, rozpocznę w tym samym dniu o **godz. 11** licytację sprzedaży w partjach lub w pojed. sztukach.

Michał Piechowiak
zaprzysiężony licytator i taksator
Długa 8 i Grodzka 23. Tel. 1651 (21619

Licytacja
bielizny damskiej, trykotaży, fartuchów, materjałów wełnianych, kostjumów damskich i innych towarów

dalej:

wóz nadający się dla fabryk wód mineralnych, syfonów lub piekarzy, stół, kilka stojących wieszaków do garderoby i wiele innych towarów

nastąpi **w poniedziałek o godz. 10-tej przed poł.** w ciągu dalszym u sped. **Rawy, ul. Śniadeckich 19.**

M. Piechowiak,
zaprzysiężony licytator i taksator
Długa 8 i Grodzka 23. (21605 **Telefon 1651.**

Przetarg ofertowy.
Magistrat miasta Bydgoszczy — Wydział IX, Oddział Kanalizacji i Wodociągów, ogłasza niniejszem przetarg ofertowy na wykonanie

robót kanalizacyjnych i wodociągowych

na ulicy **Grunwaldzkiej, Kanałowej, Staroszkolnej i Nowogrodzkiej.**

Rysunki i blankiety ofert można otrzyma w biurze Technicznem Kanal. i Wodoc. ul. Jagiellońska nr. 40, pokój 13, za opłatą 6.— zł za oferty kanalizacyjne i 3.— zł za oferty wodociągowe.

Oferty w należycie zapieczętowanych kopertach i odpowiednim napisem należy złożyć w **Registraturze pokój 20, do dnia 30 sierpnia br., godzinie 12,** o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej kwoty względnie nieprzyjęcia żadnej oferty. (21514

Bydgoszcz, dnia 20. 8. 1930 r.

Magistrat Wydział IX, Oddz. Kanal. i Wodoc.
(—) Inż. **Ed. Tubielewicz,** p. o. docernenta.

Państwowa Rektyfikacja Spirytusu i Wytwórnia Wódek Nr. 5 w Starogardzie poszukuje od dn. 1. IX. br.

elektromontera

posiadającego pełne fachowe wykształcenie z płacą początkowo 9,— zł. Pierwszeństwo mają Pomorzanie

Oferty składać należy do Państwowej Rektyfikacji Spirytusu i Wytwórni Wódek Nr. 5. w Starogardzie wraz z odpisami dotychczasowych świadectw do **dnia 1. IX. 1930 r.** Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. (21516

Kierownik P. R. S. i W. W. Nr. 5
Inż. K. Biehler.

Poszukuje się zaraz
dzielnego i sumiennego
kasjera
rutynowanego bankowca.

Wymagana jest odpowiednia kaucja w gotówce lub w papierach wartościowych wzgl. innej formie. Pobory według umowy. Do wniosków należy dołączyć: własnoręcznie pisany dokładny życiorys, fotografję i uwierzytelnione odpisy świadectw oraz podać referencje.

Reflektuje się na siłę pierwszorzędną posiadającą moralną i rzeczową kwalifikację.

Komunalna Kasa Oszczędności
miasta Grudziądza w Grudziądzu.
(21561

Poszukujemy od 1. września br. dwóch dzielnych i ściśle sumiennych (21553

ekspedjentów

do oddziału bławatów i konfekcji, samodzielnych w ekspedycji i z gruntowną praktyką. Panowie, którym zależy na stałem stanowisku zechcą złożyć wyczerpujące oferty z odpisami świadectw, dołączeniem podobizny i podaniem pretensji do

F-y Bazar, T. z o. p. Kartuzy (Pom.)

Potrzebni do Gdyni
maszynistka, kantorzystka
względnie **wolontarjusz** z językiem polskim i niemieckim. Pożądany angielski.

Oferty w języku polskim i niemieckim z warunkami, życiorysem i odpisami świadectw składać do administracji Dzien. Bydg. pod „A. B". (21552

Sekretarz
rutynowany w adwokaturze i notarjacie potrzebny od 1. IX. lub później. Zgłoszenia piśmienne z odpisami świadectw (21306
Edmund Kurowski
adwokat i notarjusz
Nowe (Pomorze).

Przetarg przymusowy.

Dnia 25 sierpnia br. sprzedam przy ulicy **Sowińskiego 6** o g. 12³⁰ za natychmiastową zapłatą:

biurko, stół, kanapę i 3 fotele

przy **ul. Sowińskiego 11** o godzinie 1-szej

lustro.

21590) **Kucharz,** kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 25 sierpnia br. sprzedam o godz. 15-tej na składnicy firmy **Hartwig, ul. Dworcowa 72** za natychmiastową zapłatą:

kompletny pokój stołowy, sypialkę, kuchnię, 2 lustra, 2 kanapy, maszynę do pisania, szafę do zegara stojącego.

21591) **Kucharz,** kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

W dniu 28. VIII. 30 r. o g. 9-tej sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą przy **ul. Ks. Skorupki 83/84:**

wagę stołową, 26 szt. różnych łańcuchów, 40 podków, 10 siekaczy, 17 par pantofli, 3 tarki do prania, 35 łopat, 7 szczotek, 100 p. cykorji.

21551) **Stężycki,** kom. sąd. z p. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 25 bm. o godz. 9-tej sprzedam przy ulicy **Gamma nr. 2** za natychmiastową zapłatą:

garnitur pluszowy (7 części), 2 biurka, lustro duże, bufet, kanapę pluszową, gramofon, komodę z lustrem i inne przedmioty.

21585) **Kucharz,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 25 sierpnia br. o podzinie 10,30 sprzedam przy ulicy **Dworcowej 18c** za natychm. zapłatą:

szafę oszkloną do składu, szafę do lodu, partję cukierków i czekolady.

21587) **Kucharz,** komornik sądowy.

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 25 sierpnia br. o godzinie 10 sprzedam w podwórzu przy **ul. Podolskiej nr. 22** przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę:

2 kanapy, fotele, stół, krzesełka, szafę, kredens, bufet, pianino, biurko, dywany, lampy i różne przedmioty domowe.

21611) **Kozłowski,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 25. VIII. 1930 r. o godzinie 3 po poł. sprzedam przy **ul. Sniadeckich 46** w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

2 kanapy, leżankę, bieliźniarkę, samoch. „Overland", **7 stołów, 20 krzeseł, regał z kramnicą, szafę oszkloną, biurko, szafę ogniotrwałą, kredens.**

1622) **Klóskowski,** w z. kom. sąd. z p. w Bydgoszczy

Przetarg przymusowy.

Dnia 25 sierpnia br. o godzinie 10-tej sprzedam za natychmiastową zapłatą przy ul. **Dr. Emila Warmińskiego 4/5**

biurko.

21586) **Kucharz,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 25 sierpnia br. o godz. 12 sprzedam przy **ul. Warszawskiej 23** za natychmiastową zapłatą:

lustro z konzolką, stół i regał składowy, parę butów filc.

o godz. 12,30 przy **ul. Warszawskiej 24:**

karton krawatów.

21584) **Kucharz,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 25 sierpnia br. o godz. 11-tej sprzedam przy **ul. Dworcowej 65** za natychmiastową zapłatą:

około 500 tabliczek różnej czekolady, 38 sztuk słoików z cukierkami, 500 sztuk batonów czekoladowych i inne towary cukiernicze.

21588) **Kucharz,** kom. sądowy.

Fabryka

masowych artykułów bezkonkurencyjnych, w pełnym biegu, egzystencja zapewniona, fachowość niekonieczna, z powodu stosunków familijn. **na sprzedaż.** Możliwość rozszerzenia jak najdalej idąca. Cena z maszynami, zarządzeniem i zapasami zł 35.000.— Zgłoszenia do „Par" Poznań, Al. Marcinkowskiego nr. 11 pod nr. „56,252". (21566

Pierwsza gdańska hurtownia win

poszukuje dobrze zaprowadzonego

zastępcy

do zwiedzania hoteli, restauracyj, klubów, składów delikatesowych itp. na część Pomorza północn. za odpowiednią prowizją. Tylko dobrze poleceni panowie tej branży zechcą nadesłać szczegółowe oferty wraz z fotografją pod **„W. L. 850" do Rudolf Mosse, Gdańsk-Danzig.** (21554

Szkoła Tańców

Władysława Kochańskiego ul. Sienkiewicza 61, tel. 2214

otwiera nowy sezon 1930-31

we czwartek 4 września. W tymże dniu rozpoczną się kursy dla początkujących i dokształcających.

Zgłoszenia i informacje uskutecznia kancelarja codziennie w godz. 12—2 i 4—8. (21542

W programie tańce najnowszego układu. Dobór towarzystwa bezwzględnie zapewniony. Szczegóły w prospekcie.

OD 2. DO 16. WRZEŚNIA 1930 R.

JUBILEUSZOWE

X. TARGI WSCHODNIE

WE LWOWIE

pod Protektoratem **Pana Prezydenta Rzeczypospolitej** I. Mościckiego i **Pana Marszałka** J. Piłsudskiego, a pod egidą **Prezydjum Honorowego** w Osobach JWP. Walerego Sławka i JWP. Ministra P. i H. Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego.

Podaż krajowych i zagranicznych artykułów ze wszystkich gałęzi produkcji.

SPECJALNE DZIAŁY I GRUPY:

Dział budowlany. — Grupa radjotechniczna. — Kolekcja produktów czeskosłowackich z Rusi Podkarpackiej. — Oficjalna zbiorowa Grupa rumuńska, węgierska i egipska. — Grupa regjonalna przemysłu północnej Francji. — Zbiorowy pokaz wyrobów polskiego Przemysłu domowego i ludowego. — Pokaz stosowania gazu ziemnego dla celów przemysłowych i użytku domowego.

W DZIALE ROLNICZYM:

Targi hodowlane koni remontowych i luksusowych, bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec. Targ drobiu, gołębi i królików. I. Ogólnokrajowa Wystawa Jajczarska.

Dla zamiejscowych uczestników w drodze powrotnej ze Lwowa 50% zniżka na kolejach polskich i linjach lotniczych „Lotu" za okazaniem karty stałego wstępu. Cena karty tej Zł. 10.—, dla osób wykazujących się zaproszeniem kupieckim Zł. 6.— Przydział kwater na głównym dworcu we Lwowie.

Informacje w Biurach Targów Wschodnich, Lwów, Plac Wystawowy, tel. 9-64, 5-37. (21631



1 dolara za każdą żywą pluskwę

znalezioną po przeprowadzeniu dezynfekcji preparatem „FUMIGATORE CIMEX", przy zastosowaniu się do sposobów użycia, wypłacimy natychmiast. — „FUMIGATORE CIMEX" jest świecą dezynfekcyjną, tępiąca radykalnie **w ciągu 5 godzin** wszelkie insekty (pluskwy, wszy, mole, karaluchy) i mikroby chorobotwórcze. Posiadamy pochwalne orzeczenia rozliczn. instytucji rząd. i komun.

Zakłady Chemiczno-dezynfekcyjne „SALVATOR", Katowice, Teatralna 10, Tel. 29-01. Do nabycia w aptek. i drog.

Tartak Zimnewody

Gustaw Kobelt

Toruńska 48, Tel. 2148 dostarcza jako specjalność:

suche deski podłogowe

heblowane i szpundowane oraz wszelki tarty materjał budowlany i stolarski. 15107

Motory

6, 4, 2½, ¾ 220 volt prąd stały mało używane korzystnie sprzedam. Dworcowa 65, skład. (21616

Reperuję

spuszczone oczka u pończoch, Henryka Dietza 4. 22542

Piwnice

oraz inne ubikacje obszerne, jasne, suche, elektr. światło, gaz wodę na warsztaty, składnice do owocu do wydzierżawienia. Dworcowa 65, skład. (21614

Radjo

3 lampkowe, aparat firmowy tylko za 100. Obejrzeć każdego czasu także w niedzielę. 21618

A. Kiljan, Marcinkowskiego 11.

POLECENIA

Pierze

darte 2,50 2,90 gęsie 5,50 7,50, 9,75, podskubki 7,90. Inlety w dobrych gatunkach. Małkowski Wełn. Rynek. 12294

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko **u Ignacego Grajnerta, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Prace

malarskie i zarazem zduńskie wykonuje dobrze i tanio. J. Rocławski, Dolina 25. (11595

SPRZEDAŻE

Dla kołodzieja

z powodu stosunków familijnych, odstąpię zaraz zaprowadzony warsztat wraz z kuchnią, 2 pokojowe mieszkanie z meblami w ruchliwem mieście na Pomorzu, gdzie tylko 2 warsztaty kołodz. na miejscu. Pełne gimnazjum i wszelkie urzędy na miejscu. Łask. zgł. skierować do Dz. Bydg. pod „Kołodziej". (21579

54 morgowe

gospodarstwo średniej ziemi za wpłatą 6-8 tys. Oferty skierować do filji „Dzien. Bydg." Toruń pod „Korzystnie". 21555

Dom

z interesami (centrum), dochód 10000 zł, cena 85000 wpłaty 50000 zł sprzeda Sokołowski, Sniadeckich nr. 40. 12316

Komfortowy

dom dochodowy przy Placu Wolności korzystnie sprzeda Sokołowski, Sniadeckich 40. 12315

Hotel

restauracja, 6 pokoi noclegowych sprzedam miejscowość kuracyjna, cena według ugody tanio. Osiński, Inowrocław, Dworcowa 40. 21600

Restaurację

centrum, korzystnie sprzedam. Sokołowski, Sniadeckich 40. 12314

50 proc. wpłaty

dom z składem kolonjalnym zaraz do objęcia i wolnem mieszkaniem z powodu wyjazdu na sprzedaż. Cena 22 tys. Wiad. Nalazek, Chrobrego 13. (12321

Dom

sprzedam wpłaty 15.000. Wiad. filji Dz. Bydg. 12309

Sprzedam

lub wydzierżawię, 2 domy 1½ morgi pola 2 pokoje kuchnia wolne. Wiadomość zawiadowca Kubiński, Nakło, Nowy Swiat nr. 196. (21597

Rower

nowy męski sprzeda Królowej Jadwigi 18. 12311

Maciora

wysoko prośna na sprzedaż. Ułańska 8. (21610

Gramofon (12326

szafkowy, tanio sprzedam. Warmińskiego 3, podw.

Wóz

3 calowy, 2 calowy i rolwóz tanio na sprzedaż. Toruńska 118. (21592

Sprzedam

kapusty około 500 ctr. po 2,50 ctr. Dziuba, Michale obok szkoły. 21559

Kino

komplet tanio sprzedam. Wiśniewska, Grudziądz, Budkiewicza 18. 21558

Sztucer

9 mm system Mauzer sprzedam tanio Ziemski Herm. Frankego 3. 21601

Samochód

półciężarowy rocznik 1927 w bardzo dobrym stanie korzystnie sprzedam. Dworcowa 65, skład. (21615

Wózik

dziecięcy z powodu wyjazdu tanio sprzedam Sienkiewicza 48, podwórze. 12303

KUPNA

Psa

ostrego kupię. Janczewski Senatorska 23. 12306

POSADY WOLNE

Inteligentnych

wymownych panów jako propagandzistów przyjmie poważna Spółka Akcyjna. Zarobek według zdolności 600—800 zł miesięcznie. Zgłoszenia osobisto przyjmuje kierownik okręgowy Kaszubski, Bydgoszcz, Dworcowa 59 w poniedziałek i wtorek od 8—10 i 4—5. 21584

Subzastępców

na powiaty Pomorskie na bardzo pokupny artykuł poszukuję. Szarek, Dworcowa 90. 12299

Poszukuję

2—4 czeladników z czystem o drobieniem, specjalnie do robienia jadalni i sypialni. Gustav Hundsdorf, Nowe Pom., Sądowa 26a. (21574

Obciągaczka (12313

panienka do tabliczkowania i młodsze zawijaczki mogą się zgłosić. Fabryka cukrów, Garbary 6.

Poszukuje

się czynnej wspólniczki do rentownego interesu z kapitałem około 2000 zł. Spieszne of. pod „Wspólniczka zaraz" do filji Dz. Bydg. 12304

Potrzebna

inteligentna panienka z szyciem do 4-ga dzieci. Zgłoszenia do „Par", Toruń, Szeroka 46 pod „Panienka". 21557

Uczennica

do składu zabawek potrzebna. J. Szarowski, Dworcowa 10. 12322

Praczka

potrzebna, Dworcowa 75 Kalitowska. 12332

Panienka (12320

z dobrego domu może się zgłosić jako uczenica do cukierni. Gdańska 133.

Kucharz

z 3—4.000 zł. gotówką jako wspólnik do jadłodajni. Egzystencja zapewniona, bo najlepszy punkt miasta Bydgoszczy. Zgłoszenia pod „Egzystencja" do Biura Ogłoszeń IRO, Hermana Frankego 3. 21603

Uczenica

do damskiej krawieczyzny i ręcznych robótek może się zgł. Śniadeckich 49, III. prawo. 12317

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik 21556

dzielny ekspedjent obeznany z dekoracją okien branży żelaza, sprzętów kuchennych poszukuję posady. Świadectwa i referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia do „Dzien. Bydg. Toruń pod „Pomocnik".

DZIERŻAWY

Skład

z urządzeniem, nadający się na każdą branżę w dobrem położeniu w Tczewie zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „M. T. 16". (21576

Restauracja

4 pokoje gościnne, 4 mieszkalne, miasto garnizonowe, gimn. żeńskie i męskie na Pomorzu natychmiast do wynajęcia. Zgłosz. J. Nowacki, Chełmno, Dworcowa 6. (21621

Sklep 21602

z przyległemi 2 pokojami oraz inne ubikacje nadające się na składnicę i t.p. do wynajęcia przy ul. Jagiellońskiej. M. Lewandowski, Dworcowa 95a.

MIESZKANIA

3 pokoje

i interes kolonialny z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. (12325

Mieszkania (12245

5—6 pokojowego z komfortem w lepszej dzielnicy poszukuje dla obywatela ziemskiego Westfalewski, Dworcowa 17, tel. 698.

POKOJE

Duży

frontowy pokój z osobnem wejściem, dobrem umeblowaniem dla solidnego pana do wynajęcia, nadaje się także na biuro. Marsz. Focha 35, I prawo. 11331

Pokój

osobne wejście dla pana. Swiętojańska 14, II ptr. 12307

Pokój

umeblowany Dworcowa nr. 90, II p. prosto. 12295

Pokój

do wynajęcia. Nakielska 8, parter lewo. (21593

Pokoik

skromnie umebl. Paderewskiego 10, parter lewo. 12298

Stancja

dla młodzieży szkolnej. Ul. Sniadeckich 11, oficyna, Januszewska. (21596

Pokój

niekrępujący zaraz do wynajęcia. Ul. Sienkiewicza 43, II prawo. 12308

Pokój

dla inteligentnego pana do wynajęcia. Ul. Gdańska 142 II. 12305

Pokój

umebl. z kuchnią do wynajęcia, osobne wejście. Bielawy, Małachowskiego 5. (12327

Pokoje

do wynajęcia. Petersona nr. 11 parter. 12323

Pokój (12319

dla 2 panów wyższej szkoły. Dworcowa 1a, I ptr.

Pokój

umebl. duży niekrępujący. Świętojańska 16, Czerwińska. (12310

Pokój

Dworcow 56, III l. (12294

Pokój

z używaniem kuchni dla 2 osób. Chołoniewskiego nr. 4. 21550

Pokój

1—2 eleg. umebl. dla lepszego pana. Staszica 5, parter prawo. 12301

Stancja

dla uczni gimn. z troskliwą opieką i dobrem utrzymaniem od 1. września. Adres wskaże K. Siwiak, Pomorska 2. (12328

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Św. Florjana 1, II pr. (21320

Pokój (20327

śliczny dla 2 uczennic z wyższych szkół z utrzymaniem, fortepjan do dyspozycji, ewent. pomoc w lekcjach. Poznańska 1, (Wełniany Rynek) I piętro.

RÓŻNE

Obiady

smaczne na maśle 1.50. Reja 2. 12300

50—60.000

pożyczki na pierwszą hipotekę poszukuje wielkie przedsiębiorstwo we własnym budynku oferty filja Dzien. „Pierwsza". (12333

Zrywam

zaręczyny z panną Lejek, ul. Kujawska 31. I. Polyński. (21630

Piegi - plamy - wyrzuty

usuwa krem i mydło

„Benegnina"

Puder Benegnina jako konieczny dod. nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość. Cena kremu **2 zł,** mydła **1,50 zł,** pudru **1 zł.**

Magister Jan Stenzel, apt.

apteka pod Łabędziem

Grudziądz, Rynek 10, Tel. 142.

Wszędzie do nabycia.

MATRYMONJALNE

Inteligent

szuka szczerej przyjaciółki do lat 30, celem wspólnych wycieszek. Nieanonimowe zgłosz. „Przyroda" do filji Dz. (12324

Dwóch

przyjaciół przystojnych kawalerów architektów o wyższym polocie ducha, lat 25 i 30 poszukują swych żon, sympatycznych ziemianek. Poważne zgłoszenia, ewent. pośrednictwo krewnych mile widziane. Do Dzien. Bydg. pod „Morze". 21534

Polecam 21599

się jako specjalista w Kojarzeniu małżeństw głównie na terenie byłej Kongresówki. Mam dla Panów dobre partje z zamożnych sfer ziemiańskich. Panowie nawet z elementarnem wykształceniem, lecz o możliwych warunkach zewnętrznych i butnej postawie mogą z całem zaufaniem zgłaszać się codziennie w godzinach od 18—21 do Jana Swendraka, Jackowskiego 33.

Poszukuję

przystojnej i inteligentnej pani (wiek 18-27) do samodzielnego prowadzenia jednego z działów, a mianowicie Kolektury Państwowej Loterji Klasowej. Wynagrodzenie według ugody. Wymagana kaucja 3.000 zł. może być złożona w papierach państwowych pupilarnych. Tylko poważne zgłoszenia proszę kierować do filji „Dzien. Bydg." w Grudziądzu pod „Kawaler". 21506

Pan (21599

samotny lat 40, posiadający mieszkanie szuka gospodyni do lat 35. Ożenek nie wykluczony. Panie które posiadają cokolwiek gotówki mają pierwszeństwo celem kupienia interesu. Łaskawe oferty wraz z fotografją proszę składać w Dzien. Bydg pod „Przyszłość 40". Dyskrecja rzeczą honorową.

Osoba

inteligentna w średnim wieku posiada mieszkanie poszukuje pana sytuowanego. Oferty pod „Dyskrecja" do filji Dzien. Bydg. 12302

POLECENIA

Futra (21517 oraz wszelkie prace kuśnierskie najsolidniej i najtaniej wykonuje chrześcijanin, popularny w Bydgoszczy fachowiec Stanisław Rudak, Dworcowa 64.

Najtaniej zakupisz wszelkie artykuły sportowe, rakiety, piłki, buty tenisowe, obuwie ludowe, spacerowe. Rowery nowe, używane na raty i za gotówkę. Długa 50, telefon 948. (21529

Feliks Rose skład delikatesów, Pomorska 2, poleca specjalne wędliny krakowskie. (12271

Radjoodbiorniki najnowszej konstrukcji oraz sprzęt radjowy po cenach najniższych, na dogodnych warunkach poleca Zakład Radjotechniczny, Kościuszki 48, parter lewo. (21313

Panowie! Najbardziej zniszczoną garderobę, czyści, reperuje starannie, najtaniej „Ekonomja", Dra Emila Warmińskiego 15. (12268

Meble wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze najtaniej i na dogodnych warunkach pod gwarancją poleca **Juljan Nowak, Szpitalna 8,** tel. 1223. 21697

Szlifiernia (21490 brzytwy, nożyczki, żeletki ostrzy Poznańska 6.

Zamiany. (21475 Folwarki, domy, hotele poleca Derfert, Sw. Trójcy 4.

SPRZEDAŻE

50 mórg inwentarz z pełnem żniwem, wpłata 10 000 zł poleca Ziemianin, Dworcowa 69, parter. 12267

Hotele (21471 2 pierwsze na miejscu po 40 i 30 pokoi poleca na dogodnych warunkach na sprzedaż ewtl. dzierżawę. Derfert, Sw. Trójcy 4.

Dom Bydgoszcz, najlepsza część handlowa, mieszkanie trzypokojowe wolne, komorne 9500, cena 70.000 sprzedam zaraz. Oferty Dzien. Bydg. „M. G."(21237

Dom 4 piętrowy przy ul. Gdańskiej, 14 lokatorów, 2 składy, czynsz roczny 21.000 zł. i wiele innych poleca na sprzedaż Derfert, Sw. Trójcy 4. (21472

Nowoczesna (12216 willa luksusowa 8 pokojowa słoneczna masywnie budowana 28 r. w centrum miasta okazyjnie na sprzedaż. Zgł. filja Dz. Bydg. „Nowoczesna willa"

Młyny (21473 pierwszorzędne poleca Derfert, Sw. Trójcy 4.

Willa (21565 w Poznaniu dwumieszkaniowa 3 pok. kuchnia dla nowonabywcy wolne. Ogród 20 drzew owocowych blisko tramwaju obszerne piwnice i stajnie sprzedam za 40.000 zł. Zgł. „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. „56,253"

Domek 4 pokoje. zabudowania, przeszło mórg ogrodu owocowego, 5 minut do tramwaju sprzedam za 15000 zł. Kto wskaże Dz. Bydg. (21465

Skład skór zaprowadzony w centrum, galanterji skórzanej, zabawki i do podróży. Do tego 3 pokojowe mieszkanie wraz z towarem i urządzeniem lub tylko z urządzeniem za bezcen sprzedam. Gotówki potrzeba 3000 zł., nadaje się dla siodlarza, tapicera. F. Wacławski, Chełmno, Marsz. Focha dawn. Grudziądzka. (12259

Kamienicę (21549 ogród, skład, mieszkanie wolne sprzedam tanio. Gdańska 101. Gospodarz.

Domek na sprzedaż, cały wolny. Sokołowski, Sniadeckich nr. 42. (21502

Piekarnia dobrze zaprowadzona przy Poznaniu z powodu choroby sprzedam. Basiński, Poznań, Zielona 5. (21440

Sprzedam dom mieszkalny i 4 morgi pola, ul. Chmurna 3. (21508

Dom (21497 parterowy 8 pokoji 2 mrg. ogrodu z powodu śmierci za 14 tys. zł. zaraz na sprzedaż. Of. do Dzien. Bydg. pod „Parterowy".

Dom parterowy, 4 pokoje i kuchnia, z strychem do bielizny sprzedam. Szubińska 25 b. (21363

Cegielnie dochodowe poleca Derfert, Sw. Trójcy 4. (21474

Kamienicę 3 piętrową z składem 30.000, wpłaty 20.000 sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69. (12280

Dom 2 morgi roli sprzedam. Brzozowa 62. 21476

Dom (21432 sprzedam, wolne mieszkanie. Czarneckiego 2.

Dobrze 21526 prosperująca kuźnia z mieszkaniem z powodu wyjazdu zaraz do oddania. Potrzeba 3500 zł. Of. pod „T. T." do Dz. Bydg.

Sprzedam dom 10 mórg ziemi. Kapuściska Małe, Szajnochy 4, Bydgoszcz. (12284

Sprzedam dom z ogrodem, fabryką artykułów codziennej potrzeby z wyrobioną klijentelą, 70 tys. zł. lub sprzedam fabrykę oddzielnie. Wiadomość w Dzien. Bydg. (21486

Wiatrak (21543 10 mórg ziemi z budynkami sprzedam za 4000 zł. Wiadomość: Jan Szymczak, Bydgoszcz, Reja 3.

Place budowlane □ 70 gr. Pijarów 59. 21478

Place budowlane sprzedam tanio. Gdańska 101. Gospodarz. (21546

Restauracja (12274 w Bydgoszczy na sprzedaż. Wiad. w filji Dz. Bydg

Kolonjalkę (21479 z mieszkaniem na przedmieściu z powodu wyprowadzki tanio sprzedam. Adres wskaże Dz. Bydg.

Wielki zbiór znaczków pocztowych będzie zlikwidowany. Filateliści i handlujący znaczkami, którzy na cały zasób lub pojedyncze znaczki mają zainteresowanie, zechcą podać adres do Dz. Bydg. pod szyfrą „Znaczki 1930". (21477

Samochód (21499 półciężarowy Chevrolet na sprzedaż. Scieżka 9,

Samochód (21563 tanio sprzedam. Zgłoszenia przyjmuje portjer. Inowrocław firma K. Lewandowski, warsztaty mech.

Motocyki Harle Dawidson sprzedam. Rupienica 9. (12263

Rower tanio na sprzedaż. Gdańska nr. 101 u Furmańskiej. (12281

Rower (21522 na sprzedaż. Sniadeckich nr. 45, skład robót ręczn.

Rower (21506 prawie nowy tanio na sprzedaż. Toruńska 186.

Rower męski na sprzedaż. Piękna 38. 21494

Rower 195 (21548 opona 6, dętka 3, pedały 4,80, łańcuch 4, rączki 1, wszelkie inne części sprzedaje najtaniej, reperacje wykonuje natychmiast „Rower" Gdańska 41.

Natychmiastowa gotówka za niemieckie pożyczki wojenne (Kriegsanleihe), ubezpieczenia na życie (Lebens-Versicherung), książeczki oszczędnościowe (Sparkassenbücher) i hipoteki, wpłacone w markach niemieckich. Zgł. należy kierować do Malinowski, Berlin - Tempelhof, Kaiser Wilhelmstr. Nr. 14. (21568

Wózek (21449 dziecięcy jak nowy tanio na sprzedaż. Ul. Sieroca 8.

Kredens do jadalni korzystnie na sprzedaż. Wiad. w Dzien. Bydg. 21545

Powózkę jednokonną kremzer na 9 osób także używać można jako wóz handlowy sprzedam za 500 zł. Sokoła 7. (21466

Ubrania 12279 używane sprzedam. Promenada 6, podwórze.

Koza (21505 na sprzedaż. Kossaka 21.

KUPNA

Poszukuję (21498 majątku 200—300 mórg lub dochodowego domu, płacę gotówką. Oferty pod „Majątek 2" do Dzien.

Kuchenkę westfalską używaną kupię Henryka Dietza 10 a, ptr. lewo. (12282

Psa wilka młodego chcę kupić. Zgłoszenia biuro „Pogoń" Dworcowa 80. (12286

Kupujemy (21504 owoc zbierany w każdej ilości. Bracia T y s l e r, Bydgoszcz, Sw. Trójcy 28.

KURSY

Poznańskie (21564 Kursy Budowlane. Kraszewskiego 17, III prawo.

Jednorazowy(21569 kurs kroju wszelkiej garderoby damskiej, dziec., wszelk. bielizny, ubranek dla chłopców, rozpoczynam z dniem 26. sierpnia w Bydgoszczy. Umiejętność szycia nie jest potrzebna do wyuczenia się kroju. Zgł. wpisy 25 sierpnia w Restauracji Harmonja, ul. Marcinkowskiego od godz. 9—12 i 3—6. Helena Solfowa mistrzyni krawiecka. Dyplomowana była nauczycielka berlińskiej Akademji kroju.

Kroju damskiego udzielam. Dla dziennie zatrudnionych, urządzam 1 września kurs wieczorny. Misiewiczówna, Sienkiewicza 8. (21491

POSADY WOLNE

Poszukujemy zastępcy na Bydgoszcz i okręg oraz na Inowrocław i Gniezno do prowadzenia oddziału, dobry zysk zapewniony, fachowość niekoniecznie potrzebna 1500 zł. Zgłosz. piśmienne P. P. Z. O. T. Nerolit, Poznań Wielkie Garbary 48. (21577

Mleczarz zdolny, sumienny, samotny potrzebny. Of. wyczerpujące do Dz. Bydg. pod „Mleczarz". 21459

Kuczer do mleczarni potrzebny zaraz. Zgł. ul. Gdańska 37 podwórze. 21462

Szewc na damską i męską pracę potrzebny z kaucją. Of. do Dziennika Bydg. pod „Prace 23". 21528

Służąca (21511 potrzebna do lekkiej domowej pracy i do dziecka. Koronowska 20, skład.

Ekspedjentka i praczka potrzebne od 1 września. Restauracja „Pod Strzechą" Marsz. Focha. 21604

Uczeń u c z c i w y c h rodziców może się zaraz zgłosić. A. Walczak, mistrz rzeźnicki, Solec Kujawski, Rynek. 12269

Dziewczyna do mycia naczyń potrzebna. Kawiarnia Zacisze, Sniadeckich 2.(12261

Tylko (12270 z piegami chłopcy, dziewczynki mogą otrzymać pracę. Zgłosić się „Pharmachemia", Mickiewicza 2.

Wyuczone (12283 i uczennice do robót filet poszukiwane. Of. pod „Filet" do filji Dz. Bydg.

Potrzebna służąca do wszystkiego. Kujawska 126, Wolbekowa. 21496

Służąca samodzielna potrzeb na. Zgł. Dworcowa 78, Sozański. Godz. 4—6. (12297

Uczennicy poszukuje zakład fryzjerski zaraz. Ks. Skorupki nr. 107. 21520

Chłopca do posyłek z dobrej rodziny poszukuje „Rika", Marcinkowskiego 9. (21562

POSADY POSZUKUJĄ

Baczność! Poszukuję stanowiska kierownika młyna zaraz albo jako samodzielny. Przyjmę stanowisko również kierownika elektrowni. Długoletnia proktyka. Wykonuję wszelkie reperacje i remonty. Sz. Zawadzki, Mroczno, pow. Lubawa, Pomorze. (21578

Kasjerka równocześnie dobra ekspedjentka z kilkaletnią praktyką w branży kolonj. (polsko - niem.) przyjmie także kierownicze stanowisko. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kasjerka". (21531

Dobra i szybko pracująca domowa krawcowa poleca się. Of. pod „55" do filji Dz. Bydg. 12296

Rzeźbiarz figurzysta i ornamencista w drzewie i kamieniu szuka pracy zaraz. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Rzeźbiarz". (21544

Kto z inteligentnych państwa przyjąłby skromną panienkę z wioski 6 klasistkę uczennicę gimnazjum żeńskiego w dom z całem utrzymaniem wzamian za korepetycje w języku francuskim i matematyce, lub w jednym przedmiocie za ewentualną dopłatą. Łask. zgł. skierować do Dz. Bydg. pod „Skromna 5". (21461

Technik-asystentka poszukuje zaraz lub później posadę. Wykonuje także pracę kauczukową i metalową. Zgłosz. pod „Asystentka" filja Dzien. 12226

Młode małżeństwo bezdzietne poszukuje portjerstwa domowego. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Młode". (21464

Tokarz d r z e w n y z własnemi narzędziami na 3 warsztaty poszukuje p r a c y. Wynagrodzenie podług ugody. Zgłoszenia pod „Artysta" do filji Dz. Bydg. (12273

Nauczycielka(21570 domowa, młodsza, gruntownie, wszechstronnie wykształcona, z praktyką przyjmie posadę, ewentualnie biurową. Oferty do Dzien. pod „Nauczycielka".

Dzielny (21572 fachowiec mleczarski, 28 lat, poszukuje posady kierownika mleczarni, filji lub stosownego, samodzielnego stanowiska. Podania proszę skierować do Dzien. pod „Kierownik".

DZIERŻAWY

Wydzierżawię dobrze zaprowadzone kino we większem lub średniem mieście. Łaskawe oferty pod „K i n o" do Dzien. Bydg. 21101

Domek 4 pokoj. kuchnia, ogród, w rynku w Kobylinie, wydzierżawię lub sprzedam, wpłaty podł. ugody. Karpiński, Kobylin, pow. Krotoszyn. (21581

Ubikację nadającą się na warsztat, wynajmę. Grunwaldzka nr. 130. (12278

Stajnia (21521 jest wolna. Racławicka 23.

Ubikacje do wynajęcia. Kordeckiego 16. 21512

Skład mieszknie, wydzierżawię. Gdańska 41. Kołecki.(21547

Piekarnia z mieszkaniem, bardzo korzystnie zaraz do wydzierżawienia. Zgł. Grundtke, Sniadeckich 33. (21510

Piwnice nadające się do o w o c u w y d z i e r ż a w i ę. Adres wskaże Dziennik. (21492

Warsztat ca 40 qm., piwnica ca. 70 qm. do wydzierżawienia. Wiad. Garbary 20, kantor. 21598

MIESZKANIA

4—5 pokojowe m i e s z k a n i e poszukuję. Łaskawe zgłoszenia pod „H. J." do Dzien. Bydg.

Mieszkania korzystnie do wynajęcia. „Victoria", Sniadeckich nr. 22. 12318

Mieszkań (12290 duży wybór tanio. „Przyszłość", Sniadeckich 40.

Mieszkanie (12253 (dwa pokoje) zaraz do wynajęcia. Polanka 8, I.

Zamienię ładne, słoneczne mieszkanie (3 duże pokoje z przynależnościami) na Wielkich Bartodziejach na 3 lub 2 pokojowe w centrum. Adres wskaże Dzien. Bydg. (21463

Poszukuję portjerstwa lub pokój z kuchnią, władam polskim i niemieckim, proszę o łaskawe of. do Dz. Bydg. pod „Krawczyni". (21507

Mieszkanie pokój kuchnię wydzierżawię, tamże 2 składy. Stefan, Orła 20 21495

2 pokoje z kuchnią. Gospodarz, ul. Kossaka 97a. 21537

POKOJE

Bezdzietne małżeństwo poszukuje skromnie umeblowanego p o k o j u. Oferty pod „Skromny" do filji Dzien. Bydg. 12223

Bezdzietne małżeństwo p o s z u k u j e próżnego pokoju na miesięczny czynsz oprócz tego bezpłatne szycie. Of. pod „Bezdzietne" do Dz. Bydg. (21532

Stancja dla uczni gimnazj. wyższych klas, dobrych domów, wraz z dostatniem utrzymaniem od 1. IX. Informacje od 3—5 popoł. Karska, Bydgoszcz, Słowackiego 1, II ptr. (12213

Stancja dla uczennic lub uczni, dobre odżywianie, fortepjan. Ul. Wileńska 3, Czopowska. 12219

Stancja (21535 p o l e c o n a dla uczni (uczennic), pokoje słoneczne, odżywianie bardzo zdrowe. Ceny przystępne. Swiętojańska 22, I lewo.

Stancja 21539 dla panienek szkolnych, ceny bardzo przystępne, opieka sumienna, odżywianie obfite. Hermana Frankego 8, II lewo.

Stancja (21338 dla panów studentów z całem utrzymaniem i odpowiednią opieką. Garbary 24, II piętro lewo.

Stancja dla dwóch uczni, dobrze polecona. 3 Maja 16, II lewo. 12292

Stancja (12277 polecona dla 3 uczennic, pokój słoneczny, odżywianie dobre. A. Klanowa, piekarnia, Hetmańska 18.

Próżny pokój, wszelkie wygody, większy, czysty zaraz do odnajęcia. Oferty do filji Dziennika Bydg. pod „Próżny". 12251

Pokój (12258 dla uczącej się młodzieży w solidnej r o d z i n i e. Cieszkowskiego 8, parter.

Pokój (21433 frontowy. Czarneckiego 2.

Pokój umeblowany dla 1 lub 2 p a n ó w do wynajęcia. Chwytowo 10, parter.(21435

Skromny pokoik dla solidnej panienki z własną pościelą do wynajęcia. Wiadomość filja Dzien. Bydg. (12287

Przyjmę na wspólny pokój i stancję do mego syna (który się dobrze uczy, kolegę gimn. z niższych klas. Petersona nr. 6, parter pr. (12280

Wdowiec znajdzie pokój u wdowy lat 34. Of. do Dz. Bydg. pod „Pokój 2". 21481

Pokój umeblowany z używaniem kuchni do wynajęcia. Scieżka 9. (21500

Pokój 21489 Sw. Trójcy 1a, III ptr.

Pokój do wynajęcia dla dwuch osób. Kordeckiego 29, part. lewo. (21509

2 frontowe pok. z osob. wejściem zaraz do wynajęcia. Kordeckiego 32, II l. (21501

Pokój umeblowany, duży z używaniem kuchni do wynajęcia. Ogrodowa 2, parter prawo. (21523

Pokój umeblowany do wynajęcia. Szymanski, Mazowiecka 41/.. (21525

Pokój elegancki frontowy z biurkiem, elektrycznem światłem i osobnem wejściem jest do wynajęcia. Pieczkowski, Długa 39, II piętro. (21503

Pokój Podwale 17. (21493

2 pokoje dobrze umebl. pokoje dla 2 do 3 osób, telefon, fortepjan, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Sniadeckich 21, II. 12312

Dobrze umebl. pokój do wynajęcia. Jagiellonska 36, I ptr. lewo. 21538

Urzędnikowi wydzierżawię umebl. słoneczny pokój. Wiatrakowa 14, parter. 21541

Pokój dla pana lub ucznia szkolnego. Sw. Trójcy 12e, I lewo. (21533

Umeblowany pokój. Przyrzecze 24, II (21533

Pokoik skromnie umebl. wynajmę. Gospodarz, Henryka Dietza 4. (21451

Pokoje słoneczne, osobne wejście do wynajęcia. Swiętojańska 22. I lewo. (21536

Dwa pokoje umeblowane z używaniem kuchni dla małżeństwa do wynajęcia przy ul. Dworcowej 11, II p. lewo. (12214

Przyjmę panienki na stancję, troskliwa opieka, dobre odżywianie. Jasna 20, piekarnia. 21488

Pokój dla panów. Warszawska nr. 14, piętro prawo. (12285

Pokój umebl. dla solidnej panny z fortepjanem do wynajęcia. Mazowiecka 2, Janicki. 12266

Pokój umeblowany, mały, ewtl. z używaniem kuchni wynajmie B a t k e, Sw. Trójcy 22 a. 21437

LETNISKA

Letnisko (12275 dwa umeblowane pokoje i kuchnia do wydzierżawienia od 1 września. Mochle, resztówka kolej. w miejscu, poczta Tryszczyn.

RÓŻNE

40 000 zł 21612 na I hipotekę na dużą fabrykę i wilę w Bydgoszczy. Of. do eksp. ogł. Holtzendorf, Pomorska 5.

Zagubione wojskowe papiery i metrykę unieważniam. Józef Maćkowski. 21460

Ostrzeżenie!(21527 Za rzucone oszczerstwa przez Florjana Pawlikowskiego na moją osobę podaję do wiadomości, że sprawę skieruję do sądu. Bronisław Pawlikowski.

Zaginiony lub skradziony kapelusz velurowy siwy. Znalazcę proszę oddać za wynagrodzeniem. Długa 19, II p. u dentysty. (21524

Unieważniam książkę rzemieślniczą. Maksymiljan Figiel. (21540

MATRYMONJALNE

Kto chce polepszyć byt przez ożenek? I n f o r m a c j a „Przyszłość", Sniadeckich 40. 12291

Samotny (12254 bardzo inteligentny młody mężczyzna, pragnie poznać miłą, kulturalną panią. Zgłoszenia: filja Dzien. „Doktorantowi".

Dziewczynka pozna młodego chłopczyka. Oferty „Słodka" Dzien. Bydg. (21448

Rozwiedziony(21573 lat 46, z jednym synem, materjalnie niezależny szuka znajomości pań, rozwódki, panny lub wdówki do lat 50, posiadające nieruchomość ziemską lub kamienicę celem wspólnego pożycia. Serjo myślące zechcą swe oferty z całem zaufaniem nadesłać do Dzien. Bydg. pod „Szlachetny kapitalista".

Dwóch (21575 przyjacieli, lat 34, Pomorzanie, jeden handlowiec, posiadający dobrze prosperujący interes wędliniarski, wartości 25 tys. zł w mieście pow. Pomorza, drugi urzędnik państwowy, pobierający uposażenia 400 zł miesięcznie i posiadający gotówki 12 tys. zł, pragną tą drogą zapoznać panie do lat 30 celem ożenku. Oferty z dopisem dla handl. lub urzędnika, możliwie z fotografją i podaniem ew. posiadanego majatku uprasza się nadesłać do Dz. Bydg. pod „Nr. 2".

Pomorzanin lat 40, z wyższem wykształceniem na prowincji szuka przyjaźni pani odpowiedniego wieku. Zgłoszenia do Dzien. pod „Szczęście". (21580

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

Specjalne
Biuro Podatkowe Franciszka Chmarzyńskiego, byłego Naczelnika Urzędu Skarbowego, przy ulicy Gdańskiej 151, telef. 16-74, jedyne fachowe biuro tego rodzaju w miejscu przeprowadza wszelkie sprawy podatkowe, specjalnie trudne zawikłane, pozatem administracyjne i bilansowe przy współpracy wybitnego fachowca, sądownie zaprzys. rewizora ksiąg handl. ściśle według przepisów prawnych. Dla niezamożnych bezpłatne porady. (1234

POLECENIA

Detektywno (12256
wywiadowcze biuro „Argus" Bydgoszcz, Pomorska 67. Wywiady, informacje, obserwacje, materjał procesowy, rozwodowy i alimentowy. Dyskrecja zapewniona. Podziękowania pisemne.

Baczność!
PP. Urzędnicy. Patki dla PP. urzędników pocztowych, kolejowych, policji państwowej, wojskowych oraz wszelkie przybory krawieckie poleca Łucja Mindak, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 15, dawniej J. Lewandowski. (21362

Meble
wszelkiego rodzaju, kompletne urządzenia, specjalność materace, kanapy i leżanki za gotówkę i na raty po niskich cenach poleca T. Sajkowski, Jezuicka 18. 20571

Pianina
z gwarancją tanio na dogodnych warunkach poleca Majewski, Pomorska nr. 65. (20836

„Juwel". (17450
Najlepsze i najsolidniejsze rowery, 2-letnia gwarancja, nośność do 10 ctr. Na prywatną odpowiedź znaczek dołączyć. Wytwórnia rowerów, Bydgoszcz, Grunwaldzka 144.

Meble
sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, kuchnie. Meble pojedyńcze: szafy, lustra, krzesła, łóżka, leżanki, kanapy, garnitury klubowe najtaniej i na raty kupisz tylko u **Andrzeja Nowaka,** Bydgoszcz, Wełniany Rynek 5/6, tel. 2143. Specjalność: kompletne urządzenia dla nowożeńców. 19768

Wózki
dziecięce najnowsze modele poleca Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport" 3-go Maja 19. Wykonuje reperacje. Hurt. 12120

Śniegowce
kalosze, naprawy z indyjskiej gumy przyjmuje się do reperacji. E. Guhl i Ska, Bydgoszcz, Długa 45, tel. 1934. Hurtownia skór i gumy indyjskiej. (20410

Meble
w każdej cenie, pokoje męskie, sypialnie, kuchnie, krzesełka wiedeńskie. H. Schmidtke, Szpitalna 6. — Czysta praca, akuratna dostawa, dogodne warunki spłaty. (21394

Futra
przerabaim, reperuję modnie, teraz 40 procent taniej. Kuśnierz, ul. Pomorska 32a. 20701

Fotografja (12178
legitymacyjna 1 zł. poleca „Wiol" Marsz. Focha 40.

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy łotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

SPRZEDAŻE

16 mórg
lub 8 mórg łąki z torfem, położonej na terenie gminy Bnińskiej sprzedam. Cena podług ugody. Wiadom. Juljan Wacławski, Jadwiżyn, pow. Wyrzysk. (21206

Baczność!
Duży wybór majątków i gospodarstw, od 150 mórg do 6100 mórg poleca na sprzedaż Derfert, Sw. Trójcy 4. (21467

Gospodarstwo
78 mórg pszennej ziemi, nowe zabudowania, żywy i martwy inwentarz kompletny, pełne żniwa, cena 23,000, wpłaty 10,000 zł sprzeda Biuro „Pogoń", Dworcowa 80. Znaczek na odpowiedź.

Kamienica
II piętrowa, interesami, centrum Bydgoszczy, roczny dochód 18.000, cena 140.000, wpłaty 40.000, kamienica 3 piętowa, dochód roczny 12.000, cena 100.000, wpłaty 50.000 poleca Pogoń, Dworcowa 80.

Kolonje
z parcelacji majątku Wiąg pod Swieciem p. Böhmfeldta. Ziemia wyborowa, żniwo, dogodne warunki, tanio sprzedaje: Pawelec, generalny plenipotent właściciela. Grudziądz, Groblowa 11. (19133

Piekarnię
z domem i ogród w pełnym biegu sprzedam lub wydzierżawię zaraz. Ks. Skorupki 89. 12265

Restauracja (21423
w dobrym punkcie z pokojami, z kompletnem urządzeniem, korzystnie dla inwalidy, cena 7.500 zł. Grudziądz, Toruńska 26.

Place
budowlane 500 sztuk na Jachcicach, Bielawkach i przy Nakielskiej, poleca na sprzedaż Derfert, Sw. Trójcy 4. (21469

Sprzedam
z powodu choroby znaną bezkonkurencyjną mą Cukiernię Grand Café, zał. 1874 r. z dwoma domostwami, salą ze sceną (parkiet), sala do zebrań, ogród koncertowy i ogrodem warzywnym, całość piękna w Poznańskiem, miasto powiatowe, sąd, szkoły wyższe i szkoła Podchorążych, wpłata 60—50 tys. zł. reszta podług umowy. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Cukiernia". (21366

Kamienicę
4 piętrową, dochodową, centrum Bydgoszczy (Gdańska), całkowicie komfortową (winda, centralne ogrzewanie, pokoje kąpielowe, służbowe) do skonałym stanie sprzedam bezpośrednio poważnemu reflektantowi. Oferty do Dzien. „Efektowny objekt". (21350

Dom
nowy piętrowy korzystnie na sprzedaż. Józef Cwikła Gdynia-Grabówko. (21368

Fabryka
wód mineralnych i rozlewnia piw w pełnym biegu korzystnie na sprzedaż w Poznaniu. Zgłosz. do „Par", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod 56,228. 21415

Sprzedam
z powodu niefachowości fabrykę mebli z maszynami całem urządzeniem dom mieszkal. 5 lokatorów, 2 morgi ogrodu cena i wpłata podług ugody. Jan Dembek, Nowe, ul. Sądowa. (21286

Tanio
dom na sprzedaż z trzema składnicami wśródmieściu z wolnem czteropokojowem mieszkaniem. Długa 51. (21455

Skład
kolonjalny duży, 4 pokoje i kuchnia, 11 lat w jednym ręku, zaraz korzystnie na sprzedaż. Zapytać w Dz. Bydg. 21118

Półciężarówka
Ford 24, w dobrym stanie do wyjazdu, ewentualnie na rozbiórkę, korzystnie na sprzedaż. J. Owsianny, Inowrocław, Jakóba 18. (20946

Baczność!
Z powodu likwidacji zupełna wyprzedaż obuwia po cenach niżej zakupu. Sniadeckich 24, Falacińska. (12088

Okazja.
Mechaniczna Fabryka Wyrobów Papierowych z Drukarnią w pełnym biegu dobrze prosperujące w Poznańskiem korzystnie na sprzedaż. Do objęcia potrzeba zł. 150.000, ewtl. przyjmę jako wpłatę dom wartości zł. 30—50.000 zł. Zgłoszenia poważnych reflektantów proszę nadsyłać do „Reklama Polska", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6, pod „4641". (20268

Motocykl
z przyczepką w najlepszym stanie korzystnie na sprzedaż. Sommer, Gdańska 27. 21250

Motocykl
sprzedam korzystnie lecz za gotówkę. Gamma 8, I piętro lewo. (21316

Bufet (12240
kredens, sypialka najnowszy styl tanio. Lipowa 2.

Sprzedam
damski rower. Dąbrowskiego 22. 21337

Bryczki
wozy, kołodziejskie drzewo sprzeda Tadrowski, Żołędowo. 21354

Rower
tani. Plac Kościeleckich nr. 3. 21484

Kuchenkę
westfalską na węgiel i gaz tanio sprzedam. Łokietka 18, tel. 1814. (21485

Piec (21457
cukierniczy, maszyna do sękaczy pal. drzewem, z dwoma walcami komplet ne, blachy, formy, rozmaite rzeczy cukiernicze na sprzedaż oraz pracownia na składnice lub na co inne do wydzierżawienia. Ul. Przyrzecze 15, parter.

Motocykl
w najlepszym stanie D. K. W. 4 K. sprzedam. Rycerska 23, p. lewo. (21427

Pianino
używane za gotówkę na sprzedaż. Sniadeckich 15/16 w podwórzu. 21428

Meble
różne, nowe i używane sprzedaję tanio. Wegner, Dworcowa 65. 12250

Motor (12264
ropowy jak nowy sprzedam. Sienkiewicza 60.

Tani zakup. (12260
Z powodu likwidacji wyprzedaję całkowicie lub częściowo zabawki, towary gwiazdkowe, galanterję skórzaną, kanapy, leżanki, materace, szory wyjazdowe i robocze. Powózki niżej ceny zakupu. Wacławski, Chełmno, M. Focha daw. Grudziądzka.

Samochód
w najlepszym stanie i wyglądzie sprzedam za 900 zł., również zamienię na motocykl. Informacje: Raflewski, Grudziądz, Wybickiego 44. (21417

KUPNA

Poszukuje
się od 1. 4. 1931 r. kupno majątku ziemskiego obszaru 100—150 ha, lub dzierżawy 200—250 ha w Poznańskiem wzgl. na Pomorzu. Oferty uprasza się pod „Majątek" do Dzien. Bydg. (21387

Poszukuje
się mały domek 4—6 pokoi z ogrodem, okolica Bydgoszcz, do wynajęcia lub kupna. Oferty pod „T. M". filja Dzien. 12249

Jabłka
w każdej ilości kupuje bieżąco i odbiera własnym samochodem Kama, fabryka marmolady, Zduny 13. Tel. 1410. (20663

Skład
kolonjalny lub bławatów kupię okazyjnie za gotówkę. Szczegółowe oferty pod „444" do filji Dzien. Bydg. Toruń. 21395

NAUKA

Gimnazjum
Żeńskie Humanistyczne G. Winogrodzkiego w Wejherowie przyjmuje zapisy do klas I, II, III, IV, V i VI-ej. 21528

Pianistka
udziela lekcji muzyki. Bydgoszcz, Bocianowo 47, parter prawo. 21198

Stenografji
listownie jak najdokładniej wyuczamy. „Stenograf", miesięcznik wychodzi. „Stenografja Parlamentarna", udoskonalona, wydana. Dziewięć wydawnictw. Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. (21347

POSADY WOLNE

Losowi
zdolni zastępcy. Zgłaszajcie się celem objęcia zastępstwa dnia 25 i 26 sierpnia do kierownika Banku do hotelu „Imperial" między godziną 10—4 pop. 21396

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42e. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (19786

2000—4000 złotych
miesięcznie zarobią solidni dobrze ustosunkowani panowie, przyjmując zastępstwo poważnego Banku. Prowadzimy dział pożyczkowy, inkasowy oraz ratalną sprzedaż obligacyj premjowych na raty. Poważne oferty składać: Lwów, skrytka pocztowa 271. (20643

Potrzebna (21397
fryzjerka zaraz. Zgłosz. z podaniem pensji Kowalski, Chełmno, Młyńska 5.

Fryzjer(ka)
damski, tylko pierwszorzędna siła na ondulację żelazkową i wodną, posada stała. Zgł. i warunki kierować: Zakład fryzjerski Rococo, Gdynia, 10 Lutego. 21426a

Do Gdyni
młodszy pomocnik krawiecki na stałe zatrudnienie, dobrą zapłatę, może się zaraz zgłosić. Józef Musiał, zakład krawiecki Kack-Wielki pow. Morski (Pomorze). 21442

Dzielny
młodszy cukiernik może się zaraz zgłosić. T. Mięsikowski, Kartuzy (Pomorze). 21443

Gosposia
kucharka samodzielna, znająca wykwintną kuchnię, mająca dobre polecenia poszukiwana do zamożnego domu. Of. składać w Dz. Bydg. pod „Wykwintna kuchnia". 21352

Służąca
która umie gotować i kocha dzieci od 15 września. Wawrzyniaka 14, Mikulski. 21243

Uczeń
krawiecki potrzebny. Rybka, Poznańska 12. (21450

POSADY POSZUKUJĄ

Trio (21301
lub duet wolny od 1 lub 15 września. Marjan Kochański, Sienkiewicza 61.

Duet (21086
pierwszorzędny koncertowo-dancingowy, wolny 1 września. Zakopane Restauracja Bielatowicza.

Muzyk
dobry czelista - jazzband od 1. 9. wolny. Of. pod „Czelista" Królewski Dwór Grudziądz. 21424

Osobę
inteligentną, wieku średniego, pierwszorzędne świadectwa, znającą dobrą kuchnię, gospodarstwo miejskie i wiejskie jako samodzielną na majątek lub probostwo poleca od września lub później Pluciński, Toruń, Lubicka 28. 21416

Fryzjerka
manikurzystka poszukuje posady od 1 września obecnie w posadzie $1^1/_2$ roku praktyki przeszło rok w jednem miejscu. Zgłosz. pod „Miła 24" do Dzien. Bydg. (21374

Pokojowa 21426
z prasowaniem, cerowaniem i szyciem bielizny szuka odpowiedniej posady. Łaskawe oferty: biuro ogłoszeń Woźniak, Gdynia skrytka 5 dla 51.

Gospodyni
starsza z wioski, znająca się na drobiu i na dobrej kuchni poszukuje posady na probostwo lub na gospodarstwo. Of. pod „Wieś" do Dz. Bydg. 21431

Maszynistka
polsko-niemiecka poszukuje posady. Of. „Zdolna" Dzien. Bydg. (21453

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
zaraz lub sprzedam zabudowanie z $8^1/_2$ morgi roli z wszelkiem urządzeniem rzeźnickiem i wolnym składem w miejscowości Korytowo, pow. świecki. Zgłoszenia uprasza się do Ignacy Kempiński, Korytowo, powiat Swiecie, Pomorze. (12225

Poszukuję 20864
w dzierżawy wili 7—9 pokoi z ogrodem w dobre ręce. Zgł. z podaniem warunków. Skrzynka pocztowa 129, Bydgoszcz.

Skład (12053
mieszkanie wydzierżawię. Gdańska 101, gospodarz

Ogrodnictwo
z obszerną cieplarnią i mieszkaniem korzystnie do wydzierżawienia. Zgł. w Zagórzu u p. Wolszona obok dworca. (21344

Oberżę
z pełną koncesją, do tego ca. 10 mórg pszenno-buraczanej ziemi z żywym i martwym inwentarzem zaraz do wydzierżawienia. Of. pod „Oberża Ed. S." do Dz. Bydg. 21441

Inwalidzi.
Skład kolonjalny w Nakle z przyległem mieszkaniem, do roku 1924 była restauracja i dziś dla inwalidy koncesja pewna, wprost od gospodarza do wydzierżawienia. Oferty do agentury Dzien. Bydg. Nakło. (21371

Skład
próżny blisko rynku nadający się na każdy interes z 2 pokojami i kuchnią, wydzierżawię. Właśc. Kurkowska, Nakło, ulica Hallera 76. (21439

Skład
do wynajęcia w Inowrocławiu przy Rynku 15 wprost od właściciela. K. Cerkaski, Inowrocław, Rybnicka 13. 21285

Wydzierżawię
zaraz ubikacje na biura, składnicę, interesy, budynki fabryczne, szopy, garaże i t. d. Derfert, Sw. Trójcy 4. (21470

MIESZKANIA

Wynajmę
5 pokoi. Florjana 1. (21111

Mieszkanie
na III piętrze 5 pokojowe z wygodami zaraz do odstąpienia. Wiadomość u właściciela, Krasińskiego 14, II. 12224

POKOJE

Poszukuję
pokoju umeblowanego od 15 września w pobliżu Promenady. Oferty pod „W. T." filja Dzien. (12262

Na
wspólny pokój razem z maturzystką semin. przyjmę od 1 września jedną uczenicę z pełnem utrzymaniem lub też bez. Ul. Cieszkowskiego 4, I piętro prawo. (21192

Eleganckl (21279
pokój z całodziennem utrzymaniem, kuchnia warszawska, do wynajęcia. Ossolińskich 8, I p. lewo.

Stancja
pierwszorzędna dla uczennic, troskliwa opieka, zdrowe odżywianie, fortepjan. Warunki możliwie przystępne. Swiętojańska nr. 13, I lewo. 12148

Przyjmę 21318
ucznia na stancję, troskliwa opieka, ul. Chwytowo 16, II p. Radtkowa.

Dzierżawy (21468
4900 mórg, 1900 mórg, 1600 mórg i wiele innych poleca Derfert, Sw. Trójcy 4.

Pokój
umebl. osobne wejście wynajmę zaraz. Grottgera 3, II lewo. 21480

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Paderewskiego 7, parter lewo. 21454

Pokój
dla pań. Dworcowa 56, III prawo. 12272

Dobrze (21482
umebl. pokój do wynajęcia. Kanałowa 5, parter.

Pokój
Gdańska 31/32, II lewo, tel. 1327. 12288

2 pokoje
umebl. z używaniem kuchni dla inteligentnego małżeństwa do wynajęcia. Sw. Trójcy 32, I lewo. 21458

Pokój
z utrzymaniem dla 2 uczni. Chwytowo 16, parter lewo. 21483

Duży
pokój do wynajęcia. Jezuicka 9, I piętro. (21456

LETNISKA

Letnisko (21104
Morminówko, stacja, poczta Ostroróg, pow. Szamotuły, urocze wśród lasów i jeziora przyjmie jeszcze gości na sierpień. Pokój z utrzymaniem 7 zł.

RÓŻNE

Wypożyczę
na pierwszą hipotekę 4.000 zł. za mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią lub za procent. Zgłoszenia filja Dzien. Bydg. pod „Hipoteka". (12140

Ostrzegamy
przed nabyciem 3 weksli á 100 zł. H. Muhme, Bydgoszcz, Zduny 2, podp. Mikołaja i Natalji Weber od 2 lat zapłacone lecz nam nie zwrócone. M. N. Weberowie. (21436

Ostrzegam
przed kupnem nieruchomości Strzelecka 8³, od Jastrzębskiej — Paliwodowej gdyż jestem współwłaścicielem. Kupiono za wspólne pieniądze. Sprawę rozstrzygnie Sąd. Paliwoda. (21452

MATRYMONJALNE

Szukasz (21413
Twego szczęścia, zamów próbny numer pisma matrymonjalnego, 55 gr. znaczkami. „Nowe Życie", Poznań, Masztalarska 8 a.

Dyskretnie
i solidnie kojarzy małżeństwa we wszystkich sferach społecznych największe biuro matrymonialne „Postęp" Warszawa, Senatorska 38. Na żądanie wysyłamy kilkaset ofert do wyboru. (19984

Wywiady
matrymonjalne przeprowadza dyskretnie w każdej miejscowości biuro „Argus", Bydgoszcz, Pomorska 67. (12257

Kawaler (21342
lat 36 z zawodu kupiec, własnego majątku 18.000 zł. w gotówce, pragnie się wżenić w branżę kolonjalno-materjalną ewtl. z rolą. Panny lub wdowy w stosownym wieku proszę skierować pod adres A. Stołecki w Skórczu.

Kawaler
rolnik lat 30, posiadający 200 mórg gospodarstwa poszukuje panny, wykształconej z odpowiednim majątkiem do lat 25. Zgł. wraz z fotografją do Dz. Bydg. pod „Rolnik". (21434

Kawaler
lat 28, posiadający przedsiębiorstwo, poszukuje przystojnej panny od lat 20—26, posag pożądany. Odpowiedzi z fotografją do filji Dzien. pod „Miłość". (12255

Wróciłem
Dr. Meysner (12276
Dyrektor Sanatorjum Smukała.

Wróciłem
Dr. Mierzwiński
Dworcowa 7.
Godziny przyjęć: (12220
od 9—11 i od 4—6.

Przeprowadziłam się
Długa nr. 36, I p.
R. Landsman
dentystka. (20823

Magiel ?
nie w porządku
Zadzwonić **362.** (21124
Fabr. maszyn F. B. Korth, Bydgoszcz.

Przeniosłem się
z Starogardu do Bydgoszczy
gdzie prowadzę
KANCELARJĘ ADWOKACKĄ
Sylwester Felcyn
adwokat
Bydgoszcz, Gdańska 8, tel. 21-95.
21309)

Dentysta
S. Sochaczewski
powrócił
ul. Mostowa nr. 5
telefon 12-37.



Żywa reklama
niezawodny środek

Na Pow. W. K. w Poznaniu demonstrował się ten chłopiec, u którego pół twarzy w piegach, wągrach itp., zaś druga połowa odświeżona **kremem „Halina“** i zupełnie czysta — żądać w aptekach i drogerjach Perf. — W razie braku 19261
„Pharmachemia“
Bydgoszcz wskaże adres lub wyśle pocztą zł. 2.50, próbny 1.00 złoty.

ZAWIADOMIENIE.

Dyrekcja Elektrowni zawiadamia, że przystępuje do **przebudowy sieci stałego prądu na sieć prądu trójfazowego** na ulicach:

Dworcowej od nr. 1—30 i 54—98, Pl. Teatralnym, Mostowej, St. Rynku im. Marsz. Piłsudskiego, Marszałka Focha od nr. 1—7 i 35—46, Bielawkach, Pl. Wolności od nr. 1—4

i przewiduje ukończenie robót w roku bieżącym.

P. T. odbiorcy, których instalacje znajdują się w domach wyżej wyszczególnionych, w interesie własnym winni w razie konieczności powiększenia instalacji lub nabywania nowych przyrządów elektr., dostosować je od razu do nowego rodzaju prądu.

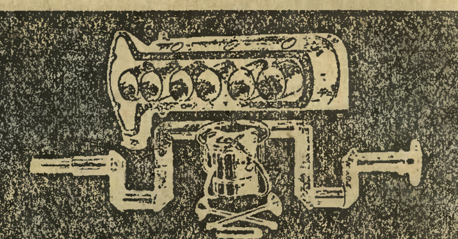
Bydgoszcz, dnia 22 sierpnia 1930 r.

Decernent Elektrowni
21447) Inż. Piotrowski, Radca Miejski.

OGŁOSZENIE. (21446

Dyrekcja Elektrowni zawiadamia osoby zainteresowane, **że przystępuje do budowy sieci prądu trójfazowego** o napięciu 380/220 woltów **na Wilczaku** na następujących ulicach:
Nakielskiej, Ułańskiej, Winc. Pola, Chłopickiego, Czarneckiego, Różanej, Malborskiej, Miedzy, Na Wzgórzu, Wysokiej i Stawowej.

Ukończenie robót przewiduje się z końcem miesiąca listopada br. **Bydgoszcz,** dnia 22. VIII. 30 r.
Decernent Elektrowni, inż. Piotrowski, Radca Miejski.



SZLIFOWANIE CYLINDRÓW
na
najnowocześniejszej i najprecyzyjniejszej szlifierce w całej Polsce.
„Autoarma“ Bydgoszcz Śniadeckich 45 telefon 18-24

Kupiec

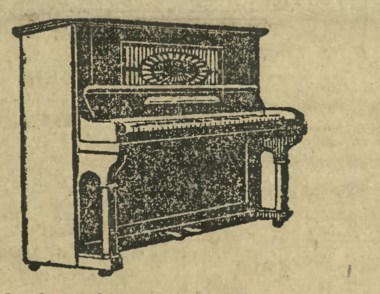
lat 30, obecnie na kierowniczem stanowisku poważnej Sp. Akc. **pragnie zmienić stanowisko albo objąć przedstawicielstwo poważnych firm.**

Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod **„Rutynowana siła“.** (21314

Przyjmuję
w Poznańskim Zakładzie Ortopedycznym
POZNAŃ-ŁAZARZ, Gąsiorowskich 7
chorych prywatnych i z Kas Chorych
codziennie (prócz niedziel i świąt). Prywatnych tylko w poniedziałki, środy i piątki od 5—6 popoł. przy ul. 27 Grudnia nr. 10 (po ś. p. Prof. Wierzejewskim.)
Dr. Michał Grobelski
lekarz-specjalista w chirurgji ortopedycznej
Dyrektor i lekarz naczelny Poznańskiego Zakładu Ortoped. im. B. S. Gąsiorowskiego.
21200)

Znane w całej Polsce
BROWARY CHEŁMIŃSKIE TOW. AKC. W CHEŁMNIE
polecają sławne ze swej dobroci **piwa** pod nazwą: (21571
PRAZDRÓJ CHEŁMIŃSKI
KARAMEL CHEŁMIŃSKI i KOŹLAK
Reprezentacja w Bydgoszczy
ul. Długa 8 i Pod Blankami 3. Tel. 1905. Czynny bez przerwy.

Wielki wybór
PIANIN

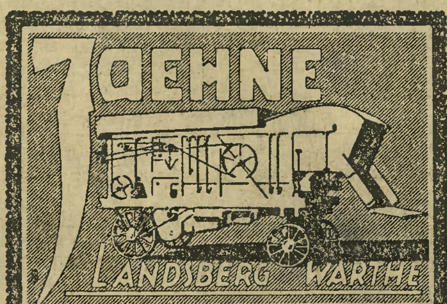


w doskonałym gatunku poleca
B. Sommerfeld
Największa w Polsce fabryka pianin
BYDGOSZCZ
ul. Śniadeckich 56 - tel. 883 i 458
Filja: **GDAŃSK, Hundegasse 112**
Filja: **GRUDZIĄDZ, ulica Groblowa 4**
Dostawca Państw. Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach 28075



Z wielką przyjemnością zapoznałem się z pilninami polskiego wyrobu marki „Sommerfeld“ z Bydgoszczy. Pianina te posiadają ton pełny i szlachetny a mechanizm jest zupełnie zadawalniający. Zasługują więc na poparcie szerokich sfer polskiego społeczeństwa.
(—) **Artur Rubinstein.**

Jaehnego młocarnie motorowe



z idealnem łożyskowaniem kulkowem, smarowaniem pod ciśnieniem, podwójnem oczyszczaniem z dwoma wielkiemi wentylatorami (bez wiatru ssącego), odwłośnikiem i wszelkiemi najnowszemi ulepszeniami polecają zależnie od wielkości
od zł 5.150
włącznie cła z natychmiastową dostawą z składnicy w Bydgoszczy
Bracia Ramme, Bydgoszcz
Św. Trójcy 14b. (19242) **Telefon nr. 79.**

Jedyna Polska Pracownia Czapek
poleca na sezon szkolny
CZAPKI
po niskich cenach, w wielkim wyborze
W. Świtalska, Mostowa 11.
Firma przeniesiona została z **ul. Niedźwiedziej.** Poleca się czapki oficerskie, dla organizacyj wojskowych i urzędnicze. (21444



Przed użyciem — Po użyciu.
Krem i mydło
„Kosmos“
usuwa pod gwarancją
Piegi **żółte plamy, pryszcze, wągry, jak i wszelkie nieczystości cery** (11637
Krem 2.50 i 5.— zł., mydło 2.—
Do nabycia
tylko w firmie „Kosmos“
Drogerja i Perfumerja
J. Gluma, Dworcowa 19.

Miód
leczniczy oraz zioła **Dr. O. Wojnowskiego** poleca 12252
Drogerja „MINERWA“
Bydgoszcz, Śniadeckich 42

AAAA!AAAA
Siano i słomę
kupuję w każdej ilości wagonowo i wozami. Zgłoszenia (21272
Firma B. Kentzer i Ska
Bydgoszcz.

Żelazo, blachę, gwoździe,
osie i buksy do wozów
odkładnie, lemiesze
podkowy
śruby i nity (23397
poleca po przystępnych cenach
Fa. JULJ. MUSOLFF
Tow. z ogr. poręką
ul. Gdańska 6 BYDGOSZCZ Tel. 26 i 1650

Radjo **PHILIPS, MARCONI**
kompl. instalacje od 100 do 6000 zł.
Spec. **wzmacniacze** dla ogrodów, hoteli i restauracji, **głośniki elektro-dynamiczne,** kombinacje **gramofon-radjo.**
Całkowita elektryfikacja instalacji.
Żądajcie demonstracji w domu bez obowiązku kupna.
Dogodne warunki spłaty **do 12 miesięcy.**
„RADJOLAVOX“ Zakład radjotechniczny
Bydgoszcz, ulica Królowej Jadwigi nr. 9/10, telefon 2101.

Używane
pianina
poleca z gwarancją
B. Sommerfeld
14080 **Bydgoszcz**
ul. Śniadeckich 56.

Obelgę rzuconą na p. **Annę Lewan** zamieszkałą Okole, Grunwaldzka 26 z **żalem cofam i serdecznie przepraszam.**
Agnieszka Słowikowa,
Za zgodność: **Gierszewski**
21438 sędzia polubowy.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.